

Biuletyn Biblioteki Publicznej
w RADOMIU



biuletyn kwartalny radomskiego towarzystwa naukowego

tom IX

radom 1972

zeszyt 1-2

RADOMSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

BIULETYN KWARTALNY

TOM IX. ZESZYT 1 - 2

RADOM 1972 R.

Jan Boniecki, Stanisław Cieśliński, Aleksander
Czaplicki/przewodniczący/, Marek Gawlik, Witold
Hanski, Helena Kisiel/sekretarz/, Bogdan Darmas,
Stanisław Osko, Leon Skowronski, Marian Sołtyk,
Stanisław Zieliński, Czesław Tadeusz Zwolski/redaktor/.

K O N S U L T A N T

Prof. dr Jan Pazdur



00

1245



2152

P. 197

001 + 830.85 (438) (05)

Wydawca: RADOMSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
RADOM, RYNEK 1

Sp-nia Inwal. Radom zam. 3011 egz. 350 B5-L-3

S P I S T R E Ś C I

Strona

- | | |
|---|-----|
| 1/ Jan N a u m i u k, Początki rewolucyjnego nurtu
ruchu oporu na Kielecczyźnie /1939-1942/ | 1 |
| 2/ Czesław T. Z w o l s k i: Lewicowe organizacje poli-
tyczne i Polska Partia Robotnicza w Radomiu w
latach okupacji hitlerowskiej | 32 |
| 3/ Stefan I w a n i a k: Reforma rolna PKWN w powie-
cie radomskim | 68 |
| 4/ Mieczysław K o r c z y Ń s k i: Polska Partia Robot-
nicza a młodzież ZWM-owska w Radomiu | 90 |
| 5/ Jan B o n i e c k i: Kronika Fabryki "Bata" w Rado-
miu źródłem poznania przeszłości zakładu i mia-
sta /styczeń - maj 1945 r./. | 95 |
| 6/ Franciszek N o w a k o w s k i: Franciszek Ząbrzycki
/"Mały Franek"/ | 105 |
| 7/ Stanisław Albin D r e w n i e w s k i: Włodzimiera
Drewniewska 1914 - 1972 | 115 |
| 8/ Jan F r a n e c k i: Recenzja książki Stefana Skwar-
ka p.t.: Ziemia Radomska w walce z okupantem
/1939-1944/, "K i W", Warszawa 1971 r. ss.150. | 118 |

Jan Naumiuk.

POCZATKI REWOLUCYJNEGO NURTU RUCHU OPORU

. NA KIELECCZYŹNIE / 1939-1942/.

W pierwszych latach okupacji w Polsce w strukturze antyhitlerowskiego podziemia zabrakło partii komunistycznej, która została rozwiązana jeszcze w 1938 roku. Rewolucyjny nurt ruchu robotniczego poważnie osłabiony, znalazł się wówczas w niezwykle trudnej sytuacji, na co wpływ wywierało wiele czynników, w tym zaś szczególnie ówczesna polityka zagraniczna ZSRR zbliżenia z Niemcami, niesłuszna ocena polskiej kampanii obronnej we wrześniu 1939 roku jako wojny imperialistycznej zarówno ze strony III Rzeszy jak i Polski, lansowana przez III Międzynarodówkę, propaganda obozu londyńskiego szermująca teorią "dwóch wrogów", "noża w plecy" itp argumentami dla rozpamiętania wśród społeczeństwa polskiego nienawiści do Związku Radzieckiego i komunistów w ogóle. Poza tym hitlerowcy zapamiętali likwidowali działaczy i członków b. KPP, korzystając przy tym z kartotek przejętych po przedwojennej policji polskiej i materiałów inwigilacyjnych. Jednakże ani rozwiązanie partii komunistycznej, ani dramatyczna sytuacja komunistów nie mogły automatycznie zniszczyć przesłanek późniejszej odbudowy ich partii, bowiem w terenie - co prawda w znacznym rozproszeniu - pozostał jej aktyw, masy członkowskie i znaczne rzesze sympatyków, czyli podstawowe tworzywo dla nowej organizacji partyjnej.

Sytuacja kraju i sytuacja międzynarodowa, postępująca w konspiracji odbudowa partii i stronnictw dawnej opo-

zycji antysanacyjnej, nakazywały komunistom przystąpić do działania. Gorący patriotyzm i głęboka nienawiść do faszystów, poczucie więzi z masami pracującymi i zrozumienie ich interesów klasowych nakazywały im natychmiastowe podjęcie walki z okupantem, do tego zaś niezbędne było utworzenie własnej organizacji. Wbrew pozorom sprawa nie była prosta, szczególnie w zakresie odbudowy własnej partii. Musimy pamiętać, że komuniści przez długie lata byli wychowywani w żelaznej dyscyplinie /tego wymagały warunki konspiracyjnej działalności KPP/, w duchu posłuszeństwa i nieomyślności kierownictwa Kominternu /kult jednostki/. Dlatego ogromna większość aktywu komunistycznego lojalna wobec rozkazów III Międzynarodówki nie podejmowała inicjatyw zmierzających do odbudowy partii. W tym tkwił dramat sytuacji komunistów polskich. Wskutek tego rewolucyjny nurt podziemia antyhitlerowskiego przed powstaniem Polskiej Partii Robotniczej był silnie zatamowany. Niemniej w tym okresie możemy wyraźnie wyodrębnić dwa etapy jej rozwoju: pierwszy od początku okupacji do wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej, i drugi - od 22 czerwca 1941 r. do powstania PPR w styczniu 1942 r.

Przed napaścią hitlerowców na ZSRR, komuniści polscy przebywający w okupowanym kraju w zasadzie ograniczali się do odnawiania dawnych kontaktów i tworzenia grup nieformalnych; tylko sporadycznie tworzyli niewielkie organizacje o zasięgu lokalnym.

Kłęska Francji i coraz bliższa perspektywa agresji niemieckiej na Związek Radziecki przyniosły znaczną aktywizację komunistów, zmierzających do przezwyciężenia rozdrobnienia sił lewicy społecznej w Polsce. W tym czasie wzmogli oni swe wysiłki w kierunku utworzenia jednolitofrontowych organizacji antyfaszystowskich. Powstało wtedy szereg organizacji kierowanych przez komunistów, a niektóre spośród nich, jak np. powstałe w środowisku warszawskim - Związek Rad Robotniczo - Chłopskich /ZRRCh/ i Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR /SP ZSRR/ zdobyły znaczne wpływy w terenie. Były one dowodem postępującej konsolidacji rewolucyjnego nurtu konspiracji antyhitlerowskiej. Tworzyły one zbrojne organizacje do walki z okupantem: ZRRCh powołał do życia Czerwoną Milicję, zaś SP ZSRR - Gwardię Robotniczą.^{1/}

Po wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej nastąpiła aktywizacja rewolucyjnego nurtu podziemia. Wszystkie jego organizacje i grupy przyjęły program czynnej walki z okupantem i niezwłocznie rozpoczęły przygotowania do podjęcia akcji partyzanckich na zapleczu frontu wschodniego, by tą drogą przejść z internacjonalistyczną pomocą napadniętemu Krajowi Rad. Okupant ze swej strony, spodziewając się tych akcji, postanowił rozbić organizacje kierowane przez komunistów. W czerwcu - lipcu 1941 r. udało się hitlerowcom aresztować wielu czołowych przywódców ZRRCh /popularnie zwanego "Sierp i Młot"/ zarówno w Warszawie jak i w terenie, co w znacznym stopniu zahamowało rozwój działalności tej najliczniejszej organizacji jednolitofrontowej. Mimo terroru okupanta w drugiej połowie 1941 r. postępował proces konsolidacji rozproszonego ruchu komunistycznego. Powstawały w różnych ośrodkach nowe organizacje, które swą siecią obejmowały większe obszary kraju: we wrześniu powstał Związek Walki Wyzwolenczej /ZWW/, w październiku komuniści i radykalni ludowcy w Lubelskiem, Radomskiem i Rzeszowskiem utworzyli ludowofrontową organizację, która wkrótce przyjęła nazwę Robotniczo - Chłopska Organizacja Bojowa /RCHOB/, do której dołączyła warszawska grupa komunistów "Romana" - Ludwika Krasieńskiego. W krakowskim środowisku komunistycznym grupa Mieczysława Lewińskiego i Ignacego Fika przekształciła się w prężną organizację pod nazwą Polska Ludowa, do której wstąpiło wiele terenowych grup b. KPP-owców i radykalnych ludowców. Utrzymywała ona żywe kontakty m.in. z podobną grupą w Pinczowskiem. Dynamicznie rozwijało się w kraju Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR, którego komórki powstały również w Kieleckiem. Jesienią 1941 r. na SP ZSRR spadły aresztowania - gestapo zdołało ująć prawie całe kierownictwo centralne i wielu działaczy terenowych tej organizacji.

Wspomnieliśmy tu tylko o większych organizacjach, mających trwałe związki organizacyjne ze środowiskiem komunistycznym w Kieleckiem. Represje hitlerowskie nie zdołały rozbić rewolucyjnego ruchu antyfaszystowskiego. Istniało kilka znacznych organizacji, przygotowujących się do walki z wrogiem i oczekujących na powstanie partii marksistowsko-leninowskiej.^{2/}

Na terenie Kielecczyny, podobnie jak w całym kraju, rewolucyjny nurt konspiracji w pierwszych latach okupacji przeżywał

swój kryzys wewnętrzny. W obawie przed terrorem hitlerowców we wrześniu i następnych miesiącach 1939r. wielu znanych działaczy komunistycznych, a przede wszystkim tych, którzy odbywali wieloletnie wyroki w sanacyjnych więzieniach, opuściło jej tereny, szukając schronienia w Związku Radzieckim. Wśród nich byli m.in. Wincenty Krawczyk, Władysław Pietrzyk i Bonifacy Małewski z Kielc, Władysław i Bronisław Sobczyńscy, Jan Foremniak, Józef Antoniak, Tadeusz Pastuszko i Mieczysław Kowalski z Ostrowca, Hipolit Duljasz, Aleksander i Władysław Domagalscy z Radomia. Niektórzy nadal przebywali we Francji, dokąd schronili się po klęsce republikańskiej Hiszpanii, gdzie walczyli przeciwko faszystom. Wśród nich był wybitny komunista kielecki - Stanisław Toporowski, który po opanowaniu Francji przez hitlerowców był jednym z organizatorów i przywódców polskiego ruchu oporu w tym kraju.^{5/} W ten sposób miejscowy ruch rewolucyjny został pozbawiony znacznej części najlepszego swojego aktywu. Zdecydowana większość komunistów - robotników i chłopów pozostała jednak na miejscu, nawiązując między sobą zerwane w okresie kampanii wrześniowej kontakty. Początkowo spotkania komunistów odbywały się na płaszczyźnie więzi nieformalnych i miały charakter przede wszystkim informacyjny i były forum wymiany poglądów na aktualne zagadnienia polityczne, w tym zaś głównie dotyczyły perspektyw ruchu komunistycznego w Polsce. W obliczu konieczności podjęcia walki z wrogiem oraz przeciwstawienia się antykomunistycznej propagandzie obozu londyńskiego komuniści żywiłowo zaczęli tworzyć grupy. Jednak dotkliwie odczuwali brak partii, brak dyrektyw dla swej działalności politycznej, co powodowało znaczną dezorientację i zagubienie wielu b. KPP-owców. Mimo to kierując się własnym wyczuciem politycznym bronili ZSRR, jako jedynej siły zdolnej przeciwstawić się faszyzmowi, siły, która przyniesie Polsce wolność. Z tych pozycji tłumaczyli robotnikom i chłopom sens radziecko-niemieckiego paktu o nieagresji z sierpnia 1939r. Wyjaśniali przyczyny klęski wrześniowej oraz wskazywali na bliskość wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej, w której hitleryzm estetycznie zostanie rozgromiony.

Trzeba wspomnieć, że w tym początkowym okresie okupacji wielu komunistów w Kieleckiem, nie mogąc z różnych powodów na-

wiązać kontaktów z dawnymi towarzyszami walki, wstępowało do SL i BCH, np w powiecie częstochowskim, stopnickim i w Pinczowskim.^{4/} Później po powstaniu PPR niektórzy powrócili do partii komunistycznej, jak np Franciszek Kucybała, stając się jej aktywnymi budowniczymi na swym terenie.

Generalnie jednak biorąc, komuniści na bazie dawnych komórek KPP tworzyli własne grupy, do których przystępowali również radykalni ludowcy i lewicowi socjaliści. Od początku okupacji działała w Ostrowcu prężna grupa komunistyczna, którą sformowali Marceli Jurys, Józef Pikus, Antoni Ratusiński, Marian Stanik i inni b. aktywiści partii komunistycznej. Odnowili oni swe kontakty z komunistami z okolicznych wsi oraz z Radomia i Starachowic, przygotowując się w ten sposób do odbudowy swej partii.^{5/} Podobne grupy powstały wówczas w Częstochowie^{6/}, Radomiu, Chotczy, w rejonie Okołu w pow. iłżeckim, Konskich, Pinczowie, Staszowie, Jędrzejowie, we Włoszczowskiem, w Stopnicy i w szeregu miejscowości, znanych przed wojną z aktywnej działalności KPP. W niektórych grupach poważną rolę odgrywali b. radykalni ludowcy /np Józef Orchowski w Radomiu/ i b. lewicowi socjaliści /np Ignacy Kwarta w Jędrzejowie/.^{7/}

Niektóre spośród wymienionych grup niebawem bliżej sprecyzowały swoje cele, przyjęły konkretne nazwy i ramy organizacyjne /najczęściej wzorowano się w tym zakresie na KPP/, przekształcając się w niewielkie organizacje o zasięgu kilku gmin czy dwóch - trzech powiatów. Niewątpliwy wpływ na lokalny charakter tych organizacji wywarła atomizacja sił komunistycznych i brak szerszych kontaktów między komunistami w Kieleckiem, lecz także z tworzącymi się na przełomie 1940/1941 r. organizacjami w Warszawie, a przede wszystkim nadal obowiązujący zakaz III Międzynarodówki dotyczący odbudowy partii komunistycznej w Polsce. Dlatego też żadna z powstających organizacji na Kielecczyźnie nie używała w swj nazwie słowa "partia", albo po prostu nadal występowała bezimiennie. Ich związek personalny i organizacyjny z KPP był oczywisty: tworzyli je b. aktywiści partyjni - członkowie jej komitetów dzielnicowych i sekretarze komórek, jej członkowie i sympatycy, a poza tym bazowały one na sieci jej dawnych komórek. W tym sensie można je uważać za dalsze przygotowania do odbudowy partii komunistycznej, za lokalne inicjatywy w tym kierunku.

Od początku miały one charakter jednolitofrontowy i powstawały tak z inicjatywy komunistów, jak i radykalnych ludowców i socjalistów.

W drugiej połowie 1940 r. w południowej części Pinczowskiego komunistą Władysław Jaworski i jednolitofrontowi działacze Edward Cieślarski /b. członek PPS/, Jan Rumas /b. ludowiec/, dr Władysław Madej i ks. Wieczorek /oba członkowie ZWZ/, utworzyli organizację występującą pod nazwą Ruch Ludowy "Spółdzielczość". Nazywano ją też Blokiem Demokratycznym, prawdopodobnie od tytułu wydawanego przez nią pisemka powielanego - "Głos Demokratyczny". Powstała ona głównie na bazie dawnych komórek KPP i działalność swą rozwijała głównie wśród robotników, którzy niegdyś pracowali przy regulacji Wisły, oraz ludności wiejskiej, prowadząc akcję uświadamiającą. Wskazywała ona, że wolność Polsce przyniesie Armia Czerwona i że wszyscy robotnicy i chłopci winni walczyć o nową Polskę. Nawoływała chłopów do nieoddawania kontyngentów okupantowi, a także niosła pomoc Żydom i likwidowała konfidentów gestapo. Blok Demokratyczny choć w końcu 1940 r. został częściowo rozbitý przez okupanta i zmuszony do zaniechania dalszej aktywnej działalności /zaniechano wówczas wydawania "Głosu Demokratycznego"/, istniał aż do powstania PPR.^{8/}

Pod koniec 1940 r. w okolicach Pinczowa powstała jednolitofrontowa organizacja, która nie przyjęła konkretnej nazwy. Jej czołowy aktyw stanowili Franciszek Kucybała z Wojsławic, Jan Krawiec z Woli Zagojskiej, Piotr Zachariasz z Kołkowa, Leon Faryna z Sypowa, Władysław Wnęk z Łabędzia, Genowefa Pasternak z Pinczowa oraz Jan i Helena Sokołowski z Wojsławic. W następnym roku do organizacji przyłączali się nowi ludzie - b. KPP-owcy i ludowcy. Pod koniec 1941 r. przez Juliusza Topolnickiego nawiązała ona kontakt z Polską Ludową, działającą w Krakowie pod kierownictwem Ignacego Fika i Mieczysława Lewińskiego.^{9/}

W pierwszych miesiącach 1941 r. komuniści Jan Kula i Michał Domanski utworzyli Komitet Współpracy Lewicowych Patriotów /KLWP/ w pow. stopnickim. Bazując na dawnych komórkach KPP oraz kontaktach z radykalnymi ludowcami utworzyli oni kilkanaście komórek KWLP w okolicy Brzezin /dzisiejszy pow. staszowski/, w Rytwianach /pow. sandomierski/ w Chmielniku i wsiach w pobliżu Rakowa /pow. opatowski/. Członkowie organizacji gromadzili

bron, nawiązywali kontakty z SL i BCH oraz zaczęli tworzyć własną bojówkę.^{10/}

Również w 1941 r. na terenach nadwiślańskich w rejonie Okołu w pow. iłżeckim grupa komunistów z Władysławem Kowalskim, Piotrem Boruniem i Janem Szumlakiem na czele utworzyła lokalną organizację pod nazwą Komitet Pomocy Ofiarom Faszyzmu.^{11/}

Znacznie szerszy zasięg terytorialny miało Zjednoczenie Robotniczo-Chłopskie, utworzone przez komunistę Józefa Jarosza z Czekarzewic /pow. iłżecki/, w drugiej połowie 1940 r. Zjednoczenie, w którego szeregach obok komunistów znaleźli się socjaliści, ludowcy i bezpartyjni chłopcy, swą siatką organizacyjną objęło kilkanaście miejscowości w powiatach opatowskim, iłżeckim i radomskim. W drugiej połowie następnego roku utworzyło ono niewielki oddział partyzancki z jeńców radzieckich zbiegłych z niewoli niemieckiej, "hubalczyków" i swych członków, który stoczył parę potyczek z granatową policją i niemieckimi żandarmami.^{12/}

W listopadzie 1940 r. znany działacz komunistyczny, pochodzący z Mszadli Nowej - Stanisław Lachtara - wieloletni więzień sanacji, nawiązał kontakt z centralą "Młota i Sierpa" w Warszawie w czym dopomogła mu Stefania Gruszczyńska. Po zapoznaniu się z celami "Młotowców" wraca on w swe rodzinne strony i dociera do b. KPP-owców w Mszadli, Chotczy, Jarentowskim Polu i innych wsiach nadwiślańskich w powiatach iłżeckim i kozienickim. Zebranie organizacyjne "Młota i Sierpa" na tym terenie odbyło się w dniu 22 listopada 1940 r., a w skład jego Komitetu Organizacyjnego weszli m. in. St. Lachtara, Stefan Baryła, Jan Kowalik, Piotr Zagożdżon i Władysław Makuch. Siatką nowej organizacji szybko objęto teren Ciepłowa, Zwolenia, Janowca, Chotczy i innych miejscowości, czyli nadwiślańskie obszary powiatu iłżeckiego, kozienickiego i puławskiego. W początku 1941 r. powstały komitety gminne "Młota i Sierpa" w Chotczy, Ciepłowie, Lipsku i Zwoleniu. Wkrótce organizacja przystąpiła do tworzenia Milicji Czerwonej, powołując na jej komendantów gminnych znanych komunistów, np. w Chotczy - Władysława Skorka, a w Zwoleniu - Stanisława Kobylskiego. Zadaniem Milicji było organizowanie ruchu oporu i bezpośrednia walka zbrojna z okupantem. W tym celu przystąpiono do zbierania broni. Poza tym "Młotowcy" wiele uwagi poświęcili przygotowaniu się do objęcia władzy na wypadek wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej i zwycięstwa w niej Ar-

mii Czerwonej. Przekonanie, że niebawem nastąpi konflikt niemiecko-radziecki, a wolność przyjdzie od Wschodu, było wówczas powszechne wśród członków "Młota i Sierpa".^{13/}

Organizacja "Młota i Sierpa" działała także w Jędrzejowie, gdzie została utworzona w kwietniu 1941 r. przez dra Ignacego Kwartę - lewicowego socjalistę i Władysława Jureczkę - komunistę, inż. Jerzego Wojciechowskiego, Antoniego Patrzaika, dra Bera i Wacława Zielonkę - komunistę. Jej komórki istniały m.in. w Przyłęczku i Ciernie / pow. jędrzejowski/. Kontakty z centralą w Warszawie "młotowcy" jędrzejowscy utrzymywali przez Mariana Kubickiego, który niedługo działał w Rożnicy. Po wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej przygotowywali się oni do przeprowadzenia akcji dywersyjnych na linii kolejowej przebiegającej w pobliżu Jędrzejowa. Jednak nie doszły one do skutku, gdyż I. Kwarta, Wł. Jureczko i inni członkowie organizacji zostali aresztowani przez gestapo i osadzeni w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.^{14/}

Wiosną 1941 r. w Końskich, w mieszkaniu Niemca - komunisty, Jeskego, odbyło się zebranie aktywnej grupy koneckich komunistów z udziałem m.in. Bronisława i Kazimierza Czyżów, Stanisława Kluska, Henryka Kozubskiego, Władysława Staromłyńskiego i Mikołaja Stańczyka, na którym w wyniku długiej dyskusji nad aktualnymi zadaniami ruchu rewolucyjnego postanowiono utworzyć organizację pod nazwą "Związek Przyjaciół Sowietów" /ZPS/. Wkrótce nawiązano kontakty z kierownictwem "Młota i Sierpa" oraz grupą "biuletynowców" w Warszawie, po czym przystąpiono do tworzenia grup sabotażowych w miejscowych zakładach odlewniczych, do gromadzenia broni i tworzenia grup wypadowych. Te załączki ludowej partyzantki powstały wówczas w Końskich, Rogowie, Stąporkowie, Wołowie, Starym Młynie, Niekłaniu i Czarneckiej Górze, czyli tam wszędzie, gdzie sięgała sieć organizacyjna ZPS. Poza tym członkowie Związku prowadzili akcję wywiadowczą, obserwując ruchy wojsk niemieckich, gromadząc różne dane o ich sile i rozmieszczeniu. Ze zdobytymi informacjami wysłali do Związku Radzieckiego przez "zieloną granicę" jednego z najofiarniejszych swych działaczy - Henryka Kozubskiego, który przekazał je odpowiednim władzom Armii Czerwonej, po czym powrócił do Końskich.^{15/}

Od początku okupacji komuniści radomscy utrzymywali między sobą żywe kontakty. Wiosną 1941 r. Piotr Mularski, Czesław Nowakowski, Józef Kruk, Józef Ziętala i Stanisław Szczepanski utworzyli konspi-

racyjny Komitet Miejski, który miał się stać załączkiem szerszej organizacji komunistycznej. Jej zadaniem miało być pokierowanie walką miejscowych robotników przeciwko okupantowi.^{16/}

P. Mularski utrzymywał żywe więzi z Józefem Orchowskim, który również miał w Radomiu grupę swoich bliskich przyjaciół - b. ludowców i komunistów. Grupa Orchowskiego w drugiej połowie 1941 r. po nawiązaniu kontaktów z Robotniczo - Chłopską Organizacją Bojową w Lubelskiem i Warszawie przeszła w jej szeregi i utworzyła jej komórki na swym terenie. J. Orchowski niebawem wszedł do trzyosobowego kierownictwa RCHOB w Warszawie i wtedy zbliżył się do Ludwika Krasinskiego /"Romana"/, co w niedalekiej przyszłości, już po powstaniu PPR, miało chyba bezpośredni związek z przybyciem "Romana" do Radomia jako przedstawiciela KC partii. Do Radomskiej organizacji RCHOB należała spora grupa robotników z wytwórni broni oraz chłopów z okolicznych wsi, którzy gromadzili broń /często wykradając ją z PWB/, prowadzili akcję propagandową, wydając własną gazetkę pt "Głos Ziemi Radomskiej".^{17/}

Przedstawione w wielkim skrócie grupy i organizacje przedpeperowskie skłaniają do refleksji. Wyrosłe na podłożu stworzonym przez KPP i jednolitofrontowe siły ludowe oraz socjalistyczne, na gruncie jednolitofrontowych tradycji i doświadczeń wyniesionych z walk klasowych i przeciwko sanacji w ostatnich latach międzywojennych, stały się one zaczątki rewolucyjnego nurtu podziemia antyhitlerowskiego. Miały wyraźnie jednolitofrontowy charakter, na co niedwuznacznie wskazują nie tylko personalia ich twórców, lecz także ich ciągłość ideowa, ujawniająca się nawet w nazwach niektórych organizacji. Poza tym miały one zdecydowanie charakter antyhitlerowski i jednocześnie nie manifestowały swą przyjazną postawę wobec Związku Radzieckiego, co w ówczesnych warunkach wrogości niektórych kół społeczeństwa polskiego wobec Kraju Rad, podsycanej przez propagandę obozu londyńskiego, było dowodem ich realizmu politycznego i odwagi, próbą podejmowania problemów niepopularnych i przekonywania rodaków o swej słuszności. W praktycznej działalności grupy i organizacje prawidłowo kojarzyły interesy narodowe i internacjonalistyczne mas pracujących, w nierozdzielnej całości łączyły walkę narodowyzwolenczą z walką o Polskę ludowodemokratyczną. Choć były one stosunkowo nieliczne i słabe organizacyjnie, choć były widomym dowodem rozproszenia sił rewolucyjnych w Kieleckiem, to jednak są przykładem wysiłków komu -

nistów i jednolitofrontowych działaczy socjalistycznych i ludowych, zmierzających do podjęcia zorganizowanej walki z wrogiem, były wyrazem żywiołowych dążeń do odbudowy partii komunistycznej. Swoim istnieniem i działalnością stworzyły realne możliwości dla szybkiego rozwoju Polskiej Partii Robotniczej w Kielecczyźnie.

Powstanie Polskiej Partii Robotniczej w dniu 5 stycznia 1942r. było doniosłym wydarzeniem nie tylko w dziejach polskiego ruchu robotniczego, lecz także w dotychczasowych dziejach naszego narodu. Odznaczało ono przezwyciężenie trwającego prawie cztery lata głębokiego kryzysu w rewolucyjnym nurcie ruchu robotniczego i przywrócenie mu zdolności samodzielnego działania politycznego w tragicznym okresie okupacji hitlerowskiej i pozwalało mu na zjednoczenie rozproszonych sił polskich komunistów oraz konsolidację jednolitofrontowych elementów lewicy socjalistycznej i radykalnego nurtu ruchu ludowego we wspólnej walce o Polskę Ludową.

Po raz pierwszy w dziejach ruchu komunistycznego w Polsce twórczo zastosowała ona wskazania naukowego socjalizmu w konkretnych polskich warunkach wojny wyzwolenczej i wypracowała - jako jedyna partia antyfaszystowskiej konspiracji - słuszny program, kojarzący klasowe i narodowe, a także patriotyczne i internacjonalistyczne obowiązki polskiej klasy robotniczej. Na czoło swego programu wysunęła hasło natychmiastowej walki zbrojnej w braterskim sojuszu z ZSRR o wolność narodu. Sformułowała przy tym ideę antyfaszystowskiego frontu narodowego jednoczącego wszystkich patriotów na platformie walki narodowyzwolenczej i ukazała wizję nowej Polski rządzonej przez ludzi pracy, Polski bez wyzysku człowieka przez człowieka. Rzucając te hasła i niestrudzenie je realizując, partia reprezentowała interesy nie tylko klasy robotniczej, ale i całego narodu. Nie miejsce tu na szczegółowe rozważania na ten temat, niemniej należy podkreślić, że realizacji hasła walki zbrojnej przeciwko okupantowi PPR podporządkowała swą działalność ideowo - polityczną, strukturę i metody działania organizacyjnego.

W działalności PPR na Kielecczyźnie w latach okupacji hitlerowskiej wyraźnie występują dwa okresy. Pierwszy okres trwa od lutego do końca 1942 roku. Możemy go podzielić na dwa etapy: I - od lutego do połowy 1942 r. - to etap jednoczenia rozproszonych grup i organizacji rewolucyjnych utworzonych przez komunistów w zwarty system scentralizowanej partii, która swą siecią organizacyjną objęła

wówczas wszystkie ważniejsze ośrodki miejskie i wiejskie regionu; i II - od połowy do końca 1942 r. - charakteryzował się ukształtowaniem zasadniczej struktury organizacyjnej partii. Drugi okres zamykają ramy chronologiczne: początek 1943r. - połowa stycznia 1945 r./moment wyzwolenia/, a jego istotną cechą był po - ważny wzrost szeregów i aktywizacja działalności partii, szczególnie od wiosny 1944 roku.^{18/}

Początki działalności organizacyjnej PPR, koncentrującej się na jednoczeniu grup i organizacji przedpeperowskich w jednolitą partię na gruncie nowego programu i nowej strategii działania, był procesem złożonym. Musiano wówczas przezwyciężać problemy natury ideowo - politycznej, przekonywać wielu komunistów o słuszności aktualnego programu partii oraz pokonywać ogromne trudności, wynikające z okupacji hitlerowskiej kraju. Obok wspomnianych występowały i inne bariery hamujące rozwój organizacji partyjnej. Należy przede wszystkim podkreślić fakt, że PPR powstała, gdy teren jej przyszłej działalności był w poważnej mierze już opanowany przez partię i organizacje związane z obozem londyńskim. Dlatego też partia rewolucyjna od początku swojego istnienia musiała toczyć walkę o zdobycie mas, a często o uwolnienie ich spod wpływów obcych im klasowo politycznych ośrodków dyspozycyjnych. Mimo to istnienie i działalność załączków rewolucyjnego nurtu podziemia antyhitlerowskiego w postaci grup i organizacji jednolitofrontowych, utworzonych przez komunistów i ich sojuszników, obejmujących swym zasięgiem znaczną część Kielecczyzny, umożliwiły dynamiczny, jak na warunki okupacyjne, rozwój PPR-owskiej organizacji partyjnej. W ten sposób zaczął kształtować się prężny rewolucyjny nurt antyhitlerowskiej konspiracji, ukazujący masom perspektywę walki o Polskę ludowodemokratyczną.

Kielecczyzna obok Warszawy i Lubelskiego w latach okupacji była jednym z głównych terenów działalności Polskiej Partii Robotniczej. Brak źródeł archiwalnych nie pozwala na dogłębne zbadanie i ścisłe ustalenia dotyczące początków jej organizacji w tym regionie. Proces tworzenia się organizacji partyjnej można prześledzić głównie na podstawie wspomnień i relacji jej działaczy i członków, choć w źródłach tych występuje sporo niejasności i nieścisłości, np. odnośnie dat powstania i składu konkretnych instancji partyjnych nawet w relacjach i wspomnieniach tego samego działacza nieraz występują poważne rozbieżności. Ponieważ często są to jedyne źródła informacji - badacz staje przed trudnym do rozstrzygnięcia dylema-

tem. Niemniej można z całą pewnością stwierdzić, że rozwój organizacji PPR-owskiej w Kieleckiem przebiegał stosunkowo szybko dzięki przechodzeniu do jej szeregów grup komunistycznych i organizacji, o których była już mowa w poprzednim rozdziale.

W początkowym okresie tworzenia się PPR na interesującym nas terenie poważną rolę odegrało radomskie środowisko komunistyczne, skupione wokół osoby Józefa Orchowskiego w szeregach Robotniczo - Chłopskiej Organizacji Bojowej oraz grupa komunistów Piotra Mularskiego i Czesława Nowakowskiego. Żywe kontakty J.Orchowskiego z centralą RCHOB, a szczególnie z Ludwikiem Krasieńskim - "Romanem",^{19/} ułatwiły kierownictwu centralnemu PPR dotarcie i podjęcie działalności organizacyjnej w Radomiu, a następnie w innych środowiskach komunistycznych w Kieleckiem. W początku marca 1942 r. "Roman" jako delegat KC przybył do Radomia i poinformował działaczy i członków RCHOB o powstaniu partii. Niezwłocznie przystąpił on do tworzenia jej pierwszych komórek. Podczas spotkania "Romana" z działaczami RCHOB, które odbyło się w mieszkaniu komunisty Czesława Banasiaka w Radomiu przy ul. Dębowej, utworzono pierwszą komórkę PPR na terenie miasta. Jej sekretarzem został J.Orchowski, a członkami bracia Czesław i Zygmunt Banasiakowie, Józef Ziętala, Julian Kaniowski i Berrek /nazwisko nieznane/. Realizując postanowienia zebrania niebawem utworzono dwie dalsze komórki partii, których sekretarzami wybrano Józefa Kruka i J.Kaniowskiego. Wkrótce L.Krasieński nawiązał kontakty z przywódcą "Młota i Sierpa" na terenach nadwiślańskich - Stanisławem Lechtarą, z komunistami ostrowieckimi, z Józefem Jaroszem - przywódcą Zjednoczenia Robotniczo - Chłopskiego. Pod koniec marca na zebraniu w mieszkaniu komunisty Józefa Kruka w Radomiu na Borkach /dzielnica robotnicza/ odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Okręgowego PPR, w którym udział wzięli: "Roman", J.Jarosz, St.Lachtara, J.Orchowski, J.Kruk, M.Kowalski, St.Parys i J.Ziętala. Uczestnicy po zapoznaniu się z odezwą programową PPR i wyjaśnieniu założeń programowych partii, postanowili przekształcić reprezentowane przez siebie grupy i organizacje komunistyczne w jej komórki i dzielnice. Następnie powołano do życia Radomsko - Kielecki Komitet Okręgowy P.P.R. Sekretarzem KO został L.Krasieński - "Roman", a członkami J.Orchowski, St.Lachtara, -"Stach Łysy", J.Jarosz -"Wicek", M.Kowalski -"Michał" /z Ostrowca/, St.Parys - "Stach Szczerbaty" i J.Ziętala. Wkrótce do Komitetu dookooptowano znanego komunistę z Kazanowa - Józefa Mitala-

- 13 -
"Młota i Sierpa".^{20/} W ten sposób powstał jeden z pierwszych w kraju Komitetów Okręgowych PPR. Już na zebraniu organizacyjnym KO podzielono na listy jego członków teren okręgu, obejmujący północno-zachodnią i południową część przedwojennego woj.kieleckiego, gdzie mieli oni prowadzić działalność organizacyjną: L.Krasieński otrzymał Radom, Kielce i Koneckie; J.Jarosz - Polany-Wierzbicę, Starachowice, Ostrowiec, Cmielów i Tarłów; St.Lachtara - tereny nadwiślańskie; St. Parys - Grabów, Kozienice, Janowiec nad Wisłą i Mszadla Nowa; J.Orchowski - Radom /wspólnie z Krasieńskim/. W końcu marca na tych terenach zaczęły powstawać pierwsze komórki i dzielnice partii, a w późniejszych miesiącach proces ten znacznie się nasilił, nie napotykając zasadniczych oporów wśród b.KPP-owców. Właściwie problem sprowadzał się do dotarcia do nich organizatorów PPR i wyjaśnienia im jej programu i nazwy, by niezwłocznie wstępować do jej szeregów. Tylko sporadycznie zdarzały się wypadki odmowy komunistów angażowania się do czynnej działalności partyjnej, co było podyktowane nie zastrzeżeniami natury ideowo-politycznej, lecz obawami represji ze strony okupanta.^{21/} Bezpośrednio po posiedzeniu organizacyjnym KO jego członkowie wyjechali w teren, by organizować komórki i dzielnice PPR.

Na podstawie wspomnień i relacji działaczy partii można z dużą dozą prawdopodobieństwa ustalić, że najwcześniej, bo jeszcze przed powstaniem Komitetu Okręgowego na bazie wspomnianych komórek partyjnych powstała dzielnica PPR w Radomiu. Analiza powyższych źródeł pozwala skonstatować, że nastąpiło to nie wcześniej niż w połowie marca 1942 r. W skład jej Komitetu Dzielnicowego /KD/ weszli: Czesław Nowakowski - sekretarz, Stanisław Szczepański, Bolesław Podkański, Aleksander Ciepielewski, J.Kruk i Bolesław Palimaka - dowódca organizacji bojowej.^{22/} Dzielnica ta obejmowała miasto Radom oraz tereny podmiejskie. W końcu marca powstały dalsze dzielnice - Chotcza i Drzewica. Na obszarze obecnego powiatu lipskiego aktywną działalność organizacyjną prowadzili St.Lachtara i J.Mital - członkowie KO. W dniu 31 marca miejscowe kierownictwo "Młota i Sierpa" na zebraniu w Chotczy - zgodnie z ustaleniami zebrania organizacyjnego KO odbytego w Radomiu - podjęło decyzję w sprawie przejścia organizacji w całości do partii. Jednocześnie powołano Komitet Dzielnicowy w następującym składzie: Piotr Zagożdżon - sekretarz, Stefan Baryła, Aleksander Olejarczyk, Władysław Skorek, Władysław Wojtalik, Antoni Lasota, Józef Kowalczyk, Stanisław Świętek, Stanisław Rutkowski i Władysław

Makuch - członkowie. Na drugim posiedzeniu KD w maju tegoż roku powołano sztab GL z dowódcą Wł. Skorkiem i szefem Wacławem Figurą na czele.^{23/} Początkowo dzielnicę chotecką nazywano "Dzielnicą Nadwiślańską".

Po posiedzeniu KO w Radomiu, o którym była wyżej mowa, J. Jarosz i M. Kowalski udali się do Ostrowca, gdzie wkrótce na spotkaniu z miejscowymi komunistami, jakie odbyło się w mieszkaniu Józefy Pałkowej w końcu marca lub na początku kwietnia, powołano ostrowiecki Komitet Miejski PPR. Jego sekretarzem został M. Kowalski, a członkami Józef Pikus, Antoni Ratusiński i Zygmunt Sitek. Na następnym posiedzeniu KM funkcję dowódcy GL powierzono Marianowi Bąblowi, który niezwłocznie miał przystąpić do tworzenia "piątek" bojowych organizacji zbrojnej.^{24/} Rozpoczął się proces tworzenia prężnego ośrodka ruchu PPR-owskiego na Kielecczyźnie. Jednak ostrowiecka Dzielnicza PPR powstała dopiero we wrześniu 1942 r., a dotychczasowy KM został przekształcony na Komitet Dzielnicowy. Funkcję sekretarza nadal pełnił M. Kowalski - "Michał", a dowódcą GL prawdopodobnie został Z. Sitek - "Felek". W związku z powołaniem w końcu 1942 r. M. Kowalskiego na sekretarza Okręgu Kieleckiego PPR., a następnie Z. Sitka na dowódcę GL w tym Okręgu, w Ostrowcu wybrano nowy KD z sekretarzem Antonim Ratusińskim i dowódcą GL M. Bąblem na czele. Wkrótce Ostrowiec stał się najaktywniejszym ośrodkiem PPR w Okręgu Radomskim partii, silnie oddziałującym na okoliczne wsie powiatu opatowskiego i sąsiedniego powiatu sandomierskiego, a także na Starachowice i Skarżysko.^{25/}

Około 10 kwietnia 1942 r. J. Jarosz odnowił swe kontakty z komunistami w Starachowicach i utworzył Komitet Miejski PPR w tym ośrodku robotniczym. Sekretarzem KM został stary komunista Jan Mrozowski. W wyniku późniejszego rozwoju organizacji partyjnej w lutym 1943 r. powstała starachowicka Dzielnicza PPR, której sekretarzem nadal pozostał J. Mrozowski.^{26/}

W końcu marca 1942 r. powstała Dzielnicza PPR Drzewica, obejmująca północno-wschodnią część pow. opoczyńskiego, zorganizowana przez Komitet Okręgowy PPR Warszawa - Lewa Podmiejska. Sekretarzem KD został Antoni Świerczyński - "Ludwik", a dowódcą organizacji wojskowej - Józef Rogulski - "Wilk".^{27/} Po nawiązaniu kontaktów z KO w Radomiu, dzielnicza ta przeszła do Okręgu Radomsko-Kieleckiego.

Wiosną 1942 r. proces organizowania partii w Kielecczyźnie znacznie się zdynamizował. Szybko powstawały nowe komórki i dzielnice.

W tym czasie po nawiązaniu kontaktów z KO członkowie Związku Przyjaciół Sowieców w Koneckim wstępują do PPR i tworzą Dzielnicę Konecką - Stąporków. Jej sekretarzem wybrano starego komunistę Stanisława Kluska, a dowódcą GL - Bronisława Czyża.^{28/}

Wiosną powstały również Dzielnicza Ćmielów /Sekretarz KD - Stefan Szymański, d-ca GL - Kazimierz Łukasiewicz/^{29/}, Dzielnicza Tarłów /sekretarz KD - Ludwik Szczerbinski, d-ca GL - Jan Całka/^{30/}, Dzielnicza Ożarów /sekretarz - Edward Kurpies, d-ca GL - Tadeusz Kozakiewicz/^{31/}, Dzielnicza Grabów, ukrywająca się pod kryptonimem "Warka" /sekretarz - St. Parys, d-ca GL - Tadeusz Rynkiewicz/^{32/}

W połowie 1942 r. powstała Dzielnicza PPR Kunów /sekretarz - Józef Łucki, d-ca GL - Henryk Wyrębkiewicz/^{33/}, a także Dzielnicza Duraczów w pow. koneckim.^{34/}

Prace organizacyjne w Częstochowie zmierzające do utworzenia w mieście komórek i instancji PPR już w lutym 1942 r. rozpoczął przedstawiciel KC Anastazy Kowalczyk, odnawiając swe dawne kontakty z miejscowymi komunistami. Oprócz niego bywał tu również inny wysłannik kierownictwa centralnego partii - Franciszek Malinowski - "Zagóra".

Dzięki ich wysiłkom pod koniec lutego powstał w mieście tymczasowy Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli Stanisław Pałczyński, Feliks Kupniewicz, Zygmunt Jędrzejczyk i Ignacy Liwoch. Komitet energicznie zabrał się do budowy organizacji partyjnej, nawiązując łączność z komunistami w Częstochowie i okolicznych miejscowościach, a przede wszystkim na terenie fabryk. W marcu utworzono pierwsze Komitety Dzielnicowe w robotniczych dzielnicach Stradom i Raków, a następnie w dalszych. Na czele KD na Stradomiu stanął F. Kupniewicz jako sekretarz, zaś dowódcą GL został Stanisław Janus. W Dzielnicy Raków sekretarzem został Roman Baran a dowódcą GL - Tadeusz Goliński. W nowo powstałej Dzielnicy PPR Ostatni Grosz sekretarzem wybrano Mieczysława Janikowskiego. Latem 1942 r. powstał KD Dzielnicy Śródmieście z sekretarzem Władysławem Świerczewskim na czele. W częstochowskich fabrykach i na kolei i niektórych instytucjach powstały komórki partii. Pozwoliło to powołać na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego wiosną 1942 r. Komitet Miejski PPR w Częstochowie, którego sekretarzem wybrano Stanisława Pałczyńskiego.

Działacze miejskiej organizacji partyjnej rozwijali w tym czasie aktywną działalność w okolicznych miejscowościach i wsiach powiatu częstochowskiego, tworząc komórki PPR, z tym jednak, że wpływy

partii na terenie wiejskim rosły znacznie wolniej niż w miastach.

Stosunkowo szybki rozwój organizacji partyjnej określił potrzebę i umożliwił powołanie wiosną 1942 r. Komitetu Okręgowego PPR Okręgu Częstochowsko - Piotrkowskiego. Sekretarzem KO został St. Pałczyński, a latem tegoż roku w skład Komitetu wszedł Franciszek Zubrzycki jako dowódca Okręgu GL.^{35/}

W pierwszych miesiącach swej działalności PPR na terenie Okręgu Częstochowsko-Piotrkowskiego musiała pokonywać poważne trudności organizacyjne, o wiele większe - jak się wydaje - niż w Okręgu Radomsko-Kieleckim. Wynikały one przede wszystkim z faktu, że przed powstaniem partii nie działały tu żadne organizacje typu "Młot i Sierp", czy Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR itp., które przygotowałyby wcześniej grunt dla jej szybkiego rozwoju, które w pewnym sensie wykonałyby część pracy organizacyjnej. Poza tym wpływy, jakie posiadały tu ugrupowania polityczne związane z rządem londyńskim, a głównie reakcyjne Stronnictwo Narodowe, stanowiły poważną przeszkodę na drodze rozwoju partii. Dlatego też początkowo organizatorzy PPR musieli zaczynać pracę od podstaw, od nawiązywania kontaktów z b. KPP-owcami w zakładach przemysłowych, w osiedlach i dzielnicach robotniczych, gdzie trudniejszy dostęp ze względu na tradycje rewolucyjne i lewicowe miały partie polityczne obozu londyńskiego. Mimo to - jak widzieliśmy - zręby organizacji partyjnej na omawianym terenie powstały względnie szybko, co świadczy niezbicie, że idea odbudowy partii komunistycznej w częstochowskim środowisku robotniczym była żywa i że środowisko to oczekiwało powstania takiej partii.

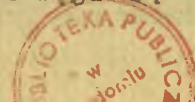
O powstaniu PPR działacze komunistyczni w Pinczowskim dowiedzieli się już w styczniu 1942 r. od Anastazego Kowalczyka i Romana Śliwy, którzy w tym czasie przybyli do Dziewięczyc, gdzie zamieszkiwała rodzina Śliwy. Choć wkrótce udali się oni na Śląsk, to jednak brat R. Śliwy - Roman Śliwa, zdołał już prawdopodobnie w lutym utworzyć tu Komitet Dzielnicowy partii, używający kryptonimu "Strumyk"/sekretarz - Leon Faryna, ps "Bystry"/, który swym zasięgiem obejmował zachodnią część pow. pinczowskiego.^{36/} Dalsze prace organizacyjne nasiliły się wiosną 1942 r. po przybyciu do Dziewięczyc Jadwigi Ludwińskiej /20 maja 1942r./. Wkrótce nawiązała ona kontakty z Władysławem Jaworskim z Ksan i Franciszkiem Kucybałą^{37/} z Wojsławic - miejscowymi przywódcami grup komunistycznych, którzy niezwłocznie włączyli się do budowy partii. W wyniku zwołanych przez Kucybałę kon-

ferencji w końcu maja powstała Dzielnica PPR "Nida" /sekretarz - Fr. Kucybała - "Stary Franek", dowódca GL - Jan Sokołowski/. Na południu powiatu pinczowskiego podobną działalność rozwijał Wł. Jaworski, tworząc Dzielnicę "Wulkan" /sekretarz - Wł. Jaworski, dowódca GL - Walenty Jachna/. Późną wiosną we wschodniej części powiatu powstała Dzielnica "Nad Nidą" /sekretarz - Franciszek Tracz, dowódca GL - Stanisław Lech/.^{38/}

W tym czasie również w powiecie stopnickim powstaje organizacja PPR. Komitet Współdziałania Lewicowych Patriotów po nawiązaniu kontaktów z partią przechodzi w całości do jej szeregów. Na spotkaniu przedstawicieli komórek KWLP, odbytym w końcu maja 1942 r. w lesie koło Brzeziny /obecnie pow. staszowski/, postanowiono przekształcić je w komórki PPR i powołano Komitet Powiatowy partii z sekretarzem Janem Kulą na czele, zaś obowiązki dowódcy GL powierzono Michałowi Domańskiemu.^{39/}

W ten sposób w południowej Kielecczyźnie powstał załączek pinczowsko - wislickiego ośrodka PPR, który od lipca 1942r. podlegał Podokręgowi Miechowskiemu, wchodzącemu początkowo w skład Okręgu Krakowskiego, a w listopadzie 1942 r. przekształconemu w samodzielny Okręg Miechowski. W skład Podokręgu, na czele którego stanął Antoni Czech jako sekretarz i Jan Szwaja jako komendant GL, weszli m.in. Fr. Kucybała i Wł. Jaworski.^{40/}

Komuniści z powiatu włoszczowskiego kontakty z PPR zdołali nawiązać dopiero w sierpniu 1942 r. Najpierw nawiązano łączność z Komitetem Podokręgu Miechowskiego, a następnie z Komitetem Okręgowym Częstochowsko - Piotrkowskim za pośrednictwem jego członka, Władysława Swierczewskiego. Dzięki temu powstała pierwsza komórka PPR w Koniecznie z sekretarzem Janem Łaskawskim, zaś w listopadzie tegoż roku powstał tu Komitet Dzielnicowy partii, którego sekretarzem został również J. Łaskawski. Natomiast w południowej części powiatu żywą działalność organizacyjną rozwijał dr Jan Słusznik, ps "Słowian", początkowo w gminie Leńków, później zaś w swej rodzinnej gminie Irządze. W końcu 1942r. we Włoszczowskim powstały więc dwa ośrodki ruchu PPR -owskiego: jeden w Koniecznie /późniejsza Dzielnica "Trembowla"/ i drugi - w Sokolnikach /"Rejon Południe"/, które silnie oddziaływały na okoliczne wsie. Włoszczowskie od początku 1943r. organizacyjnie należało do Okręgu Częstochowsko - Piotrkowskiego.^{41/}



W wyniku rozwoju organizacji partyjnej, szczególnie na terenie powiatu koneckiego, oraz powstania jej komórek w Kielcach, Samsonowie i innych miejscowościach, a także w związku z koniecznością dotarcia do powiatu jędrzejowskiego i włoszczowskiego, w październiku 1942 r. Okręg Radomsko - Kielecki PPR został podzielony na dwa Okręgi - Radomski i Kielecki. Sekretarzem KO w Kielcach został mianowany Mieczysław Kowalski - "Michał", dotychczasowy sekretarz KD Ostrowiec; dowództwo Okręgu GL najpierw sprawował Ignacy Robb - "Narbutt", a w początku następnego roku objął je Zygmunt Sitek - "Felek" z Ostrowca. Ponieważ niebawem komórki partii w Kielcach i Samsonowie^{42/} zostały rozbite przez gestapo, przeto działalność PPR w Okręgu koncentrowała się głównie w Koneckiem, które zostało wyłączone z Okręgu Radomskiego. Komórki kielecka, samsonowska i działające w innych miejscowościach podkieleckich tworzyły Dzielnicę Kielce; poza nią istniały w Okręgu Dzielnicę Duraczów, Konskie^{43/} i Odrowąż^{44/}. PPR na terenie Okręgu Kieleckiego szerzej się nie rozwinęła, napotykając poważne trudności w postaci silnych ugrupowań politycznych i wojskowych obozu londyńskiego oraz gestapo, które przy pomocy swych agentów likwidowało komórki partii zanim zdołały one się umocnić.^{45/}

W wyniku organizacyjnego rozwoju PPR w Kielecczyźnie pod koniec 1942 r. powstał jej Obwód Kielecko - Radomski, który w skali ogólnokrajowej otrzymał kolejny numer "III". Jego sekretarzem został Władysław Skowroński, ps "Młot", "Władek", a dowódcą Obwodu GL - Antoni Grabowski, ps "Czarny Antek", b. dowódca Okręgu Radomskiego GL.^{46/} W ten sposób ukształtowała się podstawowa struktura organizacyjna PPR na interesującym nas terenie. Obwód III dzielił się na trzy okręgi: Radomski, Kielecki i Częstochowski. Piotrkowski, które swym zasięgiem obejmowały niemal cały obszar przedwojennego woj. kieleckiego, z wyjątkiem jego południowych powiatów - pінczowskiego i stopnickiego /buskiego/, oraz niewłączone do Rzeszy powiaty radomszczanski i piotrkowski w woj. łódzkim. Tymi ostatnimi powiatami nie będziemy się zajmować na tym miejscu. Ogółem na omawianym obszarze funkcjonowało już niemal 300 dzielnic i około 200 komórek partii, w których było ponad 800 członków.^{47/} Porównując liczbę członków PPR w Kieleckiem z konca 1942 r. z liczbą członków KPP w przededniu jej rozwiązania, którą szacujemy na podstawie dokumentów, na około 1200 ludzi, nasuwa

się wniosek, że PPR rozwijała się głównie wśród przedwojennych komunistów i jednolitofrontowców, którzy wstąpili jeszcze do organizacji przedpeperowskich. Pewną orientację w tej kwestii daje depesza sekretarza KC PPR, Pawła Findera, do G. Dymitrowa z dnia 12 stycznia 1942 r. Według tego źródła organizacja partyjna w kraju liczyła wówczas 8 tysięcy członków, z czego zaledwie jedną trzecią część stanowili b. KPP-owcy, zaś około jednej czwartej - b. ludowcy.^{48/} Można przypuszczać, że pozostała część - czyli około 40% szeregow partyjnych, tworzyli członkowie klasowych związków zawodowych, jednolitofrontowi socjaliści i przedstawiciele innych antyfaszystowskich sił polskich mas pracujących. Powyższy skład organizacji partyjnej wyraźnie wskazuje na jej jednolitofrontowy charakter. Przedstawiony materiał faktograficzny pozwala na dalsze uogólnienia. Możemy skonstatować, że rozwój PPR w kieleckiem w 1942 r. był procesem dynamicznym, choć dokonywał się w terenie trudnym, silnie strzeżonym przez okupanta i w poważnym stopniu opanowanym przez ugrupowania polityczne związane z rządem emigracyjnym. Tę dynamikę rozwoju PPR umożliwiły grupy i organizacje jednolitofrontowe, utworzone przez komunistów w pierwszych latach okupacji oraz żywe dążenia do odbudowy partii komunistycznej wśród b. KPP-owców. Grupy i organizacje przedpeperowskie przygotowały częściowo sieć organizacyjną partii i jej aktywność, zapoczątkowały proces tworzenia organizacji bojowej, a także pozyskały sporo sympatyków. W ten sposób stworzyły one bazę dla szybkiego rozwoju PPR i jej organizacji wojskowej - Gwardii Ludowej.

Główną formą działalności PPR w latach okupacji hitlerowskiej była walka zbrojna przeciwko najeźdźcy, którą prowadziła GL. Rozwój i działania bojowe GL w Kieleckiem zostały już wyczerpująco ukazane w poważnych rozprawach naukowych,^{49/} co zwalnia nas od obowiązku szerszego omawiania i pozwala na syntetyczne ujęcie zagadnienia oraz zwrócenie uwagi na niektóre jego aspekty. Całość sił GL składała się z garnizonów, w ramach których tworzone były grupy wypadowe, grup specjalnych /tzw "spec-grup"/ i oddziałów partyzanckich. Najwyższą formą działalności organizacji były oddziały partyzanckie, które powstawały tam wszędzie, gdzie umocniła się partia i gdzie istniały lokalne warunki do prowadzenia akcji partyzanckiej.

Późną wiosną i latem 1942 r. tworzone w garnizonach grupy wypadowe GL podjęły w Kieleckiem realizację zadań bojowych. Pierwsze akcje gwardzystów zmierzały do zdobycia broni oraz miały na celu

obronę ludności przed grabieżą ekonomiczną ze strony okupanta poprzez dezorganizację administracyjnego aparatu okupacyjnego, a szczególnie niszczenie spisów ludności i dokumentów kontyngentowych. Podejmowano także próby przeprowadzania akcji dywersyjnych na liniach kolejowych, np w lipcu 1942 r. grupa wypadowa GL z Końskich pod dowództwem Władysława Staromłyńskiego - "Żbika" przez podkopanie torów w lesie między Skarżyskiem a Szydłowcem wykoleiła pociąg ze sprzętem wojennym, niszcząc kilka wagonów i powodując wielogodzinną przerwę w ruchu na tej ważnej arterii komunikacyjnej. W tym czasie podjęto także pierwsze próby tworzenia oddziałów partyzanckich ze zbiegłych z niewoli hitlerowskiej jeńców radzieckich.^{50/} Wkrótce Kielecczyzna stała się areną aktywnej działalności partyzanckiej GL. Jej rozwiniecie umożliwiła stosunkowo silna organizacja PPR i dotychczasowe doświadczenia bojowe grup wypadowych, dogodna topografia terenu i znaczne masy lasne, patriotyzm mieszkańców i żywe wśród nich tradycje walk partyzanckich sięgające czasów zaborów /powstanie styczniowe i rewolucja 1905 - 1907 r./ . Ale nie tylko Wydała się, że do rozpoczęcia akcji partyzanckiej właśnie na Kielecczyźnie skłoniły Dowództwo Główne GL i inne powody. Przebiegały tędy na znacznych długościach przez tereny leśne ważne linie kolejowe, łączące Katowice z Warszawą, Kraków z Warszawą i Częstochową z Dęblinem, przez które przechodziła masa hitlerowskich transportów wojskowych na wschód. Poza tym na Kielecczyźnie na potrzeby Niemiec - kiej maszyny wojennej pracowały duże zakłady zbrojeniowe w Radomiu, Pionkach, Starachowicach, Ostrowcu, Skarżysku, Częstochowie i Kielcach. Uderzenie przez partyzantkę w transport i przemysł zbrojeniowy wroga mogło skutecznie osłabiać jego siły i być efektywną pomocą dla Armii Radzieckiej. Wyłuszczone powody predystynowały Kielecczyznę do zainicjowania na jej terenie walki partyzanckiej.

Centralne kierownictwo PPR i Dowództwo Główne GL, dążąc do rozwijania walki zbrojnej przeciwko okupantowi, zastosowało taktykę wysyłania z Warszawy w teren małych, 8 - 15-osobowych oddziałów. "Ich zadaniem - jak depešował M. Nowotko do Dymitrowa w lipcu 1942 r. - jest nieść w masę ideę walki partyzanckiej, zadawać ciosy wrogowi, przede wszystkim skierowane w transport i magazyny." ^{51/} Początek wielkiej epopei partyzanckiej organizowanej przez PPR dał oddział GL im. Stefana Czarnieckiego, dowodzony przez

Franciszka Zubrzyckiego - "Małego Franka", który w dniu 10 maja 1942 r. wyruszył z Warszawy w lasy piotrkowskie.^{52/} Drugi z kolei 14-osobowy oddział GL z Augustem Lange - "Hiszpanem"^{53/} na czele w dniu 15 czerwca tegoż roku Sztab Główny wysłał z okupowanej stolicy na teren Nadwiślańskiej Dzielnicy PPR w Kielec - kiem. Tu dołączyli do niego gwardziści z miejscowego garnizonu i w nocy z 27/28 lipca dokonał on pierwszej akcji na urząd pocztowy w Janowcu n/Wisłą, podczas której A. Lange został ciężko ranny. Dowództwo oddziału na krótko przejął Ludwik Kwiatek, a następnie Ignacy Robb - "Narbutt". Na bazie oddziału "Hiszpana", "Narbutt" zorganizował większą jednostkę partyzancką, z którą we wrześniu przeniósł się w lasy świętokrzyskie. Tu w rejonie Kołomania utworzył partyzancką bazę wypadową. Oddział, któremu nadano imię "Ziemi Kieleckiej", szybko wzrastał liczebnie, masowo wstępowała doń patriotyczna młodzież, pragnąca z bronią w ręku walczyć przeciwko okupantowi oraz zagrożeni aresztowaniami AK-owcy i członkowie innych organizacji. Na początku 1943 r. stan oddziału wzrósł do 230 ludzi. Operując w powiatach kieleckim i koneckim, dokonał on licznych udanych akcji kolejowych i na urzędy okupacyjne, uwalniał Polaków wieszonych na roboty do Rzeszy, stoczył wiele potyczek z przeważającymi siłami wroga, a także przeprowadził akcje odwetowe. Dla egzemplifikacji działalności bojowej tego oddziału wymienimy tylko niektóre jego akcje i potyczki. Faszyści zaniepokojeni udanymi akcjami gwardzystów, rzucili do walki z nimi znaczne siły. W dniu 26.XI.1942 r. oddział stoczył pierwszy bój z hitlerowską obławą w swej bazie pod Kołomanem. Niebawem w odwet dokonał udanej akcji na kopalnię pirytu w Rudkach k. Nowej Słupi /15.XII. 1942 r./ W lutym 1943 r. gwardziści przeprowadzili kilka "kolejówek", np spowodowali zderzenie dwóch pociągów na stacji w Zagnańsku, wskutek czego zniszczeniu uległy dwa wagony z samolotami, wieszonymi przez hitlerowców na front wschodni; w tym samym miesiącu w Kielcach obrzucili granatami kawiarnię dostępną tylko dla Niemców. Po bitwie pod Zalezianką w maju 1943 r. Oddział GL im. Ziemi Kieleckiej został częściowo rozformowany i wkrótce przestał istnieć.^{54/}

W dziejach partyzantki na Kielecczyźnie w latach II wojny światowej Oddział GL im. Ziemi Kieleckiej odegrał poważną rolę. Należy podkreślić, że był on pierwszym oddziałem partyzanckim na swoim terenie operacyjnym, opanowanym w znacznym stopniu przez ugrupowania polityczne i wojskowe prołondyńskie. Konsekwencje tych

dwóch okoliczności były niepokojące dla tych ugrupowań. Po pierwsze - w wyniku akcji propagandowej gwardzistów w powiatach kieleckim i koneckim powstawały nowe komórki PPR i garnizony jej organizacji zbrojnej, co umożliwiało utworzenie Kieleckiego Okręgu PPR i GL, a poza tym patriotyczna młodzież masowo napływała do oddziału; po drugie - nawiązywana współpraca przez "Narbutta" z innymi organizacjami na platformie walki z okupantem przyniosła pozytywne efekty w postaci wymiany wzajemnej posiadanych informacji o nieprzyjacielu oraz udzielania kwater przez wsie, w których dominowały wpływy AK. Oddział GL, jako jedyny w tym rejonie, przyjmował w swe szeregi tych wszystkich, którzy pragnęli z bronią w ręku walczyć przeciwko okupantowi, albo zagrożeni aresztowaniami musieli w lesie szukać schronienia. W ten sposób liczebność oddziału szybko wzrastała, a w jego pododdziałach razem z gwardzistami dzielnie walczyli liczni AK-owcy, BCH-owcy i przedstawiciele organizacji zbrojnej Polskich Socjalistów. Wypływały stąd pewne wnioski natury ogólniejszej, niepokojące Komendę Okręgu AK i Okręgową Delegaturę Rządu, które za wszelką cenę starały się uchronić swe organizacje wojskowe przed wpływami komunistów. Niemniej jedno było pewne, że w warunkach biologicznego zagrożenia bytu narodu dla skutecznego przeciwstawienia się okupantowi jest konieczne i zarazem możliwe, a udowodniła to wspólna walka przedstawicieli obydwu nurtów podziemia, łączenie wszystkich sił patriotycznych, bez względu na dzielące je różnice polityczne. W tym aspekcie Oddział GL im. Ziemi Kieleckiej był widowym dowodem realizacji przez GL słusznego stanowiska PPR, wyrażonego w pierwszej jej odezwie. Ale przywódcy prolondyńskiego nurtu konspiracji wyciągnęli z tej lekcji wręcz przeciwny wniosek, a mianowicie, że dla ratowania swych ludzi "z bandy bolszewickiej" niezbędne jest utworzenie własnego oddziału partyzanckiego, co też wkrótce nastąpiło.^{55/} Późną wiosną 1943 r. zaczęło formować się zgrupowanie partyzanckie AK "Ponurego" - Jana Piwnika, który - wbrew rozkazom Naczelnego Wodza "stania z bronią u nogi" - podejmował walkę zbrojną przeciwko okupantowi.^{56/} Wydaje się, że i w tym przejawiały się wpływy niedawnej działalności Oddziału GL im. Ziemi Kieleckiej.

W 1942 r. poza przedstawionym oddziałem i grupami wypadowymi działały w różnych rejonach Kielecczyny i inne oddziały partyzanckie GL. Od września w powiecie opoczyńskim operował Oddział GL "Wil-

ka" - Józefa Rogulskiego, który w końcu marca następnego roku powrócił na swój macierzysty teren w Grójeckiem. Natomiast od września do listopada tegoż roku we wschodniej części powiatu ilżeckiego działał Oddział GL "Edka" - Ludwika Kwiatka, który został rozwiązany po śmierci swojego dowódcy / 19.XI.1942r. pod Sarnówkiem/. W zachodniej części pow. ilżeckiego w październiku został sformowany Oddział "Garbatego" - Stanisława Olczyka, lecz został on rozbity w lasach starachowickich / 6.XII.1942r./, a jego dowódca ciężko ranny udał się na "uclinę" w swe rodzinne strony we Włoszczowskiem.^{57/}

We wrześniu 1942 r. Fr. Kucyba i Zygmunt Śliwa zorganizowali pierwszy oddział partyzancki GL w pow. pińczowskim, który niebawem udał się w lasy mieleckie, gdzie został rozbity przez hitlerowców. W listopadzie tegoż roku w północno-zachodniej części powiatu miechowskiego utworzono oddział GL, który w końcu grudnia przyjął kryptonim "Mnich". Dokonał on licznych akcji, a m.in. w dniu 2 stycznia 1943 r. na posterunek policji granatowej w Żarnowcu /pow. Olkusz/.^{58/}

Przegląd dorobku organizacyjnego PPR i GL skłania do refleksji. Na jego tle widać wyraźnie, że powstanie partii i jej organizacji zbrojnej stało się przełomowym momentem w dziejach podziemia antyhitlerowskiego w Polsce. Zaczął bowiem szybko kształtować się rewolucyjny nurt tego podziemia, który niezwłocznie podjął walkę zbrojną przeciwko okupantowi, jako jedynie wówczas słuszną odpowiedź na terror hitlerowski. Jest oczywiste, że ruch partyzancki nie mógłby być rozwijany, gdyby nie miał poparcia społeczeństwa, a przede wszystkim mas pracujących. Wydaje się, że słusznie źródła tego poparcia dopatrywał się wrogi PPR Komendant Główny AK, który w raporcie do Naczelnego Wodza z dnia 27 czerwca 1942r. zwracał uwagę, że podatny grunt dla działalności PPR stwarza przede wszystkim polityka i ślepy terror okupanta, spadający często na spokojną ludność, a także popieranie dworów i ucisk wsi ze strony faszystów. Również okupacyjny system gospodarczy, stwarzający warunki do niezdrowych zarobków, wyzysku i bogacenia się przedsiębiorców, utrzymywaniu głodowych zarobków robotniczych i pracowniczych oraz bezwzględna eksploatacja społeczeństwa przy pomocy polskiego personelu urzędniczego, demoralizującego się coraz bardziej, przy pomocy polskich spółdzielni, policji granatowej nie tylko zaostrzał

antagonizmy klasowe, lecz także podrywał w oczach mas zaufanie do tradycji burżuazyjnej państwowości polskiej. Te okoliczności stwarzały zdaniem gen. Roweckiego - "... wdzięczne warunki dla propagandy komunistycznej." Dalej podkreślał on, że tam wszędzie, gdzie przed wojną istniały komórki KPP - powstaje organizacja PPR-owska i że akcja "K" /komunistyczna - J.N./ wykazuje znaczne ożywienie wśród robotników Częstochowy, Kielc, Starachowic, Radomia i innych miejscowości. Bardzo istotna jest uwaga Roweckiego, że hasło przejęcia władzy w Polsce przez lud, wysunięte przez PPR, spotykało się z przychylnym przyjęciem i uznaniem ze strony robotników, biedoty wiejskiej, małorolnych i bezrolnych chłopów i służby dworskiej.^{59/}

Objawy radykalizacji mas i ich poparcie dla PPR oraz rozwój ruchu partyzanckiego GL musiały zaniepokoić nie tylko okupanta, lecz także polskie koła zachowawcze. Potwierdzają to liczne dokumenty hitlerowskie i AK-owskie, które wskazują na podjętą przez PPR walkę zbrojną jako na źródło wzrostu jej popularności w społeczeństwie. Ciekawe w tym względzie jest wystąpienie gubernatora radomskiego, Kundta, na posiedzeniu gubernatorów dystryktów w Krakowie w dniu 7.XII.1942 r. Charakteryzując sytuację w swoim dyskusyjnie zwracał on uwagę, że stan bezpieczeństwa znacznie pogorszył się w ostatnich tygodniach i że wystąpiły w tej dziedzinie nowe momenty: jeśli przedtem "bandyci" napadali głównie na gospodarstwa chłopskie, "to obecnie - jak się wydaje - rozpoczęła działalność jakaś polityczna organizacja, dążąca do określonego celu", czego wyrazem były mnożące się akcje na urzędy gminne, mleczarnie i inne obiekty. Kontynuując swoje wywody, Kundt mówił, że: "Jeśli się teraz w dodatku pogorszy stan aprowizacji, wówczas zaistnieje obawa znacznego nasilenia się agitacji komunistycznej." I wreszcie przewidywał, że trudności aprowizacyjne mogą doprowadzić do zorganizowanego wystąpienia mas. Sprowadzenie problemu podejmowania walki przeciwko okupantowi do zaostrzenia się kwestii aprowizacji było niewątpliwie jej uproszczeniem. Niemniej wykazuje, że głód i nędza mas były istotnym czynnikiem mobilizującym je do walki o wolność.

Natomiast na konferencji w sprawach policyjnych odbytej w Warszawie w dniu 12 stycznia 1943 r. gubernator Kundt, mówiąc o pogarszaniu się stanu bezpieczeństwa w dystrykcie radomskim jesienią 1942 r. zwracał uwagę, że "... pewne obawy budzą niektóre akcje, niebezpiecz-

ne o tyle, że wywołują poruszenie wśród mas robotniczych wielkich miast i że wówczas niektórzy robotnicy przekradają się do innych dystryktów, aby nakłaniać tamtejszych robotników do aktów sabotażu".^{60/} Wskazuje to niedwuznacznie, że czynna walka z wrogiem silnie oddziaływała na masy, że pociągała je do walki, że była najlepszą formą propagandy hasła natychmiastowej walki zbrojnej, co szczególnie niepokoiło hitlerowców. Również raport AK-owski w sprawie "K" za okres od września 1942 r. do lutego 1943 r. podaje, że walka zbrojna podjęta przez GL była źródłem wzrostu popularności PPR w społeczeństwie: "Wyniszczający terror niemiecki obudził w społeczeństwie pragnienie czynnej samoobrony, potwierdzając tym samym w szerokiej opinii słuszność hasła PPR - zbrojnej obrony i natychmiastowej walki z okupantem. Propagowana przez "K" słownie i czynnie zbrojna reakcja, wywołująca do niedawna potępienie PPR, znalazła obecnie przychylniejszy oddźwięk. Tym żywszy oddźwięk, że opinia była zdezorientowana biernością oficjalnych czynników, od których oczekiwała wyraźnych instrukcji. W zakresie haseł i metod walki z okupantem "K" wyprzedziła polskie organizacje niepodległościowe zyskując silny argument propagandowy."^{61/}

Powyższe dokumenty niezbicie wskazują, że podłożem dla rozwoju PPR były zaostrzające się konflikty społeczne i dążenia mas do zbudowania nowej, ludowej państwowości polskiej, której wizję nakreśliła partia komunistyczna. Jednocześnie podjęta przez GL realizacja haseł walki zbrojnej odpowiadała pragnieniom większości społeczeństwa polskiego przeciwstawienia się okupacyjnemu terrorowi i eksploatacji ekonomicznej kraju. Generał Stefan Rowecki - Komendant Główny AK, oceniając działalność GL, już w końcu czerwca 1942 r. pisał do Naczelnego Wodza, że ona "... budząc ludność z paroletniego biernego wyczekiwania i ulegania przemocy, wyzwala tajoną dotychczas nienawiść do okupanta i wszystkiego, co z nim pozostaje w jakimkolwiek związku."^{62/}

Poruszyliśmy tylko niektóre kwestie związane z działalnością PPR w Kieleckiem w 1942 r. Niemniej możemy stwierdzić, że już wów czas zapoczątkowała ona przełom w dziejach ruchu oporu na tym terenie.

PRZYPISY I ODNOŚNIKI.

=====

- 1/ Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej. Warszawa 1964, s. 81-82, 96
- 2/ Tamże, s. 134-138; Maria Turlejska: Prawdy i fikcje. Wyd. II, Warszawa 1968, s. 595-648
- 3/ Józef Jarosz: Ze wspomnień dowódcy okręgu GL i AL. Warszawa 1962, s. 11-12; Władysław Rogala: Ich walka. Warszawa 1965, s. 222-244; KPP 16. XII. 1918 - PZPR 10. III. 1959. Kielce 1959, s. 4-5, 23-24; Stefan Skwarek: Do końca wierni. Warszawa 1970, s. 15-18; Relacja Franciszka Dziekana /zapis mój - J.N./
- 4/ Ryszard Nazarewicz: Nad górną Wartą i Pilicą. Warszawa 1964, s. 51; Relacje Jana Kuli, Edwarda Feliksa /z.m.-J.N./; Wspomnienia /dalej: Wspom./ Władysław Jaworskiego, Archiwum KW PZPR w Kielcach /dalej: AKW/
- 5/ Wspom. Mariana Stanika, AKW; Rel. Fr. Dziekana, j.w.
- 6/ Wyczerpująco na ten temat pisze R. Nazarewicz, op.cit., 47-48
- 7/ J. Jarosz, op.cit., s. 11-13; Władysław Ważniewski: Walki partyzanckie nad Nidą 1939-1945. Warszawa 1969, s. 73-75; Władysław Zapora-Kowalski: Przez dukty i przesieki. Wyd. II, Warszawa 1970; Wspom. Teodora Kufla, AKW; Wspom. Jana Wójcikiewicza, AKW; Rel. Józefa Grudnia /z.m.-J.N./; Chotcza walczy. Opr. Wł. Rogala. Wyd. II, Warszawa 1963, s. 36-37
- 8/ Wspom. Wł. Jaworskiego, Centralne Archiwum Partii /dalej: CAP/, t. os. 2515; Wspom. i Ankieta Wł. Jaworskiego, AKW PZPR w Krakowie; Wł. Ważniewski, op.cit., s. 75-76; Antoni Przygoński: Prasa konspiracyjna PPR. Warszawa 1966, s. 23
- 9/ Franciszek Kucybała: Partia znaczy walka. W: Słowo Ludu, 8.V. 1962; Wspom. Fr. Kucybały, CAP, t. os. 3295
- 10/ Rel. Jana Kuli, CAP, R-108; Wspom. J. Kuli, CAP, t. os. 3312
- 11/ Wspom. Wł. Zapory-Kowalskiego, AKW
- 12/ J. Jarosz, op.cit., s. 19-21
- 13/ Stanisław Filipiak: Praca i walka. W: Chotcza walczy. Wyd. cyt., s. 36-40; Wspom. Władysława Skorka, AKW.

- 14/ Rel.Mariana Kubickiego /z.m.- J.N./; Rel.Wacława Zielonki /z.m.-J.N./; Wspom.Władysława Jureczki /Zbiory moje - J.N./
- 15/ Wspom.Stanisława Kluska, AKW; Wspom.Stefana Ogonowskiego, Wojskowy Instytut Historyczny /dalej:WIH/,III/19/238.
- 16/ Wspom.Piotra Mularskiego,AKW
- 17/ Rel. J.Jarosza, CAP, R-55; Rel.Juliana Kaniewskiego,CAP,R-55; Stef.Skwarek, op.cit., s.23 podaje, że w radomskiej RChOB było ok.50 członków - robotników miejscowej wytwórni broni.
- 18/ Temu okresowi w dziejach PPR wiele uwagi poświęcił Marian Małinowski m.in.w artykułach: Polityczne problemy kierownictwa PPR w okresie organizowania partii /styczeń - sierpień 1942/, "Z pola walki", 1971/4; Organizacja terenowych instancji PPR na obszarze GG /I-VII.1942/."Materiały i studia z najnowszej historii Polski". T.3,Warszawa 1967, s. 95-143; Powstanie i pierwszy okres działalności PPR."Problemy wojny i okupacji". Warszawa 1969, s.108-133
- 19/ Ludwik Krasinski, ps "Roman" urodził się w 1903 r.w Płocku, w rodzinie robotniczej.W okresie międzywojennym działał w KPP na terenie Warszawy,był sekretarzem Dzielniczy KPP Mokotów i członkiem kierownictwa Okręgu KPP Warszawa Podmiejska.Podczas okupacji początkowo należał do grupy "biuletynowców",a w 1941 roku utworzył własną grupę działaczy antyfaszystowskich/"grupa Romana"/,która dała początek RChOB.Wchodził do jej kierownictwa.Po powstaniu PPR,w lutym 1942 r.przeszedł do partii i przybył jako przedstawiciel KC do Radomia.Od marca 1942 r.do maja 1943 r.był sekretarzem Okręgu Radomsko-Kieleckiego PPR , pełnił też obowiązki sekretarza KO Kielce.Aresztowany w dniu 29.V.1943 r.w Kielcach,zginął w Oświęcimiu w dniu 1.XI.1943r.
- 20/ Rel.i Wspom.J.Jarosza,CAP,R-55 oraz t.os.2467; Rel.P.Mularskiego /z.m.- J.N./Z wyjątkiem J.Orchowskiego i J.Jarosza wszyscy członkowie KO zginęli podczas okupacji.
- 21/ Kieleccy KPP-owcy do końca okupacji pozostawali poza PPR.
- 22/ Wspom.P.Mularskiego,CAP,t.os.8719; Wspom.Cz.Nowakowskiego,CAP, t.os.4228; Wspom.Jana Dąbka,CAP,t.os.8525.P.Mularski w swych wspom.znajdujących się w AKW podaje, że KD Radom powstał dopiero w maju 1942 r.Można przypuszczać, że był to już drugi KD,

- do którego wszedł P.Mularski.
- 23/ St.Filipiak,op.cit., s. 41-45; Wspom.Wł.Skorka,AKW
- 24/ Wspom.Antoniego Świerczyńskiego,AKW.Dzielnicę tę z ramienia KO Warszawa Lewa Podmiejska obsługiwał H.Chełchowski.
- 25/ Wspom. St.Kluska,AKW; Wspom.Stef.Ogonowskiego,AKW
- 26/ Rel.Stefana Szymańskiego,CAP, R-55
- 27/ Wł.Zapora-Kowalski; Przez dukty i przesieki.Warszawa 1968,s. 38-48, 59-60.Na ten temat /data powstania KD Tarłów/ istnieją sprzeczne opinie.
- 28/ Rel. J.Jarosza, CAP, R-55
- 29/ St.Parys przed wojną działał w SL.
- 30/ Rel.J.Jarosza, j.w.; Antoni Korczak: Pierwsze kontakty."Ziemia Kozienicka",Jednodniówka KP PZPR w Kozienicach,II.1962 r.
- 31/ Rel. J.Jarosza, j.w.; Bogdan Hillebrandt: Partyzantka na Kielecczyźnie 1939-1945.Warszawa 1967, s.106
- 32/ Rel.Antoniego Jedynaka /z.m.-J.N./; Wspom.Stef.Ogonowskiego, WIH,III/19/238
- 33/ Por.: J.Jarosz: Ze wspomnień dowódcy okręgu GL i AL.Wyd.cyt., s.11-19; Wspom.M.Stanika,AKW
- 34/ J.Jarosz, op.cit., s.24; Wspom.M.Stanika, j.w.; Wspom.Feliksa Michalskiego,AKW; Wspom.Franciszka Dziekana,AKW.Skład pierw - szego KD w Ostrowcu był następujący: Mieczysław Kowalski /se - kretarz/,Józef Pikus,Antoni Ratusinski i Zygmunt Sitek.Wszys - cy zginęli podczas okupacji.
- 35/ R.Nazarewicz, op.cit., s. 60-65
- 36/ Rel.Władysława Śliwy, CAP, t.os.7876
- 37/ Fr.Kucybała od lutego do maja 1942 r.działał w BCh.
- 38/ Jadwiga Ludwińska: Narodziny Polskiej Partii Robotniczej/wspo - mnienie/."Z pola walki",1961/4, s.299,306; Wspom.Wł.Jaworskie - go,AKW; Wspom.Fr.Kucybały,AKW
- 39/ Wspom.Jana Kuli,CAP, t.os.3312
- 40/ Wspom.Wł.Jaworskiego i Fr.Kucybały,j.w.;Por.: Władysław Waż - niewski, op.cit., s.80-86

- 41/ "Powstanie i działalność PPR na terenie powiatu włoszczowskiego". Opr. KP PZPR we Włoszczowie, 1962 r./materiał powielany/.
- 42/ Nie udało się nam ustalić bliższych personaliów członków tych komórek. Wiadomo, że organizatorami PPR na tym terenie byli gwardziści z Oddziału GL im. Ziemi Kieleckiej, np. Fr. Skubisz tworzył komórkę w Samsonowie.
- 43/ Po aresztowaniu St. Kluska sekretarzem KD został Br. Czyż.
- 44/ Por.: Jan Naumiuk: Kalendarz Polskiej Partii Robotniczej, Gwardii i Armii Ludowej na Kielecczyźnie 1942-1945. Kielce 1962, s. 10, 31
- 45/ Streszczenie aktu oskarżenia w sprawie Wincentego Smelcerza: AKW
- 46/ J. Naumiuk, op.cit., s. 34-35
- 47/ Depesza P. Findera do G. Dymitrowa z dnia 12.I.1943r. "Z pola walki", 1961/4, s. 178
- 48/ Tamże
- 49/ B. Hillebrandt, op.cit.; R. Nazarewicz, op.cit.; Wł. Ważniewski, op.cit.
- 50/ B. Hillebrandt: Działania Gwardii i Armii Ludowej na Kielec - czyźnie. Warszawa 1962, s. 23
- 51/ Depesze KC PPR do G. Dymitrowa /1942-1943/. "Z pola walki", 1961/4, s. 176
- 52/ Szerzej pisze R. Nazarewicz, op.cit., s. 70-79
- 53/ August Lange /"Gruby Stach", "Hiszpan"/ był polskim emigrantem z Holandii. Walczył w szeregach Brygady im. J. Dąbrowskiego w Hiszpanii. Był internowany we Francji. Wiosną 1942 r. powrócił do kraju, by podjąć działalność bojową w szeregach GL. Po akcji w Janowcu n/Wisłą powrócił do Warszawy. Brał czynny udział w słynnej akcji na KKO w Warszawie. W 1943 r. był dowódcą łódzkiego Obwodu GL. Aresztowany przez okupanta, zginął w czerwcu 1943 r.
- 54/ B. Hillebrandt, op.cit., s. 27
- 55/ B. Hillebrandt: Partyzantka na Kielecczyźnie..., s. 80
- 56/ Tamże, s. 162-204
- 57/ Tamże, s. 80-86

- 58/ Wł. Ważniewski, op.cit., s. 95-106
- 59/ "Kalina" do Naczelnego Wodza. Raport specjalny: akcja sowiecko-komunistyczna w Polsce. 27.VI.1942 r., CAP, 228/17-5, k. 22-28
- 60/ Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka. T. II, Warszawa 1970, s. 13-14, 562-563
- 61/ Raport w sprawie "K" nr 26/43 za okres 1.IX.1942 r.-1.II.1943r. CAP, 228/17-3, k. 12
- 62/ "Kalina" do Naczelnego Wodza. Raport specjalny..., j.w.

CZESŁAW TADEUSZ ZWOLSKI.

LEWICOWE ORGANIZACJE POLITYCZNE I POLSKA
PARTIA ROBOTNICZA W RADOMIU W LATACH
OKUPACJI HITLEROWSKIEJ.

PIERWSZE LATA OKUPACJI.

W dniu 8 września 1939 roku w godzinach popołudniowych wkroczyły do Radomia od zachodu niemieckie jednostki wojskowe należące do 1 Dywizji Lekkiej XVI Korpusu gen. Schmidta. Równocześnie od północy weszły do miasta oddziały 13 DP z XIV Korpusu Zmotoryzowanego - rozpoczynając okupację miasta, która miała trwać 5 lat, cztery miesiące i 8 dni...

Wojskowym komendantem miasta został gen. EBNER, który dysponował licznymi jednostkami wojskowo-policyjnymi dla zaprowadzenia w mieście i Ziemi Radomskiej "neues ordnung".

Na czele polskiego Zarządu Miejskiego stanął Stefan Tyll. Równocześnie dla zapewnienia "bezpieczeństwa" jednostkom wojskowym ze strony ludności polskiej, gen. Ebner rozkazał wziąć zakładników rekrutujących się z pośród inteligencji miasta Radomia. Zakładnicy ci zostali na pewien czas osadzeni w więzieniu.

Już w pierwszych dniach okupacji miasta niemieckie władze wojskowe zażądały od ludności polskiej natychmiastowego przekazania Niemcom wszelkiej posiadanej broni, sprzętu wojskowego, amunicji i aparatów radiowych grożąc za niewykonanie tego rozkazu ka-

ra śmierci. I istotnie. W dniu 24.X. odbyła się w mieście pierwsza egzekucja 10 patriotów Ziemi Radomskiej podejrzanych o posiadanie broni.

Rządy okupacyjnej administracji wojskowej w Radomiu trwały stosunkowo krótko bo zaledwie 48 dni /8.IX-25.X.39/ lecz stanowiły one groźne preludium dla hitlerowskich rządów bezprawia, gwałtów i terroru jakie miały trwać do wyzwolenia miasta i Ziemi Radomskiej w styczniu 1945 r.

26 października 1939 r. utworzono na ziemiach polskich tzw. Generalne Gubernatorstwo. W związku z powyższym następuje oficjalne przejmowanie władzy z rąk zarządu wojskowego przez niemiecką administrację cywilną. Generalne Gubernatorstwo zostało podzielone na cztery okręgi zwane distriktami. Ich siedzibami zostały następujące miasta: Kraków, Lublin, Radom i Warszawa. Distrikt radomski objął tereny byłego województwa kieleckiego /z wyjątkiem włączonych do Rzeszy części terenów Zagłębia Dąbrowskiego/ oraz południowo-wschodnią część województwa łódzkiego. Powierzchnia distriktu liczyła 24500 km² i zamieszkiwało ją 2726347 mieszkańców w tym 282300 Żydów.^{1/}

Gubernatorem distriktu radomskiego został mianowany przez dr Hansa Franka - dr Karl Lasch, który swój urząd piastował do sierpnia 1941 roku po czym ustąpił miejsca mjr Ernstowi Kundtowi. Drugą po gubernatorze osobą w distrykcie był każdorazowo dowódca SS i Policji, który bezpośrednio podlegał wyższemu dowódcy SS i Policji w Krakowie. Funkcję tę pełnili w Radomiu następujący hitlerowcy: Fritz K a t z m a n n /1939-1941/, Karl O b e r g /1941-1942/ oraz dr Herbert B e t t c h e r /1942-1945/.^{2/}

Urzędy distriktu radomskiego mieściły się w gmachu Starostwa przy ulicy Żeromskiego 53 przemianowanej przez okupanta na Reichstrasse.

Niemiecki aparat okupacyjny był niezwykle silnie rozbudowany zarówno w mieście jak i w terenie. Składał się on z dwóch pionów z policji porządkowej / Ordnungspolizei - ORPO/ i policji bezpieczeństwa / Sicherheitspolizei - SIPO/.^{3/}

Policja porządkowa dzieliła się na policję ochronną oraz Landarmię, która głównie obsadzała posterunki w powiatach i miastach. Zadaniem ORPO było przeprowadzanie akcji pacyfikacyjnych i przeciwpartyzanckich, ściąganie kontyngentów, łapanie, aresztowanie i wy-

konywanie egzekucji. Policja bezpieczeństwa w skład której wchodziła służba bezpieczeństwa / Sicherheitsdienst - SD/, tajna policja państwowa / Geheime Staats Polizei - Gestapo/ i policja kryminalna / Kriminalpolizei - Kripo/ zajmowała się zwalczaniem polskiego ruchu oporu, podziemia komunistycznego, przeprowadzała aresztowania i wykonywała egzekucje z wyroków sądów doraźnych.

Siedzibą policji bezpieczeństwa w Radomiu był gmach mieszczący się przy ulicy Kościuszki 6 w podziemiach którego znajdowała się katownia patriotów polskich. Policja bezpieczeństwa w Radomiu liczyła około 400 ludzi i wyspecjalizowała się w walce z polskim podziemiem, zyskując uznanie w samym Berlinie. Komendantem wspomnianej policji od 1 listopada 1939 roku do 27 października 1943 r. był znany polakozerca Fritz Liephardt, który ustąpił miejsca Horstowi Illmerowi.

W zwalczaniu polskiego ruchu oporu ze szczególnym uwzględnieniem ruchu prokomunistycznego dopomagali policji bezpieczeństwa polscy kolaboranci i zdrajcy, agenci gestapo jak Aftanas znający jeszcze sprzed wojny środowisko komunistyczne, Boryczko, Koryciński, Kessler, Wojnowski, Wolanek i inni.

Pod patronatem gestapo znajdowało się radomskie więzienie mieszczące się przy ul. Nowospacerowej, którego komendantem był inspektor Rummler a potem Gunzelmann. Początkowo w więzieniu istniał tylko oddział ogólny, lecz pod koniec 1942 roku utworzono w nim oddział specjalny / Sonderabteilung/ przeznaczony dla członków ruchu oporu. Podlegał on osławionemu katowi z gestapo Paulowi Fuchsowi a nadzorcą oddziału specjalnego był oberkat Ferdinand Koch. Przez więzienie to przewinęło się w okresie okupacji około 12000 polskich patriotów w tym wiele setek komunistów miasta i Ziemi Radomskiej z których tylko nieliczni przeżyli okres okupacji.

Sądy specjalne / Sondergericht/ utworzone były decyzją dr Hansa Franka z dnia 15 listopada 1939r. Na terenie distriktu radomskiego funkcjonowały one w Radomiu i Kielcach. Skazywały one patriotów polskich przeważnie na karę śmierci za takie "zbrodnie" jak krytyka Niemców, opowiadanie kawałów antyniemieckich, słuchanie radia, ukrywanie Żydów, nieoddawanie

kontyngentów i inne. Od wyroku sądu specjalnego nie było odwołania. Sądom specjalnym w Radomiu przewodniczyli między innymi dr Burmeister, Ebert oraz dr Kubowitz.

Najczęściej zabijano Polaków bez odwoływania się do sądów. Robiono to w więzieniu, na ulicy, na Firleju czy w pobliskich lasach.

Siły policyjne w Radomiu były niezwykle duże. Składały się one z 400-osobowej policji bezpieczeństwa, która miała do dyspozycji pułk policyjny "Radom", komendy żandarmerii wspartej plutonem żandarmów, komendy policji ochronnej i podlegających jej oddziałów specjalnych /Sonderkomando/, kompanii wartowniczej SS a ponadto sił wartowniczych strzegących fabryk /Werkschutze/, kolei /Bahnschutze/ oraz polskiej policji "granatowej" liczącej w Radomiu od 160 do 200 policjantów.

Siły bezpieczeństwa w Radomiu miały pełne poparcie w siłach Wehrmachtu i Luftwaffe, które często uczestniczyły w akcjach przeciwpartyzanckich. Garnizon wojskowy Radomia wraz z załogami lotnisk Sadków i Piastów był płynny. Związane to było między innymi z sytuacją na frontach oraz sytuacją wewnętrzną GG i distriktu. Komendę Garnizonu /Ortskommandantur I 631 Radom/ powołano na przełomie 1939 i 1940 roku podczas gdy na początku 1940 roku powołano w mieście dowództwo poligonu "Srodek", któremu podlegał wielki poligon wojskowy tworzony na zachód i północ od miasta na terenach dziesiątek polskich wsi z których wysiedlono polską ludność.

Na terenie Radomia, przed uderzeniem Niemców na ZSRR nie stacjonowały specjalnie duże siły wojskowe oprócz jednostek tyłowych i 372 dywizji strzelców krajowych /Radom - Kielce/. Dopiero wiosną 1941 roku, zaczęły spływać na teren miasta i distriktu wielkie jednostki niemieckie należące do 4 i 6 armii oraz 1 grupy pancernej. Z czasem ruszyły one na wschód do walki z ZSRR. Na terenie Radomia rozpoczęły stacjonowanie takie jednostki jak 608 pułk ochrony, 638 pułk zapasowy, szpital wojskowy oraz dowództwo zgrupowań tzw. Ostlegionów /należeli do nich renegaci b. jeńcy radzieccy, którzy przeszli na służbę niemiecką/. Jeżeli do tych sił dodamy obsługi lotnisk radomskich, służby bezpieczeństwa oraz cywilnych pracowników administracji niemieckiej to liczba Niemców w Radomiu wynosi-

ła ponad 10000. Była to wielka siła zdolna prowadzić politykę eksterminacyjną, która w znacznym stopniu ograniczyła możliwość rozwoju ruchu konspiracyjnego i miała możliwości szybkiego uderzenia w ruch oporu.

Niemcy przejęli w mieście cały majątek b. państwa polskiego a w większych zakładach prywatnych utworzyli przymusowy zarząd niemiecki. Wielkie zakłady przemysłowe rozpoczęły produkcję na potrzeby armii niemieckiej.

Niemiecki aparat policji i bezpieczeństwa, służba ochrony kolei i zakładów przemysłowych od pierwszych dni okupacji prowadziły politykę zastraszenia i terroru wobec ludności polskiej. Wprowadzono godzinę policyjną, przymusowe zaciemnianie, obowiązek pracy, zamknięto wszystkie szkoły średnie przezna- czając ich pomieszczenia na koszary i placówki niemieckie. Rozpoczęto także przesiedlanie Polaków z ulic Moniuszki, Sienkiewicza i Mickiewicza - tworząc w tym rejonie dzielnicę niemiecką do której włączono i park Kościuszki.

Od 1942 roku hitlerowcy rozpoczęli wykonywanie wyroków śmierci na placach i ulicach miasta. Do pierwszej, wielkiej egzekucji ulicznej doszło w Radomiu w dniach 13-15.X.1942 roku, kiedy to najeźdźcy powiesili przed Wytwórnią Broni, na ulicy Kieleckiej, Warszawskiej i w Rożkach 50 patriotów radomskich. To makabryczne widowisko musiało oglądać tysiące spędzonych przez Niemców mieszkańców miasta. Trzeba pamiętać o tym, że był to kolejny akt terroru niemieckiego, gdyż już od roku 1940 przetaczały się przez miasto i Ziemię Radomską wielkie fale aresztowań z których największe miały miejsce w styczniu 1941 roku /400 aresztowanych patriotów, głównie inteligencji/ oraz w czerwcu 1943 roku, kiedy gestapo aresztowało ok. 1000 radomianków.^{5/}

Już w 1941 roku Niemcy zaczęli tworzyć w Radomiu getto żydowskie oraz obozy przymusowej pracy, które powstały w Dąbrowie Kozłowskiej, Lesiowie, Wolanowie, Jedlinsku, Kruszynie, Chruslicach i Kasprowicach. Getto radomskie składało się z dwóch dzielnic żydowskich, z których jedna mieściła się w śródmieściu /rejon ul. Wałowej, Bernardynskiej, Narutowicza, Św. Wacława, Pereca i Rynku/ oraz na Glinicach /rejon ulic Słowackiego, Dolnej, Złotej, Białej, Kośnej, Kwiatkowskiego i Staroopa -

towskiej/.W gettcie śródmiejskim zwanym potocznie "dużym" znajdowało się ok.25 000 Żydów z Radomia,Skaryszewa,Wola - nowa,Przytyka,Iłży i innych miast i miasteczek.Getto gli - nickie "małe" mieściło ok.8 000 Żydów.Zostali oni pozbawie - ni przez faszystów podstawowych środków do życia,opieki le - karskiej,oraz jakichkolwiek warunków sanitarnych,co prowadzi - ło do ich biologicznego wyniszczenia.W nocy z 4 na 5 sierp - nia 1942 r.Niemcy wywieźli do Treblinki ok 7 000 Żydów z get - ta na Glinicach.Podobną akcję przeprowadzili w gettcie "śró - dmiejskim" w nocy z 16 na 17 sierpnia wspomnianego roku,wywo - żąc na zagazowanie w Treblince ok 20 000 Żydów.W toku prze - prowadzania akcji likwidacji Żydów,dokonywano na nich masowych morderstw już w trakcie wysiedlania strzelając do starców,ma - tek i dzieci.Ostatecznie liczba ludności żydowskiej w mieście stopniała do ok.2 000.Mieszkali oni w"obozach pracy" przy ul. Szkolnej i Szwarlikowskiej.Jesienią 1943 roku Niemcy zlikwido - wali obóz pracy przy ul.Szwarlikowskiej,przerzucając wszyst - kich Żydów do obozu przy ulicy Szkolnej.I on nie ostał się zbyt długo,gdyż w sierpniu 1944 roku obóz został zlikwidowa - ny a wszyscy Żydzi - więźniowie wywiezieni do Oświęcimia , gdzie zostali wymordowani.

Warto zaznaczyć,że ludność żydowska zamknięta w gettcie otrzymywała wszechstronną pomoc od polskich organizacji pod - ziemnych i ludności Radomia.

Delegatura Rządu w swym "sprawozdaniu" za IV kwartał 1942 r.donosila Londynowi:

"Dystrykt radomski jest najbardziej ze wszystkich innych okiełznany i przygnieciony terrorem.

Inteligencja bardzo przetrzebiona." 6/

Mimo strasznego terroru wroga i wielkiego nasycenia te - renu miasta instytucjami niemieckimi,od pierwszych dni okupa - cji mieszkańcy Radomia rozpoczęli podziemną walkę zbrojną z okupantami hitlerowskimi.

Lewicowy ruch oporu przed powstaniem
Polskiej Partii Robotniczej.

Już od pierwszych miesięcy okupacji patrioci Radomia i Ziemi Radomskiej utworzyli szereg organizacji niepodległości

wych jak: Służba Zwycięstwu Polski,Polska Niepodległa,Zwią - zek Czynu Zbrojnego,Polska Organizacja Wojskowa i inne.We - szły one w skład Związku Walki Zbrojnej,którym w Kielecczy - źnie kierował płk "Marian" - Leopold Endel-Ragis.ZWZ przek - ształcił się w Armię Krajową podległą rządowi burżuazyjne - mu w Londynie.Poza licznymi agendami w/w organizacji pro - londyńskich działającymi w Radomiu,w mieście rozwinęła się także działalność ludowców i ich organizacji bojowych.

Ze względu na to,że działalność w/w organizacji nie jest tematem tej pracy lecz stanowi nawiązanie,przejdę te - raz do omówienia działalności podziemia prokomunistycznego, które działało w Radomiu do czasów powstania PPR.

Po rozwiązaniu w 1938r. KPP,komuniści Radomia wśród których działali: Edward Ochab,Aleksander Zawadzki,Julian Gordon,bracia Domagalscy i inni - rozpoczęli pracę zmierza - jącą do utrzymywania kontaktów licząc na rychłą odbudowę partii.Wobec zbliżającej się wojny i zagrożenia niemieckie - go wielu z nich przedarło się przez "zieloną granicę" do ZSRR.Do grupy między innymi należeli: Aleksander i Władysław Domagalscy.Po wybuchu wojny większość komunistów utrzymywała ze sobą kontakt tworząc pierwsze "piątki komunistyczne",któ - re propagowały przekonanie,że wojna Niemiec ze Związkiem Ra - dzieckim jest nieunikniona mimo istnienia paktu o nieagresji.⁷

Już od początku okupacji Gestapo miało pewne rozeznanie co do sytuacji w radomskim ruchu komunistycznym a nawet dys - ponowało niepełnymi listami komunistów,które pozostawiła w Radomiu polska Policja Państwowa.Chodziło o to,aby sami hi - tlerowcy rozprawili się z nimi.^{8/} Niemcy nie dysponując kom - pletem nazwisk komunistów,wydali do społeczeństwa miasta odezwę,aby do Arbeitsamt zgłosili się wszyscy obywatele, którzy byli prześladowani przez rząd sanacyjny i odsiadywa - li wyroki za działalność polityczną.Odnosiło się to głównie do komunistów.Niemcy obiecywali wszystkim pracę i opiekę prawa niemieckiego.Równocześnie wszyscy komuniści,którzy znajdowali się w rejestrach Gestapo,otrzymali imienne wezwa - nia do stawienia się w niemieckim Urzędzie.Pracy/Arbeitsamt/ przy ul.Soldatenstrasse /obecny gmach Technikum Telekomunika - cyjnego przy ul.1 Maja/ celem odebrania skierowań do pracy.^{9/}

Na afiszach rozplakatowanych w mieście wezwanie do Arbeitsamtu tłumaczono następująco:

- Nowe warunki polityczne stworzyły podstawy przyjaźni narodowo-socjalistycznej III Rzeszy i Sowietów;
- Celem III Rzeszy Niemieckiej jest zniszczenie imperializmu anglosaskiego,co jest zbieżne z celami światowego komunizmu;
- Komuniści są tą zdrową częścią społeczeństwa polskiego,która rozumie jaki los narodowi polskiemu sprawił imperializm we wrześniu 1939 r.Z tego też względu III Rzesza i Führer Adolf Hitler wierząc,że gwarantem wiary w lepsze jutro jest wspólne zwycięstwo nad wspólnym wrogiem - nie mogąc z racji odmiennej sytuacji politycznej dać komunistom broni do ręki - daje im miejsca przy warsztatach pracy,gdzie również toczy się walka o zwycięstwo.^{10/}

Komuniści Radomia byli w rozterce jak zareagować na te propozycje,bardziej,że większość z nich była bezrobotna a miała na utrzymaniu rodziny,które były w nędzy.Część z nich zebrała się u Żyda - komunisty,lekarza Klejnerta /róg Słowackiego i 1-go Maja/ aby radzić co robić? Podjęli katęgo - ryczną decyzję,że sami nie pójda i będą odradzać to innym . Mimo tego pewna liczba komunistów udała się do Arbeitsamtu w wyznaczonym terminie i zarejestrowała się.Przyjęci zostali grzecznie.Wypytywano ich o zawód,życzenia co do miejsca pracy,warunki rodzinne i...puszczano oświadczając,że wezwą ich jeszcze raz po odbiór skierowań.To grzeczne potraktowanie uspiło czujność zarówno tych,którzy już byli jak i innych. Po pewnym czasie nadeszły nowe wezwania.Do urzędu pracy zgłosiło się dużo więcej komunistów niż poprzednio.Przyszli ci,którzy uwierzyli w treść afiszów.Tym razem Arbeitsamt otoczyło gestapo,aresztowało zebranych i wywiozło ich do swych lochów przy ul.Kościuszki.Po badaniach wywieziono ich do lasu na Firleju,gdzie zostali rozstrzelani z karabinów maszynowych a na ich drgające ciała wrzucono granaty.^{11/}

Komuniści,którzy uniknęli masakry przeszli do ścisłej konspiracji.Utrzymywali oni kontakty nie tylko ze sobą ale także z komunistami terenów nadwiślańskich.Właśnie oni w maju 1940 r.założyli w Ostrowcu Zjednoczenie Robotniczo -

Chłopskie na czele którego stanął Józef Jarosz ps "Jan" a potem "Misek".W zebraniu uczestniczył przedstawiciel komunistów Radomia Mieczysław Głogowski ps "Sercowy".^{12/}

Wkrótce potem Józef Jarosz i Mieczysław Głogowski założyli w mieście komórkę rejonową Zjednoczenia Robotniczo-Chłopskiego,której organem prasowym był "Głos Ziemi Radom - skiej".Organizacja skoncentrowała się na prowadzeniu działalności propagandowej.Wydano między innymi kolportowaną w mieście odezwę nawołującą do bojkotowania władz niemieckich,nieplacenia podatków,sabotażu w fabrykach itd.^{13/} Z czasem powstało w mieście 3 komórki ZRCh,na czele których stał Mieczysław Głogowski i Bolesław Wójcik.^{14/}

Inna organizacja,która zasięgiem swym objęła Radom był Związek Rad Robotniczo-Chłopskich zwany od swego organu prasowego "Młot i Sierp".Organizacja ta powstała w Radomiu w listopadzie 1940 r.założona przez Stanisława Lachtarę - b . ucznia radomskiej Szkoły Technicznej i członka KPP.^{15/} Lachtara miał kontakty z centralą w Warszawie oraz utrzymywał bliskie więzi z bratnią organizacją działającą na Lubelszczyźnie.^{16/} Organem zbrojnym "Młota i Sierpa" była Milicja Ludowa.Organizacja prowadziła w terenie działalność bojową a w mieście propagandową i tzw "rozbrajanki".

Kolejna lewicowa organizacja konspiracyjna powstała w Radomiu w 1941 r.Utworzyli ją byli członkowie KPP na czele z Józefem Orchowskim.Z tego też względu nosiła ona nazwę "Grupa Orchowskiego".Z czasem po nawiązaniu kontaktów z działającą na Lubelszczyźnie Robotniczo-Chłopską Organizacją Bojową - przyjęła ona powyższą nazwę.Rozwinęła się ona głównie w Radomiu i najbliższych okolicach dysponując 10 komórkami terenowymi,do których należało ok.50 robotników Wytwórni Broni,kilku chłopów głównie z rejonu Polan i Wierzbicy oraz robotników rolnych majątku Woźniki.^{17/} Do najbardziej zasłużonych członków należeli: Józef Orchowski, Czesław i Zygmunt Banasiakowie,Józef Ziętala,Józef Kruk oraz Julian Kaniwski.

Członkowie prokomunistycznych ugrupowań działających w mieście uważali,że wcześniej czy później do konfrontacji między Niemcami a Związkiem Radzieckim.Prowadzili oni

mały sabotaż w zakładach pracy, ożywioną działalność propagandową, "rozbrajanki" oraz podjęli zbieranie broni na polowych wzniesieniach.

Warto zaznaczyć, że na terenie miasta miały miejsce kontakty członków podziemia prokomunistycznego z ZWZ.^{18/} I tak komunista Aleksander Ciepielewski ps "Max" nawiązał kontakt z członkinią ZWZ "Mirą", która była hafciarką. Dysponowała ona aparatem radiowym i prowadziła nasłuch. Przychodzili do niej nieznani mężczyźni, którzy mieli obsłuchiwać aparat nadawczo-odbiorczy. Bliższe kontakty z "Mirą" nawiązał także b. członek KPP Czesław Nowakowski. Z czasem poznano szofera Fabryki Amunicji w Skarżysku o pseudonimie "Jurek", który był członkiem ZWZ. Przekonano go, że "papierowa" walka jego z Niemcami jest nieskuteczna. "Jurek" wyraził ochotę należenia do organizacji, która walczy z wrogiem i od tam współpracował z grupą komunistów radomskich. Wykładał on ze swej fabryki pikrynę i dynamit, z których to środków przygotowywano bombę do wysadzenia w powietrze magazynów Fabryki Amunicji w Skarżysku. Niestety, zamierzenia te nie zostały zrealizowane gdyż z końcem marca 1941 r. Aleksander Ciepielewski ps "Max", jego szwagier /nazwisko nieznane/ oraz "Jurek" dokonali akcji przy ul. Nowospacerowej na kasjera Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego - Władysława Cichego. Niósł on teczkę z pieniędzmi, którymi chciano zasilić kasę organizacji. Po odebraniu teczek w czasie wycofywania się grupa "Maxa" natknęła się u zbiegu ulic Nowospacerowej i Mireckiego na patrol żandarmerii. Doszło do wymiany strzałów i "Jurek" zginął.^{19/}

Planów bojowych grupa nie urzeczywistniła. Warto zaznaczyć, że organizacje prokomunistyczne prowadziły w Radomiu m. in. wywiad wojskowy. I tak materiały zdobyte przez komórki Robotniczo-Chłopskiej Organizacji Bojowej dotyczące głównie produkcji broni, transportu i danych o jednostkach wojskowych zawoził Józef Orchowski do Warszawy.^{20/}

Miesiące poprzedzające wybuch wojny niemiecko-radzieckiej ograniczyły działalność konspiracyjną z powodu wielkiego zagęszczenia sił niemieckich. Równocześnie nasiliły się akcje Gestapo skierowane przeciw patriotom mające na celu oczyszczenie zaplecza przyszłych działań wojennych. Wybuch wojny między Niemcami a ZSRR przyjęty był przez radykalne kręgi społeczeństwa z ulgą. W akcie tym upatrywano końca sukcesów

militarnych Niemiec. Wzrosła nadzieja na wyzwolenie, która z czasem oddalała się wraz z marszem niemieckich kolumn pancernych na wschód.

Powstanie PPR w Radomiu.

Po utworzeniu Polskiej Partii Robotniczej w dniu 5 stycznia 1942 r. rozpoczął się proces budowania jej zrębów organizacyjnych w terenie. Komuniści, którzy pierwsi znaleźli się w szeregach PPR zostali delegowani przez KC w teren, aby nawiązać kontakty z komunistami, przekazać im wiadomości o utworzeniu partii, zapoznać z programem i rozpocząć tworzenie nowych komórek partyjnych i oddziałów GL.^{21/}

W drugiej dekadzie lutego 1942 r. przybył z Warszawy do Radomia Ludwik Krasieński, który miał bliskie kontakty z kierownictwem Robotniczo-Chłopskiej Organizacji Bojowej na czele z Józefem Orchowskim.^{22/} Wypada zaznaczyć, że z końcem grudnia 1941 r. odbyła się w Lublinie konferencja, na której połączono RChO Bojową Warszawy, Lublina i Radomia wyłaniając trzyposobową egzekutywę w składzie: Aleksander Szymański, "Ali", Józef Orchowski "Józef" i Ludwik Krasieński "Roman".^{23/} Na konferencji zapadła ponadto decyzja rozpoczęcia akcji zbrojnej przeciw okupantowi z początkiem 1942 r.

Po przybyciu do Radomia Ludwik Krasieński ps "Roman" spotkał się z działaczami Robotniczo-Chłopskiej Organizacji Bojowej - Józefem Orchowskim, Józefem Krukiem, Józefem Ziętala, Julianem Kaniewskim oraz braćmi Zygmuntem i Czesławem Banasiakami. Spotkanie odbyło się w mieszkaniu Czesława Banasiaka - przy ul. Dębowej. Zebrani tam komuniści utworzyli pierwszą w mieście komórkę PPR, do której należeli: Józef Orchowski /sekretarz/, Józef Ziętala, Julian Kaniewski, Czesław i Zygmunt Banasiakowie oraz Żyd Berek /nazwiska nie ustalono/.^{24/}

Na zebraniu podjęto decyzję, że jego uczestnicy przystąpią do zakładania nowych komórek PPR wśród byłych członków KPP. Z końcem stycznia 1942 r. w mieszkaniu Józefa Ziętali przy ul. Limanowskiego 16 odbyło się kolejne zebranie na którym powołano do życia drugą komórkę PPR do której przystąpili: Józef Kruk /sekretarz/, jego żona, Anna Ziętala oraz Zofia i Bronisława Maciejczyk.^{25/}

Jeden z najwybitniejszych działaczy komunistycznych miasta z tego okresu - Józef Orchowski, założył kolejną komórkę PPR przy ulicy Wałowej do której weszli: Julian Kaniewski ps "Chytry" /sekretarz/, Chil Brawerman ps "Baca", Lewandowski ps "Edek" oraz Stanisław Szczepański.^{26/}

Równocześnie z zakładaniem pierwszych komórek PPR na terenie miasta Ludwik Krasinski ps "Roman" nawiązał kontakty z kierownictwem innych organizacji prokomunistycznych - Zjednoczeniem Robotniczo Chłopskim na czele którego stał Józef Jarosz ps "Jan" oraz Związkiem Rad Robotniczo-Chłopskich "Sierp i Młot", którym kierował Stanisław Lachtara "Stach Łysy". W styczniu 1942 r. zarówno Józef Jarosz jak i Stanisław Lachtara w imieniu swych organizacji zgłosili akces do PPR.^{27/}

Już w lutym 1942 r. w mieszkaniu Józefa Kruka na Borkach /ul. Wronia/ odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu Okręgowego PPR w Radomiu, w którym uczestniczyli: Ludwik Krasinski, Józef Jarosz, Stanisław Lachtara, Józef Orchowski, Józef Kruk, Józef Ziętala, Stanisław Parys, Józef Mital oraz Stanisław Kowalski.^{28/}

Ludwik Krasinski "Roman", zapoznał zebranych z odezwą programową partii "Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich". Zebrani w pełni zaakceptowali program PPR i formalnie włączyli do partii organizacje: Zjednoczenie Robotniczo-Chłopskie, Robotniczo Chłopską Organizację Bojową oraz Związek Rad Robotniczo-Chłopskich "Młot i Sierp" - powołując Komitet Okręgowy PPR do którego weszły: powiaty Opoczno, Konecki i Tomaszów Mazowiecki /woj. łódzkie/ oraz Ilza, Kozienice, Radom, Opatów i Sandomierz z województwa Kieleckiego. Był to największy w kraju okręg PPR-GL.^{29/}

Sekretarzem Komitetu Okręgowego w Radomiu został Ludwik Krasinski a członkami towarzysze: Józef Jarosz, Józef Orchowski, Stanisław Lachtara, Józef Mital, Józef Ziętala, Józef Kruk, Mieczysław Kowalski i Stanisław Parys.^{30/} "Roman" poinformował zebranych, że podstawowym ogniwem PPR jest "trójka" a GL "piątka" oraz przydzielił zadania do organizowania komitetów dzielnicowych PPR w terenie. Sam przyjął na siebie obowiązek zorganizowania takiego komitetu w Radomiu, Kielcach i Koneckich. Józef Orchowski i Józef Kruk otrzymali zadanie zająć się pra-

cą propagandową-organizacyjną w Radomiu, podczas gdy Józef Ziętala i bracia Banasiakowie mieli zorganizować pierwszy oddział GL w rejonie wsi Polany oraz Wierzbicy.^{31/}

Praca ruszyła rażno naprzód. Na terenie Ziemi Radomskiej zaczęły powstawać komitety dzielnicowe PPR i GL w Chotczy, Maszadli, Drzewicy, Grabowie, Starachowicach, Kunowie i Radomiu.

Radomski Komitet Dzielnicowy PPR powstał najprawdopodobniej w połowie marca 1942 r. założony przez Ludwika Krasinskiego, który wcześniej odbył szereg rozmów indywidualnych z Czesławem Nowakowskim, Piotrem Mularskim, Mieczysławem Głogowskim i innymi. Towarzysze ci w pełni zaakceptowali przedstawiony im na zebraniu program PPR a następnie wybrali Komitet Dzielnicowy PPR w następującym składzie: Czesław Nowakowski /sekretarz/, Mieczysław Głogowski, Aleksander Ciepielewski, Bolesław Podkański, Józef Kruk, Stanisław Szczepański i Bolesław Palimaka, który jednocześnie objął stanowisko dowódcy GL na miasto Radom.^{32/}

Komitetowi Dzielnicowemu zostały podporządkowane radomskie komórki PPR liczące ok. 20 członków. Równocześnie członkowie władz dzielnicowych i cały aktyw partyjny rozpoczęli zakładanie nowych komórek partyjnych, opierając się na zasadach ścisłej konspiracji. I tak, już na początku 1942 r. Józef Ziętala na zebraniu u Franciszka Kowalskiego /ul. Słowackiego 22/ założył "trójkę" partyjną do której wstąpił gospodarz mieszkania wraz z żoną Ewą oraz Józef Cholewa.^{33/} Inną komórkę partyjną założył na Glinicach Józef Jarosz. Jej sekretarzem został Mieczysław Głogowski.^{34/} Ponadto powstały dalsze komórki partyjne w rodzinie braci Macioszczyków na Starym Mieście, na Halinowie / Jan Gruszczyński "Organista" - skoczek spadochronowy z ZSRR, słu- chacz drugiego kursu szkoły Międzynarodówki Komunistycznej, zrzucony w kraju wiosną 1942r./, Franciszek Jaroszek, Genowefa Jaroszek i Bolesław Wójcik oraz w Wytwórni Broni.^{35/}

Mimo konieczności przestrzegania zasad ścisłej konspiracji, Komitet Dzielnicowy przystąpił do organizowania "przejazdówek", punktów nasłuchu, powielarni gazetki oraz magazynów z bronią. Jedną z konspiracyjnych "melin" znajdowała się w lokalu firmy galanterijno-czapniczej Dawida Steinbocha przy ul. Żeromskiego 28. Zbudowano tam "martwą ścianę" za którą znajdowało się

łóżko polowe oraz aparat radiowy do prowadzenia nasłuchu.^{36/}

Początkowo wiadomości z radia przekazywano na zasadzie propagandy "szeptanej", potem w powielanej gazetce "Głos Ziemi Radomskiej". Po zlikwidowaniu przez Niemców firmy Steinbocha /prowadzonej następnie przez Nowakowskiego/ nowy lokal uruchomiono przy ul. Nowospacerowej /Reja/ w szopie należącej do stolarni Stanisława Zgody. Znajdowały się tam łóżka, skrytka na broń oraz aparat radiowy. Ukrywał się tam Czesław Nowakowski, Żyd Dawid Steinboch i inni komuniści.^{37/}

Na terenie miasta uruchomiono też kilka "przejazdówek" będących w dyspozycji władz centralnych, obwodowych i okręgowych PPR. Jedną z nich znajdowała się w mieszkaniu Józefa Ziętali przy ul. Limanowskiego Nr 16, inna przy ul. Marywilskiej 14 w domu teściowej J. Ziętali a następna w mieszkaniu Józefy Bankowskiej przy ulicy Wroniej. Ponadto specjalny lokal konspiracyjny znajdował się w mieszkaniu Moniki Zajączkowskiej przy ul. 1 Maja 41. Szczególne znaczenie miał lokal konspiracyjny znajdujący się w mieszkaniu Genowefy i Franciszka Jaroszków na Halinowie, gdzie mieścił się sztab okręgowy GL. Bardzo często przebywali tam tej miary działacze jak Józef Rogulski "Wilk", Julian Kaniewski "Chytry", Stanisław Olczyk "Garbaty", Antoni Grabowski "Czarny Antek", Józef Jarosz "Wicek", Bolesław Skowronski i inni.

Radomskie "przejazdówki" i lokale konspiracyjne odwiedzane były często przez działaczy partyjnych i łączników szczebla centralnego. Często ich gościem była łączniczka KC PPR Stanisława Sowińska ps "Barbara". Jednym z najbardziej odważnych łączników utrzymujących kontakt między Radomiem i terenem całego Okręgu a KC PPR, był czternastoletni Boguś Ziętala syn Józefa.³⁸

- Do najważniejszych zadań Komitetu Dzielnicowego PPR w Radomiu należała rozbudowa organizacji. Przebiegała ona powoli ze względu na konieczność przestrzegania zasad konspiracji. Spotkania działaczy odbywały się najczęściej w małych, kilkusobowych grupach głównie na polach halinowskich i cmentarzu a znacznie rzadziej w mieszkaniach. Chodziło nie tylko o nie narażanie gospodarzy na wypadek nalotu gestapo ale również o łatwiejsze wycofanie się z zagrożonego miejsca.

Mimo surowych zasad konspiracji, systematycznie rosła liczba członków i ogniw dołowych PPR na terenie miasta. Komitet

Dzielnicowy skoncentrował swoją uwagę na wielkich zakładach przemysłowych jak Zakłady Obuwia "Bata" i Wytwórnia Broni. - Dzięki wysiłkowi aktywu partyjnego, udało się utworzyć w największej robotniczej dzielnicy miasta - Glinicach Komitet Rejonowy PPR, któremu podlegały komórki partyjne w Zakładach Obuwia "Bata". W skład tego Komitetu weszli Wacław Ślifier - czyk /sekretarz/, Stanisław Głogowski, bracia Banasiakowie, Byk, Gutkowski, Kosma i inni.^{39/}

Z inicjatywy Komitetu Rejonowego Glinice, Stefan Palimaka, Czesław i Zygmunt Banasiakowie oraz tow. Byk zorganizowali w Wytwórni Broni /gdzie istniało wiele trójek peperowskich/ Komitet PPR.^{40/} Do najaktywniejszych działaczy partyjnych w tej fabryce należeli: Jakub Mucha, Tadeusz Idzikowski, Tadeusz Kaczmarewski, Tadeusz Paliaka, Orzechowski, Michalski, Pacholec, Kocinski, Kurkulewicz, Molenda, Kępiński, Fraszczak, Rachalski i inni.^{41/}

W wyniku wielomiesięcznej pracy aktywu dzielnicowego - liczne komórki partyjne powstały także w dzielnicy Obozisko, Borki i Żakowice.

W ten sposób miasto pokryło się tajną siecią komunistycznego podziemia.

Gwardia Ludowa i jej działalność bojowa.

Od pierwszych chwil istnienia, PPR w Radomiu realizując hasło walki zbrojnej z Niemcami rozpoczęła tworzenie swojego zbrojnego ramienia w postaci Gwardii Ludowej. Pierwsze "piątki" GL zorganizowane zostały przy dużym zaangażowaniu osobistym Sekretarza Okręgowego PPR - Ludwika Krasieńskiego w oparciu o aktyw Robotniczo-Chłopskiej Organizacji Bojowej.^{42/} Do jednej z pierwszych "piątek" należeli: Józef Orchowski, Czesław i Zygmunt Banasiakowie, Józef Ziętala, Julian Kaniewski oraz Józef Kruk, Chil Brawerman, Lewandowski "Edek" oraz Berek z żoną /nazwisko nie ustalono/^{43/}. Józef Jarosz zorganizował na Glinicach kolejną "piątkę" gwardzystów, w której działali: Jan Żebrak, Stefan Palimaka, Stanisław Sarafin oraz Mieczysław Głogowski.^{44/}

Dużą aktywność w zakładaniu "piątek" GL zwanych następnie sekcjami wykazali bracia Banasiakowie, dzięki którym powstały one na Halinowie, w Wośnikach oraz w Wytwórni Broni. Do sekcji halinowskiej wstąpili Stanisław Szczepański, Stanisław Jastrzębski,

Jan Gutkowski oraz Genowefa i Franciszek Jaroszkowie. Na terenie Wytwórni Broni sekcję GL stanowili Jan i Feliks Krukowie, Stanisław Młynarczyk oraz Rosenbrat.^{45/}

Duże zasługi w rozwijaniu Gwardii Ludowej poniósł Józef Ziętala, który zorganizował sekcje przy ul. Limanowskiego 16 oraz Słowackiego 11. Również Józef Kruk zorganizował sekcję GL do której wciągnął swoją żonę oraz Józefę Bankowską.

Wykaz grup bojowych nie byłby pełny, gdyby nie wymienić sekcji do których należał Czesław Nowakowski, Aleksander Ciepielewski, Bolesław Podkański, Jan Kędzierski, Franciszek Wójcikowski oraz Michalski.^{46/}

Na szczególną uwagę zasługuje fakt utworzenia w radomskiej GL grupy łącznikowej Sztabu Okręgowego GL, w której działali między innymi: Anna, Jadwiga i Bogusław Ziętałowie, Zofia i Bronisława Maciejczyk, Stanisława Tomczyk i Jadwiga Szot.^{47/} Grupa ta odegrała wielką rolę w kolportażu prasy, przewożeniu broni, pilotowaniu działaczy partyjnych i partyzantów, przerzucaniu materiałów konspiracyjnych.

Pod koniec lutego 1942 r. powołano w mieście Sztab Dzielnicowy Gwardii Ludowej, którą dowodził Józef Ziętala, podczas gdy szefem sztabu został Stefan Palimaka, oficerem uzbrojenia Czesław Banasiak, oficerem mobilizacji Czesław Kruk, oficerem wywiadu Stanisław Szczepański a oficerem zaopatrzenia Aleksander Ciepielewski.^{48/} Jednocześnie powołano do życia "grupę wypadową" GL, której dowódcą został Jan Żebrak ps "Kozak".^{49/} "Specgrupa" miała wykonywać zadania specjalne w mieście.

Dowództwo radomskiej GL utrzymywało stały kontakt z żydowskimi komunistami w gettcie, gdzie Józef Ziętala założył trzy sekcje GL. Dowodzili nimi: Chil Brawerman "Baca", Lewandowski "Edek" oraz Berek /nazwisko nieustalone/. Z grupą komunistów żydowskich utrzymywany był kontakt poprzez łącznika Bogusława Ziętałę. Dotarczał on do getta żywność, lekarstwa, prasę konspiracyjną i broń. W czasie jednej z akcji w gettcie, żandarmi usiłowali zatrzymać Ziętałę, lecz ten rzucił się do ucieczki. Seria z pistoletu maszynowego strzaskała mu wszystkie palce prawej ręki, które następnie amputowano.^{50/}

Niezależnie od budowy silnej siatki GL w mieście, już w lutym 1942 r. powstało w najbliższej okolicy Radomia - Polanach i

Wierzbicy kilka sekcji GL na czele których stali: Stanisławek, Gwóźdź i Zawisza.^{51/} Na ich bazie Józef Jarosz i Józef Ziętala utworzyli w tym rejonie podmiejską dzielnicę GL, która stanowiła oparcie dla kierownictwa PPR i GL okręgu radomskiego.^{52/}

Nowoorganizowana sieć sekcji GL borykała się w Radomiu z wieloma trudnościami z których na czoło wysunął się brak broni, przeszkolonej kadry wojskowej oraz środków materialnych. Radomscy gwardziści dysponowali pewną ilością broni pochodzącą z roku 1939 oraz "rozbrajanek". Już w czasie odwrotu armii polskiej z miasta we wrześniu 1939 r. kapral WP Jan Gutkowski ps "Dozór", jego syn Zygmunt oraz ppor. Skrzypek /lub Piszczek/ wywieźli taborem wojskowym z Wytwórni Broni ponad 200 pistoletów "Vis" z amunicją. Połowę pistoletów zabrał współuczestnik akcji w/w podporucznik, podczas gdy resztę zabezpieczył Jan Gutkowski i Franciszek Jaroszek w grobach cmentarza radomskiego. Po powstaniu Robotniczo-Chłopskiej Organizacji Bojowej a następnie Gwardii Ludowej, broń ta przejęta została przez kierownictwa w/w wymienionych organizacji. Wiadomym jest, że dowódca radomskiego okręgu GL - Antoni Grabowski ps "Czarny Antek" przekazał część przejętych pistoletów do dyspozycji Sztabu Głównego.^{53/}

Komuniści radomscy zbierali broń na pobojowiskach Września Czesław i Zygmunt Banasiakowie ukrywali w Wośnikach 30 karabinów a Stanisław Jastrzębski 7. Broń ta także została przekazana radomskiej Gwardii Ludowej.^{54/}

15 maja 1942 roku Sztab Główny Gwardii Ludowej przesłał na ręce radomskich władz okręgowych PPR - GL rozkaz w którym między innymi czytamy:

"Bezpośrednim naszym zadaniem bojowym jest: niszczenie dróg, dezorganizowanie dowozu materiałów wojennych i zakładów pracujących dla armii, wybijanie załóg policyjnych i mniejszych oddziałów wojskowych, rozpędzanie administracyjnych organów okupanta, niszczenie sieci łączności, dezorganizowanie aparatu zaopatrzenia okupanta na każdym kroku, zmuszanie do ciągłej czujności i trwogi, do zdawania straży, do odwoływania coraz to nowych jednostek z frontu dla ochrony swego bezpieczeństwa na tyłach.^{55/}

Realizując powyższy rozkaz, radomskie sekcje GL zwiększyły swoją aktywność w walce z wrogiem, wiosną 1942 r. sekcja dowodzona przez Józefa Ziętałę, Czesława i Zygmunta Banasiaków oraz

Jana Żebrała przeprowadziły skuteczne akcje podpalania stogów z sianem i zbożem w podradomskich majątkach ziemskich zarządzanych przez okupanta zwanych liegenschaftami. We wrześniu tegoż roku, sekcja dowodzona przez Józefa Ziętale uderzyła na areszt pomocniczej policji żydowskiej przy ulicy Wałowej w którym zatrzymany został - komunista Julian Kaniewski ps "Chytry". Miał on być następnego dnia przekazany Gestapo. Członkowie "grupy wypadowej", którzy wystąpili w niemieckich mundurach odbili "Chytrego" a w toku akcji zlikwidowali trzysobowy patrol niemiecki.^{56/}

Wszystkie sekcje GL aktywnie dopomagały ludności Żydów - skiej zamkniętej w getcie, poprzez dostawy żywności, lekarstw, odzieży i papierów "aryjskich". Wobec zagrożenia likwidacją getta, radomscy gwardziści przerzucili na stronę aryjską wielu Żydów. Początkowo ukrywali się oni w mieście a następnie przerzucano ich do oddziału partyzanckiego GL, dowodzonego przez Zygmunta Banasiaka, który działał w rejonie Drzewicy, Przysuchy i Opoczna. Warto dodać, że oddział składał się w 70% z Żydów a zastępcą dowódcy był Julian Kaniewski ps "Chytry".

W okresie bitwy stalingradzkiej Niemcy przesyłali koleją na wschód liczne transporty prasowanego siana i słomy, które stanowiły zaopatrzenie frontu. Radomscy gwardziści postanowili transporty te niszczyć. W tym celu preparowano specjalne papierosy. Usuwano z nich część tytoniu i podsypywano pikryną / którą jeszcze w 1941 roku dostarczył ze Skarżyska "Jurek" z ZNZ / a następnie doładowywano tytoniu, szczególnie go ubijając. Gdy dowiedziano się, że na stacji znajduje się pociąg z transportem siana i słomy /wywiad kolejowy/ gwardzista czuwał w okolicy wiaduktu kolejowego przy ulicy Słowackiego, aby w decydującym momencie zapalić papierosa, wejść na wiadukt i rzucić go na przejeżdżający pociąg. Transport płonął poza Radomiem wskutek wybuchu pikryny. W ten sposób na przełomie 1942 - 1943 roku zniszczono kilka transportów wroga.^{57/}

Inną formą dywersji było ścinanie słupów telefonicznych oraz niszczenie napowietrznych linii telefonicznych na magistrali prowadzącej przez Radom na wschód. Radomscy gwardziści zniszczyli część odcinka na linii Wolanów - Radom.^{58/}

Pod koniec października 1942 roku radomska "Grupa wypadowa"

GL w składzie: Stanisław Lachtara, Stanisław Wójcik, Stefan Palimąka oraz "Hiszpan", dokonała udanej akcji na majątek w Jeżowej Woli, gdzie zlikwidowano rodzinę volksdeutscheów Czerwieniów współpracujących z Niemcami i denuncjujących patriotów polskich.^{59/} Akcja ta odbiła się głośnym echem w mieście i powstrzymała niektórych sługusów Hitlera od zbytniego angażowania się we współpracę z okupantami.

W nocy z 7 na 8 października 1942 roku AK dokonało w Warszawie akcji "Wieniec" wysadzając w powietrze tory na liniach kolejowych biegnących wokół Warszawy. Niemcy posadzili o to komunistów, wieszając w Warszawie 50 patriotów wśród których było 35 komunistów. Wówczas to oddziały GL wzięły odwet na wrogu, dokonując głośnych akcji na "Cafe Club", KKO i "Nowy Kurier Warszawski" w czasie których zginęło wielu Niemców.

Sztab Główny GL wydał rozkaz dokonania akcji odwetowych także i w siedzibach dystryktów niemieckich: Krakowie, Lublinie i Radomiu. Bezpośredni rozkaz dokonania akcji odwetowej w Radomiu wydał Stanisław Lachtara "Stach Łysy". Miał to być także odwet za 50 patriotów Radomia powieszonych w dniach 13- 15 października 1942 roku. Na miejsce akcji wybrano kino "Apollo" mieszczące się na placu Jagiellońskim /obecny teatr im. Stefana Żeromskiego/, gdzie w II połowie listopada występował gościnnie Berliner Theater. Akcję wykonano wieczorem 22 listopada 1942 roku.

"Grupa wypadowa" GL w składzie Jan Żebrak /dowódca/, Józef Czyżewicz i Henryk Kobylinski zajęła pozycję przy wylocie ulicy Focha róg placu Jagiellońskiego, mając przygotowane do rzutu granaty. Około godziny 20-ej z kina "Apollo" wysypał się tłum Niemców. Gwardziści rzucili granaty z rejonu bożnicy /obecnie PDT/ z których jeden wpadł do hallu kina a drugi eksplozował przed jego drzwiami. Gwardziści bez żadnych strat wycofali się w kierunku ulicy Wernera a stąd na Borki, gdzie znajdowały się partyzanckie "meliny". Okazało się, że w wyniku akcji zginęło 7 oficerów i żołnierzy niemieckich a 19 było rannych.^{60/}

Po pewnym czasie, wiadomość o akcji opublikowana została w "Głosie Ziemi Radomskiej" oraz "Gwardziście", odbijając się szerokim echem w całym kraju. Radomianie długo opowiadali o panice wywołanej wybuchami granatów w niemieckim szpitalu przy

ulicy Kelles-Krauza, gdzie ranni i personel zostali ewakuowani do piwnic, sądząc, że nastąpiło bombardowanie miasta przez.... Aliantów.

Rok 1943 przyniósł społeczeństwu miasta nadzieję na wyzwolenie a wieść o zwycięstwie II Armii Radzieckiej pod Stalingradem, zagrzewała do dalszej walki.

Kolejną wielką akcją radomskich gwardzistów, był zamach na Teatr Rozmaitości czyli niemiecki Deutsche Haus mieszczący się przy ulicy Malczewskiego. W okresie poprzedzającym Święta Wielkanocne 1943 roku, Józef Jarosz - "Wicek" przebywając w Radomiu, przypadkowo dowiedział się, że dnia 23 kwietnia przebywać będzie w mieście Generalny Gubernator dr Hans Frank.^{61/} Po konsultacji z dowództwem Sztabu Okręgu GL, zapadła decyzja dokonania zamachu na faszystowskiego dostojnika. Ustalono, że po oficjalnej wizytacji urzędu distrikalnego przy ul. Żeromskiego, nastąpi uroczysty bankiet w salach Deutsche Haus. Do przeprowadzenia akcji przygotowano "grupę wypadową" GL, którą podzielono na dwie części "uderzeniową" w składzie Jan Żebrak "Kozak", Bolesław Kubas "Czarny Bolek" i Stefan Palimaka "Stefan" oraz "ubezpieczeniową" w składzie Stanisław Lachtara - "Stach Łysy", Jan Kędzierski "Jastrząb" i "Hiszpan". Gwardziści przygotowali dwie wiązki granatów, które owinięte papierem przypominały paczki.

Zgodnie ze wcześniej dokonanymi ustaleniami, dostojnicy hitlerowscy po wizycie w urzędzie distrikalnym, przybyli na bankiet do Deutsche Haus. Mimo stojącego posterunku niemieckiego stojącego u wejścia do budynku, udało się grupie uderzeniowej przechodzącej obok sali bankietowej wrzucić granaty przez okno do wnętrza. Ciężka stora okienna zatrzymała je tak, że wybuchły one tuż koło okna. Wybuch spowodował panikę na sali. Kiedy ją opanowano okazało się, że zginęło 7 Niemców a 17 było rannych.^{62/}

Gwardziści wycofali się szczęśliwie ulicą Wernera i polami na Borki, nie ponosząc strat. Po kilku dniach okazało się, że dr Hans Frank nie przybył do Radomia. W wyniku zamachu zginął Stastshauptman Fritzman i jego sekretarka, prezydent niemieckiej policji distrikalnej oraz najprawdopodobniej sekretarz osobisty Franka.^{63/}

Generalny Gubernator Hans Frank przybył do Radomia na posiedzenie "Rządu G.G." 26 maja 1943 roku w otoczeniu niezwykle silnej eskorty SS posiadającej samochody pancerne. Odwiedził on urząd distrikalny ale nie zdecydował się na wizytę w Deutsche Haus.

Początków ruchu partyzanckiego w Okręgu Radomskim należy dopatrywać się w przybyciu z Warszawy do Mszadli Nowej z końcem czerwca 1942 roku czteroosobowego oddziału partyzanckiego GL, którym dowodził August Lange "Hiszpan".^{64/} Od tego czasu zaczęły się tworzyć niewielkie grupy partyzanckie, które z czasem wyrosły na pełnosprawne oddziały bojowe i w których walczyło wielu gwardzistów z miasta Radomia.

Pod koniec czerwca 1942 r. Ludwik Krasinski ps "Roman" sprowadził do Radomia tropionego przez Gestapo warszawskie Stanisława Olczyka ps "Garbaty". Ukrywał się on na Malinowie u rodziny Genowefy i Franciszka Jaroszków. Tam też sformułował 27 osobowy oddział GL oparty o grupę gwardzistów z rejonu Polan i Wierzbicy, złożony z Polaków, Żydów i jeńców radzieckich, który początkowo operował w rejonie Radomia i dysponował 19 karabinami, 5 pistoletami i granatami. Już w listopadzie 1942 r. liczył on 130 gwardzistów i operował m.innymi w lasach ilżeckich, starachowickich i suchedniowskich.^{65/} W Oddziale "Garbatego" przebywało stosunkowo wielu Żydów, których udało się ocalać z getta radomskiego.

We wrześniu 1942 r. wobec rozwijającego się ruchu partyzanckiego powołano do życia w Okręgu Radomskim Dowództwo Gwardii Ludowej powołując na stanowisko komendanta Antoniego Grabowskiego ps "Czarny Antek", z-cy Józefa Jarosza ps "Wicek", szefa sztabu Stanisława Lachtarę ps "Stach Łysy". Oficerem informacji został radomianin Józef Ziętała ps "Grab" a dowódcą "specgrupy" przy sztabie okręgowym inny radomianin Jan Żebrak ps "Ryży Janek".^{66/} Od tej pory nastąpiła pełniejsza koordynacja prac organizacyjnych związanych z tworzeniem oddziałów partyzanckich oraz kierowania ich działalnością bojową, zaopatrzeniem i szkoleniem.

W dniu 6 grudnia 1942 r. oddział GL "Garbatego" stoczył z Niemcami bój w rejonie nadlesnictwa Kutery. W wyniku zaskoczenia i wielkiej przewagi wroga oddział został rozбитy a je-

go dowódca Stanisław Olczyk "Garbaty" oraz jego zastępca Żyd Ghil Brawerman "Baca" poważnie ranni. "Baca" został przewieziony do Radomia i ulokowany u Józefy Bankowskiej przy ulicy Wroniej, gdzie bezinteresownie leczył go dr Purski. Po wyzdrowieniu "Baca" został mianowany dowódcą oddziału partyzanckiego im. Bartosza Głowackiego /luty 1943/^{67/}.

Dla ustalenia przyczyn zaskoczenia i rozbicia oddziału "Garbatego" w nadleśnictwie Kutery udała się tam 15 grudnia 1942 r. grupa gwardzistów radomskich w składzie - Józef Ziętala, Czesław Banasiak oraz Lewandowski ps "Edek". W trzy dni później zostali oni zaskoczeni przez żandarmerię w Jasiencu Iłżeckim i w toku podjętej walki wszyscy zginęli.^{68/}

Wcześniej bo 18 października 1942 r. na skraju lasu koło wsi Polany niedaleko Radomia nastąpiło starcie dowódcy oddziału GL "Polanie" Zygmunta Banasiaka z komisarzem niemieckim z Wierzbicy. W wyniku jednoczesnego otwarcia ognia zginął Banasiak a komisarz został ciężko ranny.^{69/}

W ten sposób w toku zaciekłych walk z okupantem hitlerowskim wykruszali się najlepsi, najbardziej ofiarni peperowcy i partyzanci radomscy. Inni padali ofiarą wzmagającego się terroru wroga.

Terror wroga.

Już od marca 1942 r. na terenie miasta i Okręgu Radomskiego nasilił się terror hitlerowski. Umundurowani i cywilni funkcjonariusze niemieckiego aparatu bezpieczeństwa dokonywali nowych masowych aresztowań patriotów polskich, osadzając ich w więzieniu przy ul. Nowospacerowej i lochach Gestapo przy ulicy Kościuszki skąd wywożono ich na rozstrzelanie w lesie na Firleju bądź kierowano do obozów koncentracyjnych.

W nocy z 3 na 4 czerwca 1942 r. hitlerowcy przeprowadzili szeroką akcję mającą na celu aresztowanie oficerów rezerwy kierując swoje główne uderzenie w nauczycielstwo. Tylko w powiecie Radom i Kozienice aresztowano ponad 300 ludzi wywożąc ich już 6 czerwca do Oświęcimia.^{70/} Choć w obozie znaleźli się głównie członkowie i sympatycy AK to jednak wśród nich znaleźli się także członkowie i sympatycy PPR.^{71/}

Kolejny cios wroga spadł na mieszkańców miasta w dniach 12 - 15 października 1942 r. kiedy to hitlerowcy powiesili w publicznych miejscach 50 patriotów z Radomia. Egzekucje odbyły się w następujących miejscach obok stacji kolejowej w Rożkach gdzie powieszono 15 osób, przy ul. Kieleckiej / obok szkoły / - 10, przed Wytwórną Broni - 15 oraz przy szosie warszawskiej na Obozisku - 10.^{72/} Pragnąc sterroryzować ludność miasta, Niemcy spędzili na miejsce kaźni mieszkańców pobliskich ulic i zmusili ich do przyglądania się egzekucji. Bezpośrednią przyczyną hitlerowskiej akcji było wykrycie przez Niemców przemycania pistoletów vis z Radomskiej Wytwórni Broni przez członków ruchu oporu.^{73/} Aresztowania niemieckie objęły nie tylko bezpośrednio zainteresowanych członków AK, ale także ludzi, którzy bądź nie należeli do żadnej organizacji bądź związani byli z lewicą.

Terror wroga nie zahamował rozwoju komórek PPR oraz sekcji GL na terenie Radomia i okolic. Komitet Dzielnicowy PPR już w 1942 r. zwrócił uwagę nie tylko na szybki wzrost organizacyjny partii ale także na systematyczne prowadzenie pracy propagandowo-politycznej w jej szeregach oraz wśród jej sympatyków. Przy współudziale Komitetu Okręgowego PPR uruchomiono wydawanie własnego organu prasowego w postaci "Głosu Ziemi Radomskiej". Był to dwutygodnik pisany na maszynie i odbijany na powielaczu. Miejscem druku był zakład czapniczo-galanteryjny Dawida Steinbocha przy ul. Żeromskiego 28 / w ogródku tego domu była skrytka kontaktowa PPR / a potem szopa u stolarza Zgody przy ul. Nowospacerowej.^{74/} Początkowo wydawano ok. 150 egzemplarzy "Głosu" a z czasem osiągnięto ok. 400 numerów pisma. Wiadomości czerpano zarówno z nasłuchu radiowego jak i prasy centralnej PPR. Tytuł pisma wykonał na blasze cynkowej sympatyk PPR - Stanisław Macioszczyk podczas gdy Stanisław Budkus i Stanisław Szczepański dostarczali papieru, który wynosili z Magistratu. Stanisław Szczepański dostarczał ponadto komórcę legalizacyjnej blankietów konnkart i innych dokumentów, które często osobiście dostarczał w teren dla komórek partyjnych i oddziałów partyzanckich.^{75/}

Materiały prasowe jak "Trybuna Wolności", "Gwardista" i "Głos Ziemi Radomskiej" dostarczane były w teren za pośrednictwem skrzynek kontaktowych, z których jedna znajdowała się w do-

mu Piotra Mularskiego ps "Biały" przy ul. Drewnianej 4 oraz u jego brata przy ul. Mlecznej 9. Łącznicy wśród których wyróżniali się odwagą i pomysłowością Józefa Rybak ps "Irena", Bogusław Ziętała, Władysław Majchrzak i inni dostarczali "bibułę" w teren. Inni kolportowali ją w mieście.

W pierwszej połowie 1943 r. aktywna działalność PPR i GL w mieście i okręgu, zaktywizowała Gestapo i okupacyjne siły bezpieczeństwa. Setki agentów filtrowało dzielnice robotnicze szukając kontaktu z polziemiem komunistycznym. Szczególnie niebezpieczny był agent Aftanas, który dobrze znał środowisko komunistyczne. Po zamachu na "Deutsche Haus" a przed 1 maja 1943 r. sekretarz okręgowy Ludwik Krasinski "Roman" uprzedził komunistów aby opuścili miasto gdyż dowiedział się o mających nastąpić aresztowaniach. Część aktywu peperowskiego opuściła miasto ale większość została i w nich uderzyła pierwsza fala represji. Gestapo aresztowało około 40 peperowców i członków ich rodzin a wśród nich Józefa Kruka ps "Czarny" - członka Komitetu Okręgowego PPR z żoną, żonę Stefana Palimaki - dowódcy GL w Radomiu, Franciszka Kowalskiego - sekretarza komórki PPR z żoną, Stanisławę Banasiak żonę Czesława, Józefę Bankowską - łączniczkę, Helenę Nowakowską - żonę sekretarza KD PPR Czesława, tow. Byka - działacza PPR z Wytwórni Broni /znaleziono u niego część visów/, tow. "Szewca" z ul. Słowackiego 20, tow. Podkańskiego "Bolka", żonę Mieczysława Głogowskiego i innych.^{76/} Fala aresztowań objęła także Grabów gdzie Niemcy "zdjęli" Genowefę Lis, u której ukrywały się gwardzistki - Anna Ziętała /żona Józefa/ oraz jej córka Jadwiga. Macki Gestapo sięgnęły do Drzewicy - gdzie aresztowano Bronisławę Maciejczyk z Radomia - łączniczkę Komitetu Okręgowego oraz do wsi Polany gdzie ujęto gwardzistów Zawiszę i Gwoźdź.^{77/} Aresztowanych przewieziono do siedziby Gestapo przy ul. Kościuszki oraz do więzienia radomskiego gdzie zostali poddani ciężkim torturom. Część z nich została rozstrzelana na podradomskim Firleju a część wywieziona do obozu w Oświęcimiu skąd tylko nielicznym udało się wrócić po wyzwoleniu obozu.

Masowe represje wroga doprowadziły do wzrostu nastrojów depresji wśród peperowców, którzy nie zostali aresztowani. Wielu z nich opuściło Radom udając się do oddziałów partyzanckich

lub "melin" w terenie. Ci, którzy pozostali musieli się troszczyć o zapewnienie opieki i pomocy dzieciom i rodzinom aresztowanych.

Ciężkie ciosy spadły także na Komitet Obwodowy i Okręgowy PPR w Radomiu.

Pod koniec maja 1943 r. Ludwik Krasinski "Roman" - organizator partii w Radomiu i Okręgu delegowany został do Kielc celem odbudowy tamtejszego Komitetu Okręgowego PPR, rozbitego przez agenta "Kacpra" /Smelcerz/. Objął tam funkcję sekretarza. Na jego miejsce powołano w Radomiu Józefa Mitala ps "Gruby Józek". Wkrótce potem bo 29 maja 1943 r. "Roman" wspólnie z łączniczką Janiną Binsztok został aresztowany na dworcu kieleckim, wywieziony do Oświęcimia gdzie zginął. Nieco wcześniej bo 19 maja poległ w walce z Niemcami na szosie Grabów-Głowaczów szef Sztabu Okręgowego GL Stanisław Lachtara.^{78/}

Na przełomie 1942 - 1943 zorganizowany został w Radomiu Radomsko-Kielecki Komitet Obwodowy PPR, któremu podlegał okręg radomski, kielecki i częstochowski. KC PPR mianował na stanowisko sekretarza tego Obwodu znanego komunistę z Legionowa - Władysława Skowronskiego ps "Młot". Po przybyciu do Radomia zamieszkał on przy ul. 1 Maja 41 w domu Saturnina i Moniki Zajączkowskich, gdzie przez dłuższy czas mieściła się siedziba Radomsko-Kieleckiego Obwodu PPR. Pracując nad odbudową Okręgu Kieleckiego PPR "Młot" przeniósł siedzibę Obwodu do Skarżyska Kamiennej a ok. 20 czerwca 1943 r. został aresztowany przez radomskie Gestapo. Po morderczym śledztwie, nie wydając nikogo został za mordowany prawdopodobnie na Firleju.^{79/} Gestapo aresztowało także Monikę Zajączkowską ale i ona mimo tortur nikogo nie zdradziła.

Następcą "Młota" na stanowisko sekretarza Radomsko-Kieleckiego Obwodu PPR został mianowany Hilary Chełchowski ps "Długi Janek" a po jego przejściu do pracy w KC PPR - Leon Koczaski a następnie Antoni Ratusiński.

Wobec szalejącego szczególnie w Radomiu terroru wroga i wobec niemal całkowitego rozbicia radomskiej organizacji PPR, późną wiosną 1943 r. przeniesiono siedzibę Komitetu Okręgowego PPR do Ostrowca Świętokrzyskiego. Rozbicie radomskiej organizacji

PPR w sposób istotny uniemożliwiło walkę z hitlerowcami na terenie miasta. Część działaczy partyjnych opuściła Radom, a którzy zostali, zmuszeni byli ukryć się w "melinach". Dopiero w sierpniu 1943 r. aktywny peperowski miasta postanowił odbudować organizację tym bardziej, że Sekretarz KD PPR Czesław Nowakowski ps "Czesiek" - "Czarny" opuścił w lipcu Radom poszukiwany przez Gestapo.^{80/}

Zebranie odbyło się na Halinowie, gdzie powołano do życia nowy Komitet Dzielnicowy w następującym składzie: Mieczysław Głogowski - Sekretarz, Piotr Mularski, Jan Dąbek, Franciszek Piejak i Stanisław Wójcik - członkowie.^{81/} Praca potoczyła się razniej lecz już nigdy nie osiągnęła takich sukcesów organizacyjnych i propagandowych jak na przełomie 1942-1943 r. W dalszym ciągu agenci Gestapo deptali po piętach komunistom. Warto dodać, że Urząd Komendanta Policji i Bezpieczeństwa w dystrykcie radomskim /Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD in Distrikt Radom/ odgrywał dużą rolę w walce z ruchem oporu na terenie całej GG dzierżąc wiele nici polskiej konspiracji. Funkcjonariusze tego urzędu z Radomia aresztowali w Warszawie już 5 lipca 1941 r. Szefa Sztabu KG ZWZ płk Janusza Albrechta. Oni też aresztowali w dniu 14 listopada 1943 r. w Warszawie Sekretarza KC PPR Pawła Findera oraz członka KC PPR - Małgorzatę Fornalską.^{82/} W obawie przed próbą uwolnienia ich z rąk Gestapo w Warszawie, działacze ci więzieni byli przez krótki czas w Radomiu.

W drugiej połowie 1943 r. Komitet Dzielnicowy PPR skoncentrował się głównie na prowadzeniu wywiadu wojskowego, który był prowadzony pod kierunkiem Jana Gruszczyńskiego ps "Organista" - skoczka spadochronowego z ZSRR.^{83/} Warto dodać, że Jan Gruszczyński był członkiem drugiej grupy Komunistów polskich, szkółących się w szkole Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie, przeniesionej następnie do Kusznarenkowa. Wiosną 1942 r. Gruszczyński zrzucony został z samolotu radzieckiego na terenie Kielecczyny a z czasem rozpoczął swoją działalność w Radomiu. W ramach wywiadu wojskowego rozpracowane zostało lotnisko wojskowe Sadków i Piastów, przeloty pociągów przez węzeł radomski, stan garnizonu miasta oraz produkcja zbrojeniowa miejscowej Fabryki Broni. Dane te przekazywano "kanalem"

Gruszczyńskiego" na Wschód.^{84/}

Surowe przestrzeganie zasad konspiracji utrudniło Niemcom infiltrację radomskiego środowiska komunistycznego mimo zastrzegającego się terroru wroga. Mnożyły się w tym okresie łapanki uliczne, w których zagarnięto i wysłano do Niemiec ok. 6.000 obywateli miasta.^{85/}

Członkowie radomskiej PPR ze szczególnym uznaniem przyjęli wiadomość, że w noc sylwestrową 1943-1944 siły skupione we froncie demokratycznym kierowanym przez PPR utworzyły KRN i jej siłę zbrojną w postaci Armii Ludowej. Nadchodził nowy etap walki o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Rozbicie Komitetu Dzielnicowego.

Krajowa Rada Narodowa - konspiracyjny organ władzy ludowej w okupowanym kraju rzuciła hasło tworzenia w terenie rad narodowych. Miały one powstawać w oparciu o działające w kraju polityczne ugrupowania lewicowe i demokratyczne na czele z PPR. Już od początku 1944 r. nastąpiły ożywione rozmowy między przedstawicielami Komitetu Obwodowego i Okręgowego a Komitetu Dzielnicowego PPR w Radomiu, które dotyczyły nie tylko ożywienia pracy ziziesiatkowanej przez Gestapo radomskiej organizacji partyjnej ale także utworzenia konspiracyjnej Miejskiej Rady Narodowej. W tym celu przybył do Radomia nowy Sekretarz III Radomsko-Kieleckiego Obwodu PPR - Bolesław Skowronski ps "Wojtek" /brat Władysława/. Po przeprowadzeniu szeregu rozmów sondażowych zdecydował się on zwołać 12 marca /niedziela/ zebranie Komitetu Dzielnicowego PPR. Odbyło się ono w mieszkaniu Józefa Głogowskiego na przedmieściu Radomia - Halinowie. W zebraniu wzięli udział: Bolesław Skowronski "Wojtek", Jan Gruszczyński "Organista", Jan Dąbek, Bolesław Wójcicki, Piotr Mularski "Biały" oraz Koryciński, który przyprowadził ze sobą kolegę /kandydata do PPR/ o nazwisku Boryczko. Koryciński był buchalterem radomskiego browaru Zabieży i od pewnego czasu działał w PPR. Wprowadzenie na zebranie partyjne ludzi niesprawdzonych /Koryciński/ i nieznanych - /Boryczko/ oraz osłabienie ogólnej czynności doprowadziło do dramatycznych skutków. W momencie referowania przez Bolesława Skowronskiego sprawy powołania konspiracyjnej MRN - kandydat na członka partii - Boryczko wyciągnął z kieszeni dwa pistolety i

poleciał zebrany podnieść ręce do góry i nie ruszać się bo.... dobrze strzela. Drugi agent Gestapo, Koryciński wyciągnął pistolet i wyszedł na podwórze oczekując przybycia Gestapo. Wówczas Skowroński i Gruszczyński rzucili się na agenta po wcześniejszym porozumieniu się wzrokiem. Padły strzały. Na agenta opadły się ciała ciężko rannych "Wojtka" i "Organisty" a równocześnie do mieszkania wtargnął drugi agent Koryciński i także otworzył ogień raniąc wielokrotnie Mularskiego. W toku zamieszania udało się Mularskiemu a także innym uczestnikom zebrania opuścić lokal.^{86/} Za chwilę podjechały "budy" z gestapowcami i żandarmerią, którzy zabrali Gruszczyńskiego i Skowrońskiego do wojskowego szpitala na Narutowicza licząc na ich zeznania. Ranny okazały się śmiertelne i w kilka godzin później zarówno "Wojtek" jak i "Organista" zmarli. Ślady ponownie się urwały ale Komitet Pzielnicowy został ponownie rozbity. Po tym ciosie zdziesiątkowana przez wroga radomska organizacja PPR zeszła do głębokiej konspiracji i prawie całkowicie zawiesiła swoją działalność. Ale członków kierownictwa partyjnego miasta nurtowała myśl o utworzeniu podziemnej Miejskiej Rady Narodowej. Stało się to możliwe dopiero jesienią 1944 r. kiedy do miasta niesłyszalnie daleki ogłós walc nad Wisłą i przyczółku magnuszewskim. Wtedy to Józef Ruzanek z PPR nawiązał kontakty z kilkoma byłymi działaczami lewicy dzięki czemu utworzono w mieście konspiracyjną Miejską Radę Narodową. Jej przewodniczącym został inż. Józef Grzęziński z PPR^{87/} a jednym z członków został Teofil Jarchoń. Rada ta nie przejawiała większej działalności ze względu na szczególne nasycenie miasta Niemcami, bliskości frontu i trudności kadrowe. Dopiero po wyzwoleniu Radomia przez Armię Radziecką w dniu 16 stycznia 1945 r. nastąpiło pełne odtworzenie PPR oraz ujawnienie się i podjęcie aktywnej działalności przez Miejską Radę Narodową.

P r z y p i s y.

- 1/ Akta OKBZH w Radomiu - AGMBZH 182/DR/2.
- 2/ Bogdan Hillebrandt "Partyzantka na Kielecczyźnie 1939-1945". MON 1967, str. 18.
- 3/ Komendantem policji bezpieczeństwa w dystrykcie radomskim do października 1943 r. był Fritz Liephardt, którego zastąpił Joachim Illmer piastując tę funkcję aż do wyzwolenia.
- 4/ AZHP 202/II-11, k. 245. Sprawozdania sytuacyjne Delegatury Rządu Londyńskiego.
- 5/ Bogdan Hillebrandt "Działania Gwardii i Armii Ludowej na Kielecczyźnie" MON 1962 str. 16.
- 6/ Akta AZHP 202/II-11, k. 245 o.c.
- 7/ Wspomnienia Józefa Jarosza "Wicka". Maszynopis zbiorów autora.
- 8/ Wspomnienie Czesława Nowakowskiego ps "Czesiek" AZHP t. osob. 4228. AKW PZPR Kielce. t. 156.
- 9/ Relacja Piotra Mularskiego ps "Biały" spisane przez autora.
- 10/ Treść ogłoszenia ustalona na podstawie wspomnienia Czesława Nowakowskiego /o.c./ oraz relacji Piotra Mularskiego ps "Biały".
- 11/ Jak wyżej.
- 12/ Józef Jarosz "Ze wspomnień dowódcy Okręgu GL i AL". MON 1962, s. 13.
- 13/ Józef Jarosz "Ze wspomnień dowódcy GL i AL". o.c. s. 14.
- 14/ Stefan Skwarek "Do końca wierni" KiW 1970, s. 21-22.
- 15/ Bogdan Hillebrandt "Partyzantka na Kielecczyźnie". o.c. str. 51.
- 16/ Jan Naumiuk "Kalendarz PPR, GL, AL w Kielecczyźnie 1942-1945". Kielce 1962, s. 23.
- 17/ Stefan Skwarek "Do końca wierni" o.c. s. 23.
- 18/ Czesław Nowakowski - AKW PZPR Kielce, o.c. s. 2.
- 19/ Tamże.
- 20/ Bogdan Hillebrandt "Działania Gwardii i Armii Ludowej w Kielecczyźnie" o.c. s. 64.
- 21/ M. Golinowski "Kształtowanie się zwoleń programowych polskiego ruchu komunistycznego w l. 1939-1942". "Z pola walki" nr 4 16, 1961, s. 43.
- 22/ Stefan Skwarek "Do końca wierni" o.c. s. 20-21.

23/ Tamże.

24/Relacja Juliana Kaniewskiego, AZHP, t.os. 8153

25/Stefan Skwarek "Do końca wierni" o.c. s.30.

26/Relacja Juliusza Kaniewskiego, AZHP, t.os.8153 o.c.

27/Józef Jarosz "Ze wspomnień dowódcy okręgu GL-AL", o.c. s.22.

28/Tamże.

29/J.Domagalski "Wychowanie w oddziałach i garnizonach GL i AL Okręgu Radomskiego w latach 1942-1945". Biblioteka WAP /maszynopis/

30/Bogdan Hillebrandt "Działania Gwardii i Armii Ludowej w Kielecczyźnie" o.c. s.64.

31/Stefan Skwarek "Do końca wierni" o.c. s.32.

32/Relacja Czesława Nowakowskiego AZHP t.os. 4228

Józef Jarosz "Ze wspomnień dowódcy Okręgu GL-AL" op.cit., s.69

33/Relacja Bronisławy Maciejczyk AZHP, t.os. 2467

34/Tamże.

35/St. Skwarek "Do końca wierni". o.c. s.42-43.

36/Wspomnienie Czesława Nowakowskiego ps "Czesiek"..AZHP t.os. 4228 o.c. AKW PZPR t.156.

37/Tamże.

38/Boguś Ziętala był synem znanego radomskiego komunisty, współorganizatora PFR w Radomiu i Okręgu - Józefa Ziętali. Ziętala Józef wciągnął do działalności konspiracyjnej całą swoją rodzinę: żonę Annę, córkę Jadwigę /15 lat/, syna Bogusława /14 lat/, teściową Agnieszkę Maciejczyk-Wróbel oraz dwie jej córki- Bronisławę i Zofię. W domu Ziętalów przy ul. Limanowskiego nr 16. mieściła się "przejazdówka" odwiedzana często przez działaczy szczebla centralnego. Członkowie rodziny byli łącznikami, kolporterami prasy, partyzantami. Józef Ziętala zginął w walce z Niemcami 18 grudnia 1942r. w Jasiencu Iłżeckim. Gestapo radomskie rozszyfrowało rolę rodziny Ziętalów dlatego też Józef Jarosz "Wi-cek" polecił jej opuścić Radom. Ziętalowie udali się do dzielnicy Grabów pod opiekę Stanisława Parysa. Boguś Ziętala oraz Zofia Maciejczyk udali się do Ostrowca, gdzie zamieszkali u rodziny Chruścińskich /ul. Cegielniana 22/. Kiedy Gestapo poprzez swoich agentów ponownie wpadło na ślad Ziętalów w Grabowie "Wicek"

złokroci rodzinę u Genowefy Lis w Białej Górze k/Rozienic. 11 kwietnia 1943r. agenci Gestapo aresztowali w czasie pracy łącznikowej Jadwigę Ziętalównę a potem jej matkę i Genowefę Lis. Aresztowano także ukrywającą się w Drzewicy Stanisławę Maciejczyk-Wróbel. Wszystkie aresztantki przewieziono zostały do Radomia i poddane torturom, lecz nie wydały tajemnic organizacyjnych. Skierowane do obozu obławczego poniosły bohaterską śmierć.

Boguś Ziętala i Zofia Maciejczyk działali w dzielnicy Radom, Kielów, Ostrowiec i Starachowice. Boguś był jednym z najbardziej cenionych łączników między KC PFR a Komitetem Obwodowym oraz Okręgami. Na wieść o dramacie swej rodziny postanowił dokonać zamachu na Gestapo w Ostrowcu, ale mu się to nie udało. Złazł w ofiziale GL im. Zawiszy Czarnego. 9 czerwca 1944r. wpadł k/Bodzechowa w ręce niemieckie wraz z dwoma partyzantami. Dowódca Okręgu Radomskiego AL kpt Henryk Połowiak ps "E. Guma" zaproponował ostrowieckiemu Gestapo wymianę partyzantów na posiadanych jeńców niemieckich. We wsi Godziszewo nastąpiła wymiana. Ostad Boguś walczył w ofiziale Zawiszy Czarnego dowodzonego przez Macława Młynka "Miososa". Boguś poległ w walce z Niemcami.

39/Relacja Czesława Nowakowskiego- AKW PZPR Kielce, t.156 s. 4. Czesław Tadeusz Zwolski "Godziny walki". Magazyn Niedzielnny "Słowa Ludu" 23-27 marca 1967r.

40/Tamże.

41/Tamże.

42/Stefan Skwarek "Do końca wierni" o.c. s.49

43/Tamże.

44/Relacja Henryka Banasiak-Gnaś, AZHP t.os. 2467.

45/Tamże.

46/Stefan Skwarek "Do końca wierni". o.c. s.50.

47/S. Sowinska "Lata walki" - Warszawa 1957, s.49-50.

S. Skwarek o.c. s. 50.

48/Relacja Józefa Jarosza, AZHP, t.os.2467.

49/Tamże.

50/Józef Jarosz "Ze wspomnień dowódcy Okręgu GL i AL" o.c. s.23-26.

- 51/ Stefan Skwarek "Do końca wierni" o.c. s.51.
52/ Tamże.
53/ Tamże s.59.
54/ Tamże.
55/ Rozkazy i odezwy Dowództwa Głównego GL i AL/1942-1944/
Łódź 1946, s.3.
56/ Wspomnienie Czesława Nowakowskiego ps "Czesiek" AKW
PZPR t.os.156, s.4 o.c.
57/ Relacja ustna Piotra Mularskiego spisana przez autora
pracy.
58/ Czesław Nowakowski - relacja.-AKW PZPR t.os.156 o.c.
59/ Wspomnienie Czesława Nowakowskiego o.c.
Relacja Piotra Mularskiego o.c.
60/ Raport nr 2 Okręgu GL Radom, AZHP, t.191/XXIII-2. "Gwar-
dzista". Organ GL. Rok II 1 stycznia 1943, nr 10.
Relacja Józefa Jarosza ps "Wicek". Archiwum KW PZPR t.os.
76. 61/ Relacja Józefa Jarosza "Wicka" spisana przez autora
pracy.
62/ Bogdan Hillebrandt "Partyzantka na Kielecczyźnie 1939-
1945". o.c. s.162.
Relacja Józefa Jarosza "Wicka" o.c.
Czesław Tadeusz Zwolski "Godziny walki"- Słowo Ludu -
Magazyn Niedzielný o.c.
63/ Bogdan Hillebrandt "Partyzantka na Kielecczyźnie 1939-
1945". o.c. s.162.
64/ Władysław Rogala "Chocza walczy", Warszawa 1963 s.60.
65/ Józef Jarosz "Ze wspomnień dowódcy Okręgu Gwardii i
Armii Ludowej" o.c. s.57.
66/ Tamże, s.22-23.
67/ Stefan Skwarek "Do końca wierni". o.c. s.30-31.
68/ Józef Jarosz "Z pracy i walki GL na Kielecczyźnie" w
zbiórce "Wspomnienia żołnierzy GL i AL" W-wa 1962, s.235-236.

- 69/ Stefan Skwarek "Do końca wierni" o.c. s.82
Autor tej publikacji podaje na podstawie relacji żony Zygmunta
Banasiaka - Heleny, Bronisławy Maciejczyk-Wróbel oraz Józefa Ja-
rosza, że Zygmunt Banasiak został pochowany jako skoczek radziec-
ki aby uchronić ludność Polan przed represjami. Za wyjątkową od-
wagę i dzielność został on przez Naczelnego Dowódcę WP / rozkaz
nr 630 z 3 sierpnia 1945r./ posmiertnie awansowany do stopnia -
podporucznika i odznaczony Krzyżem Walecznych. Krajowa Rada Na-
rodowa /uchwała nr 14224 z dnia 29 maja 1946r./ nadała Zygmun-
towi Banasiakowi Krzyż Grunwaldu III Klasy.
70/ Józef Pawlak "Pięć lat w szeregach Armii Podziemnej" -
Warszawa 1967, s.39. Relacja Stanisława Hutnika spisana przez
autora pracy.
71/ Relacja Stanisława Hutnika spisana przez autora pracy.
72/ Kwartalne sprawozdanie sytuacyjne DR za IV kwartał 1942r.
AZHP, t.202/II-11.
73/ Niemcy wykryli przerzut visów z Radomskiej Wytwórni Bro-
ni latem 1942r., kiedy to dwaj członkowie AK Tomasz Molenda ps
"Andrzej" /w mundurze gestapowca/ oraz Stanisław Grabosz ps "Bill"
/w mundurze policjanta/ przewożąc partię visów koleją w kierunku
Kielc zostali zatrzymani przez Niemców na stacji PKP w Rożkach. -
Kiedy dwóch hitlerowców usiłowało ich wylegitymować "Andrzej" i
"Bill" otworzyli ogień. W toku walki zginęli obaj Niemcy oraz To-
masz Molenda ps "Andrzej" podczas gdy Stanisławowi Graboszowi uda-
ło się zbiec. Ekipa radomskiego Gestapo znalazła w wagonie visy i
szybko ustaliła, że pochodzą one z Radomskiej Fabryki Broni. Po nu-
merach ustalono, kto je montował a jednocześnie stwierdzono, że w
Wytwórni produkowano visy z podwójną numeracją. Rozpoczęły się ma-
sowe aresztowania robotników fabryki, których osadzono w więzieniu
i poddano torturom a następnie powieszono w publicznych miejscach
na terenie Rożek i Radomia.
74/ Wspomnienie Czesława Nowakowskiego. AKW PZPR Kielce t.156 o
75/ Józefa Rybak "Irena" - "Z chotecką partyzantką do walki o
wolność Polski" z publikacji "Chocza walczy". KiW 1959, s.146.
Stanisław Szczepański został aresztowany i zamordowany
przez hitlerowców w Żwoleniu 13 października 1942r.
76/ Relacja Piotra Mularskiego spisana przez autora pracy.
Stefan Skwarek "Do końca wierni" o.c. s.129-131.

77/ Tamże.

78/ Stanisław Lachtara, ur. 17 marca 1910 r. we wsi Mszadla Nowa powiat Kozienice. Po ukończeniu nauki w szkole podstawowej, pobierał naukę w radomskiej Szkole Technicznej. Był jednym z założycieli Komitetu Dzielnicowego KZMP w Radomiu a potem sekretarzem tegoż Komitetu. Jako członek KPP, brał udział w tworzeniu komórek partyjnych w swej i okolicznych wsiach. Za swoją działalność rewolucyjną był wielokrotnie aresztowany i więziony. Skazany na 11 lat więzienia, był więziony między innymi we Wronkach i Rawiczu. Po wybuchu wojny z Niemcami, Stanisław Lachtara był jednym z założycieli "Sierpa i Młota" w Radomskim oraz współuczestniczył w tworzeniu komórek PPR i GL. Jako członek Komitetu Okręgowego PPR i szef sztabu okręgowego GL, poniósł wielkie zasługi w organizowaniu komórek partyjnych, komitetów, specgrup oraz oddziałów GL. Osobiście brał udział w wielu akcjach bojowych w czasie których wyróżniał się brawurą oraz talentem dowódczym.

Jego ojciec Józef /właściciel 25 morgowego gospodarstwa rolnego/, systematycznie udzielał pomocy Żydom, jenciom radzieckim i partyzantom - chroniąc ich pod swym dachem. Cała rodzina Lachtarów a to: ojciec Józef, bracia Jan, Antoni i Stefan oraz stryjeczne rodzeństwo Helena, Stanisław i Marian Lachtarowie oddali życie w walce o nową i wolną Polskę.

79/ Władysław Skowronski ps "Młot", urodził się 14 grudnia 1891 r. w Goszczynie pow. Grójec. Po skończeniu szkoły powszechnej terminował u kowala w Grójcu a następnie pracował jako robotnik w Warszawskiej Fabryce Budowy Parowozów. Tam wstąpił do KPP.

Jako działacz komunistyczny, często odwiedzał Radom, gdzie mieścił się Komitet Okręgowy KPP. W czasie jednej podróży do Radomia, został aresztowany a policja znalazła przy nim "bibułę komunistyczną". Sąd Okręgowy skazał go na dwa lata więzienia. Po wyjściu z więzienia we Wronkach, ponownie rzucił się w wir pracy rewolucyjnej, lecz policja deptała mu po piętach. Dwukrotnie aresztowany /Warszawa, Legionowo/, dwukrotnie uciekał z aresztu. W 1934 r. został aresztowany w Warszawie a następnie skazany na cztery lata więzienia. Wyrok odsiadywał we Wronkach i Łomży. W 1936 r. został objęty amnestią i wrócił do pracy rewolucyjnej. Sprawował wówczas funkcję sekretarza dzielnicy KPP Legionowo-Jabłonna. Ponownie aresztowany oczekiwał na wyrok w więzieniu na Daniłowiczowskiej w Warszawie, skąd wyszedł we wrześniu 1939 r.

raz ze swym bratem Bolesławem założył w Warszawie organizację o nazwie Związek Rad Robotniczo-Chłopskich, która następnie weszła w skład PPR. Wiosną 1942 r. Władysław Skowronski ps "Młot", został sekretarzem Okręgu PPR Warszawa Prawa-Podmiejska. Na przełomie 1942 - 1943 r., Sekretariat KC PPR mianował go sekretarzem III Radomsko-Kieleckiego Obwodu PPR. Mimo straszliwego terroru wroga, "Młot" przybył do Radomia i zainstalował siedzibę Obwodu w mieszkaniu Moniki Zajączkowskiej przy ulicy 1 Maja 41. Dzięki jego energii i poświęceniu wzrosły liczebnie i uaktywniły swoją działalność w terenie komórki i komitety PPR, grupy i oddziały partyzanckie. Po rozbiciu Komitetu Okręgowego PPR w Kielcach /dzięki denuncjacji szpicla Gestapo - Wincentego Smalcerza ps "Kacper"/, "Młot" podjął decyzję szybkiej odbudowy Komitetu Okręgowego w Kielcach. W tym celu przeniósł do Skarżyska siedzibę Komitetu Obwodowego PPR z Radomia. Niestety, nie dokonał swojej pracy, gdyż 7 czerwca 1943 r. został aresztowany przez Gestapo a następnie zamordowany na Firleju. Warto zaznaczyć, że Gestapo aresztowało również małżeństwo Zajączkowskich. Zeznali oni, że Skowronski był u nich sublokatozem i trudnił się handlem a o jego pracy rewolucyjnej nic nie wiedzieli. Dzięki temu udało im się ocalić życie.

80/ Relacja Jana Dąbka, AZHP, t. os. 8525.

Relacja Piotra Mularskiego spisana przez autora pracy.

81/ Tamże.

82/ Bogdan Hillebrandt "Partyzantka na Kielecczyźnie 1939-1945". o.c. s. 105.

83/ Relacja Józefa Jarosza spisana przez autora pracy.

84/ Tamże.

85/ AKGBZH, 21z/OR/, k. 53 zeznanie sędziego Listkiewicza /powtarzam za Stefanem Skwarkiem "Do końca wierni" o.c. s. 142.

86/ Relacja o rozbiciu Komitetu Dzielnicowego PPR w Radomiu, oparta jest na wspomnieniu Piotra Mularskiego /AKW PZPR Kielce, 146 b/ oraz relacji ustnej udzielonej autorowi artykułu. Zebranie odbyło się nie 14. III /jak podaje większość publikacji/ lecz 12. III. w niedzielę/.

Stefan Skwarczek "Do końca wierni". o.c. s. 251.

87/ MAP Kielce, Akta UWK, Wydział Społeczno-Polityczny sygn. 77.

Stefan Iwaniak.

REFORMA ROLNA PIKW W POW. RADOMSKIM / 1945 r. /

Przygotowania do parcelacji ziemi obszarniczej rozpoczęły się jeszcze w czasie okupacji hitlerowskiej. Sprawą tą zajmowało się wiele ugrupowań politycznych, lecz najradykałniejsze poglądy reprezentowane były przez PPR oraz przez Związek Patriotów Polskich na terenie ZSRR.^{1/}

Po wyzwoleniu kraju w 1944 r. władze centralne wydały szereg dokumentów prawnych dotyczących parcelacji wielkiej własności ziemskiej.^{2/} Na podstawie tych aktów prawnych w wyzwolonym pow. radomskim przystąpiono w drugiej połowie stycznia 1945 r. do parcelacji ziemi. Rozpoczęły się energiczne przygotowania do tego wielkiego dzieła sprawiedliwości społecznej.

Polska Partia Robotnicza i Stronnictwo Ludowe oraz władze administracyjne zaczęły powoływać do życia Powiatowe Urzędy Ziemskie, pełnomocników wojewódzkich, powiatowych i gminnych do spraw reformy rolnej. Rozpoczęło się przyjmowanie i zabezpieczanie majątków przez aktyw terenowy i chłopskie społeczne czynniki do spraw reformy rolnej. W drugiej połowie stycznia i w lutym powstały folwarczne komisje podziału ziemi oraz gminne komisje do spraw reformy rolnej. Dzięki postępowym tradycjom ruchu ludowego i pracy lewicowych ugrupowań politycznych na wsi rozwijał się antyobszarniczy ruch chłopski.^{3/}

Jednym z pierwszych poczynan organizacyjnych było powołanie

PUZ w Radomiu, na czele którego stanął członek SL Warchoń. Radom - ski urząd ziemski w okresie od marca do końca czerwca 1945r. za - trudniał 46 - 65 stałych pracowników, była to największa w woj. kieleckim liczba zatrudnionych w tych instytucjach.^{4/} Wśród pra - cowników było kilku członków SL, zaś pozostali to bezpartyjni. Po - dobny skład polityczny nie był czymś odosobnionym w innych urzę - dach ziemskich na terenie województwa.^{5/} Należy zaznaczyć, że część mierniczych z pow. radomskiego pomagała dzielić ziemię w są - siednich powiatach m.in. kozienickiemu. Kilku geometrów wyjechało na Ziemię Odzyskaną do pomocy w parcelowaniu gruntów, zaś para osób osiedliło się na terenach rewindykowanych. Zadaniem urzędu ziemskiego było przejmowanie folwarków, wyznaczanie komisarzy - ja - ko przedstawicieli władzy ludowej, sporządzanie planów podziałów, wykazów nabywców, przydzielanie mierniczych do danych obiektów i co najważniejsze - decydowanie o przejęciu majątku na rzecz Pań - stwowego Funduszu Ziemi.

Celem przyspieszenia tempa parcelacji - obok istniejącego urzędu ziemskiego - powołano powiatowego i gminnych pełnomocników do spraw reformy rolnej. Byli oni przedstawicielami lewicowych ugrupowań politycznych oddelegowanych do realizacji rewolucyjnych przeobrażeń agrarnych w rolnictwie. Pełnomocnikom podporządkowane zostały wszystkie instytucje rolne, a rady narodowe i MO miały obo - wiązek aktywnie pomagać tym reprezentantom władzy ludowej. Pełno - mocnikiem powiatowym mianowano początkowo M. Karasinskiego / SL / a później ppor. Z. Rostkowskiego / PPR /, zastępcą był Z. Wójcicki, a drugim mianowano M. Karasinskiego.^{6/}

Powoływanie folwarcznych komisji podziału ziemi i gminnych komisji reformy rolnej, jak również gminnych pełnomocników odbywa - ło się równocześnie, t.j. w drugiej połowie stycznia i na począt - ku następnego miesiąca. Wszystkie te społeczne organy chłopskie zo - stały zorganizowane do przeprowadzenia parcelacji wielkiej włas - ności ziemskiej. Pierwszym i bardzo ważnym zadaniem tych czynników społecznych było zabezpieczenie inwentarza żywego oraz martwego, jak również innych podworskich dóbr materialnych. " Po wyzwoleniu zostałem mianowany przez płk Wołkova - pisze były uczestnik par - celacji ziemi ze wsi Sucha gm Białobrzegi - pełnomocnikiem rządu do spraw reformy rolnej w majątkach Sucha i Stawiszyn. Jako pełno - mocnik miałem dobrać sobie ludzi i utworzyć z nich brygadę parce -

lacyjną. Geometry nie dostali, ponieważ sam byłem inżynierem. Przydzielono mi po dwóch tygodniach komisarzy ziemskich. Miał on dopilnować prawidłowej realizacji uchwał dekretu Polskie - go Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Mój nowy towarzysz Jan Wój - towicz i ja otrzymaliśmy broń i rozpoczęliśmy pracę."^{7/} Inny uczestnik J. Wójtowicz pisze, że zorganizowany został komi - tet folwarczny złożony z robotników rolnych. Przy pomocy wojska powołane organy chłopskie zabezpieczyły majątek, w tym bibliote - kę składającą się z 1800 tomów.

Chłopom przyszli z pomocą robotnicy z zakładów i fabryk Ra - domia. Ponad 100 osobowa grupa robotników została przeszkolona i równomiernie podzielona na wszystkie gminy całego powiatu. Była to bardzo duża grupa, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że we wszystkich powiatach woj. kieleckiego na początku marca 1945r. było 247 brygadzystów.^{8/} "Robotnik idzie do chłopca - pisano w radomskim "Świcie" - żeby pomóc w przeprowadzaniu reformy rol - nej i w rozwiązaniu zagadnień, jakie nasuwają się na wsi, i jest przyjmowany jako starszy, bardziej doświadczony brat."^{9/} Rola brygad robotniczych w urzeczywistnieniu chłopskich prag - nień posiadania ziemi została oceniona przez wszystkie ugrupo - wania polityczne i przez chłopów bardzo wysoko.^{10/}

Z zabezpieczenia i przejmowania majątków podlegających par - celacji w pow. radomskim rozpoczęło się w końcu stycznia i na po - czątku lutego 1945r. KP PPR na początku lutego zorganizował du - żą grupę aktywu, która masowo usuwała właścicieli majątków poza obręb powiatu i przejmowała obiekty na rzecz PFZ.

"W tym celu - pisano w sprawozdaniu - wysłano 26 urzędni - ków ze Starostwa i 26 ludzi z partii PPR, którzy wyjechali na te - ren powiatu celem zabezpieczenia całego majątku / w tym zboża chlebowego, pastewnego, ziemioplodów itp/. Komisarzom spisowym pole - cono stworzyć Komitety Folwarczne /jeden przewodniczący i 3 - ch członków Komitetu/ z terminem ukończenia spisów do dnia 12 lute - go 1945r."^{11/}

Tempo przejmowania majątków w interesującym nas terenie było szczególnie szybkie, najlepiej zobrazują to niżej umieszczone tabela 1.

Tabela Nr 1. Tempo przejmowania majątków z terenów
leżących wokół Radomia / I - II 1945r./

L.p.	Nazwa majątku	Data przejęcia
1	Maków	30. I. 1945r.
2	Strzałków	31. I. 1945r.
3	Kowala Stępcina	1.II. 1945r.
4	Rożki	1.II. 1945r.
5	Bierwce	2.II. 1945r.
6	Ruda Wielka	2.II. 1945r.
7	Klwatka Królewska	2.II. 1945r.
8	Skaryszew	2.II. 1945r.
9	Piastów	3.II. 1945r.
10	Milejowice	3.II. 1945r.
11	Kosów	5.II. 1945r.
12	Krogulcza Mokra	5.II. 1945r.
13	Jedlanka	6.II. 1945r.
14	Krychnowice	6.II. 1945r.
15	Wośniki	7.II. 1945r.
16	Omęcín	7.II. 1945r.
17	Mazowszany	9.II. 1945r.
18	Kozków i Orońsko	II. 1945r.

Szybkość przejmowania folwarków na rzecz PFZ była intensywniejsza od przedstawionej w tabeli 1.^{12/} Duża ilość aktywów powiatowego z Radomia wysłana do poszczególnych gmin w sposób zdecydowany przyczyniła się do przejmowania majątków. W całym województwie akcja ta przebiegała sprawnie, pod koniec lutego około 60% obiektów było przejętych. W powiecie radomskim sprawy te zostały właściwie zakończone już 17 lutego 1945r.^{13/} W usuwaniu właścicieli ziemskich z ich majątków i przejmowaniu mienia ruchomego oraz trwałych dóbr materialnych uczestniczyli działacze PPR, SL, PPS i organizacji młodzieżowych. Do tego wielkiego dzieła - likwidacji obszarnictwa - masowo włączyli się chłopcy we wszystkich gminach interesującego nas powiatu.^{14/}

Dawni właściciele majątków zabierali ze sobą rzeczy osobiste, odzież, obuwie, część dzieł sztuki, klejnoty rodowe i żywność. Nawet meble z dwóch pokoi ładowane były na wozy, na których

rodziny właścicieli ziemskich przenosili się do innych powiatów. Połaźna grupa wśród tych ludzi posiadała wykształcenie w różnych dziedzinach gospodarki narodowej, a kraj potrzebował fachowców. Większość otrzymała zapotrzebowanie miesięczne w wysokości VI grupy uposażeniowej urzędnika państwowego, a biorący udział w walce z okupantem hitlerowskim i szczególnie poszkodowani na skutek działań wojennych dostali wyższe zaopatrzenie niż normalnie obowiązujące.^{15/}

Opuszczone majątki przez byłych właścicieli przejmowały komisje folwarczne i wyznaczeni przez PUZ komisarze w Radomiu. Rola komisarzy i komisji folwarcznych kończyła się z chwilą rozpoczęcia parcelowania danego obiektu. Komisarze wyznaczeni zostali w lutym, choć wiele majątków nie podzielonych, obsadzonych zostało jeszcze w marcu. W danych z tabeli 2 ciągle zachodziły zmiany w ilości komisarzy i przejętych folwarków.^{16/}

Tabela 2. Wykaz właścicieli majątków, komisarzy i ich zastępców w pow. radomskim /Stan z początku lutego 1945 r./.

Nazwa majątku	Imię i nazwisko właściciela. -	Nazwisko komisarza majątku	Nazwisko zastępcy komisarza. -
<u>Gm. Gębarnów</u>			
1. Gębarnów	S. Gajewski	W. Sowa	A. Puto
2. Mazowszany	M. Półniak	M. Kwiecień	J. Pająk
3. Chomentów	S. Gajewski	J. Kleba	W. Guzy
4. Chomentów	I. Rudcki	F. Kijas	I. Marszałek
<u>Gm. Stroniec</u>			
5. Brzeźce	L. Bagniewski	A. Matysiak	J. Zięba
6. Pokrzywna	b.d.	A. Rekowski	b.d.
7. Szczyty	Bagniewski	E. Umiński	J. Pawlik
<u>Gm. Radzanów</u>			
8. Las Prawdzie	S. Zakrzewski	B. Holiszewski	B. Janik
9. Granięca	K. Komorowski	J. Stępień	S. Niziołek
<u>Gm. Zalesie</u>			
10. Pomorzany	Państwowy	M. Zielkiewicz	S. Molek
11. Zalesie	Państwowy	R. Wójciszewicz	I. Kasprówic
<u>Gm. Mieniewa</u>			
12. Kludno	S. Luniewski	J. Wlazio	S. Lipiński

Nazwa majątku	Imię i nazwisko właściciela.	Nazwisko komisarza majątku	Nazwisko z-cy komisarza.
13. Wieniawa	A.Łuniewski	M.Wojciechowski	J.Wieder
14. Konary	J.Helbich	A.Godulski	J.Szczepański.
<u>Gm.Wielogóra</u>			
15. Klwaty	Pleszkiewicz	T.Plewinski	W.Mrozowicz
16. Wsola	A.Gabrowicz	S.Kondys	J.Kraska
17. Piastów	Makulec	J.Urbanski	J.Woźniak
18. Dąbrówka P.	Targowski	A.Hyc	W.Woś
<u>Gm.Białobrzegi</u>			
19. Stawiszyn	T.Przyłęcki	M.Kotliński	S.Wójcik
20. Chruscielechów	M.Arkuszewski	A.Bros	S.Karzewiak
21. Sucha	Z.Glinka	J.Brodziak	Z.Ilsicki
<u>Gm.Wolanów</u>			
22. Łaziska	b.d.	W.Grabowski	B.Pachulski
23. Strzałków	W.Descours	B.Kosowski	W.Zaczynski
24. Krzyszkowice	b.d.	J.Zajac	b.d.
25. Młodocin	F.Lipinski	J.Frankiewicz	J.Obolowski
26. Oblas	A.Grodziński	J.Postek	J.Jerzak
27. Wyręba	b.d.	J.Górski	J.Ilsiecki
<u>Gm.Rogów</u>			
28. Mirów	Państwowy	W.Dąbrowski	J.Witkowski
<u>Gm.Przytyk</u>			
29. Zameczek	Z.Lubieniecka	J.Dudek	J.Laby
30. Groszczewice	H.Ostrowska	S.Kurabiowski	b.d.
<u>Gm.Zakrzów</u>			
31. Milejowice	Parniewski	J.Senator	S.Toczysk
32. Taczew	T.Kieterowicz	S.Jeżyna	J.Mordka
33. Jasowiec	J.Grodziński	J.Kowalczyk	B.Guzinski
<u>Gm.Szydłowiec</u>			
34. Irena	S.Aniecki	W.Kucharczyk	S.Lijak
<u>Gm.Oronsko</u>			
35. Chronówek	H.Kawinska	J.Adamczyk	F.Lisowski
36. Oronsco	A.Daszewski	W.Stanik	J.Lijak
37. Omęcín	Łuniewski	J.Pelka	F.Lisowski
38. Walsnów	Leszczyński	J.Wieclaw	F.Poniat
39. Krogulcza M.	F.Nodwyski	J.Gajos	M.Patalski

Nazwa majątku	Imię i nazwisko właściciela	Nazwisko komisarza majątku	Nazwisko z-cy komisarza.
40. Roski	b.d.	S.Stanik	W.Urbanski
<u>Gm.Lucaki</u>			
41. Kłopotka	b.d.	J.Jabłonski	J.Wietrzyński
<u>Gm.Słaryszew</u>			
42. Maków	J.Czarnocki	J.Duchaj	F.Karbownik
43. Słaryszew	J.Czapczyński	F.Jaskros	J.Polkiewicz
<u>Gm.Potworów</u>			
44. Potworów	M.Boniecki	A.Drygłowski	H.Jaskiewicz
45. Wólka Bog.	M.Bajtus	Zawiślak	Rucikowski
<u>Gm.Kowala</u>			
46. Jeżowa Wola	b.d.	S.Chrzanowski	J.Rybski
47. Wosniki	b.d.	J.Chrzanowski	F.Rudecki
48. Krychnowice	W.Mrient	J.Stanik	J.Wlazio
49. Kosów	b.d.	M.Woskowicz	A.Zajac
50. Kowala	walczewski	J.Strzolec	S.Bilski
51. Ruda W.	A.Abramowicz	W.Sekulski	M.Kopycki

Przechodząc do spraw struktury przejętych ziem na rzecz parcelacji, należy zaznaczyć, że było łącznie ponad 7.440 ha ziemi ornej, 1.083 ha łąk, 324 ha pastwisk, około 370 ha pod zabudowaniami podworskimi, ponad 477 ha nieużytków, ponad 651 ha wód i ponad 5331 ha lasów.^{17/} Na terenie całego powiatu znajdowało się 250 gospodarstw poniemieckich o ogólnej powierzchni 1.401 ha, z których 158 gospodarstw o ogólnej powierzchni 1156 ha przeznaczono Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu i 92 gospodarstwa o ogólnej powierzchni 245 ha przekazano do dyspozycji urzędowi ziemskiemu.^{18/} Wynika z tego, że 37% gospodarstw poniemieckich w pow. radomskim przekazano ludności miejscowej, a pozostałe repatriantom. Stosunkowo niewielka ilość gospodarstw dostała się w ręce bezrolnych interesującego nas powiatu, gdyż w całym województwie aż 74,9% gospodarstw poniemieckich przekazano ludności i mieszkającej od dawna na tych terenach.^{19/}

Gospodarstwa poniemieckie właściwie miały być zasielane przez repatriantów, ale głód ziemi zmuszał władze terenowe do zmiany polityki organów centralnych.

Sprawa przejmowania tych gospodarstw ciągnęła się do 1949 r. co związane było przede wszystkim ze skomplikowaną procedurą prawną i procesami rehabilitacyjnymi.

Na obszarze powiatu radomskiego zarejestrowano 108 gospodarstw pożydowskich o ogólnej powierzchni około 329 ha. W 1945 r. tylko 10 gospodarstw na mocy wyroków sądowych zwrócono właścicielom, ewentualnie spadkobiercom. Reszta o ogólnej powierzchni 300 ha pozostała w dyspozycji PUZ w Radomiu. Do lutego 1946 r. większość gospodarstw pożydowskich wydzielano ludności polskiej do tymczasowego użytkowania.^{20/} Obszar terenów narodowości obcych był niewielki w stosunku do przejętych ziem obszarniczych.

Tabela 3. Ziemie przejęte na rzecz parcelacji w pow. radomskim^{21/}
w 1945 r.

L.p.	Nazwa majątku.	Ogólny obszar obiektu / w ha /	Ogólna obszar użytk. roln. / w ha /	Ogólna przeznaczone do parcel. / w ha /	Wyłączono z parcel. / w ha /	Obszar wyłącz. ziem na OZR.
1	2	3	4	5	6	7
<u>Gm. Białobrzegi</u>						
1.	Stawiszyn	237,6	187,90	187,90	-	31,20
2.	Chruscicach B	957,0	449,04	444,04	5	30,84
3.	Sucha Kamień	2201,0	565,70	550,70	15	23,20
4.	Mikółówka	52,0	51,20	51,20	-	-
<u>Gm. Oronsko</u>						
5.	Chronówek	193,3	191,44	181,14	10,3	21,44
6.	Krogulcza M.	128,5	57,80	57,80	-	6,30
7.	Oronsko	695,0	282,65	235,65	47	1,65
8.	Omęcín	478,0	159,00	159,00	-	12,00
9.	Rożki	120,8	101,67	101,67	-	5,17
10.	Walsnów	162,0	52,77	52,77	-	6,77
<u>Gm. Gębarzów</u>						
11.	Chomentów P.	85,0	61,90	61,90	-	2,40
12.	Chomentów S.	166,9	121,48	121,48	-	1,48
13.	Mazowszany	138,8	133,32	123,32	10	4,32
14.	Gębarzów	428,1	253,10	129,60	126,5	8,10
<u>Gm. Wielogóra</u>						
15.	Dąbrówka P.	131,10	125,36	125,36	-	6,36

1	2	3	4	5	6	7
16.	Elwaty	191,2	170,28	159,58	10,7	9,08
17.	Piastów	413,0	137,64	112,64	25	22,68
18.	Woła	783,0	113,51	113,51	-	7,31
19.	Mirow	589,6	405,98	395,98	10	6,08
20.	Lipienice	86,9	83,55	83,56	-	5,06
<u>Gm. Stroniec</u>						
21.	Szczyty	358,0	157,08	146,18	10,9	9,08
22.	Brzezce P.	555,0	314,01	314,01	-	8,01
<u>Gm. Jedlińsk</u>						
23.	Bierwce	279,0	146,60	146,60	-	8,40
24.	Jedlanka	295,0	269,01	254,01	15	34,71
<u>Gm. Kowala</u>						
25.	Kowala S.	386,0	199,60	199,60	-	14,70
26.	Krychnowice	106,0	74,25	64,25	10	3,75
27.	Ruda Wielka	79,0	52,02	52,02	-	5,02
<u>Gm. Zakrzów</u>						
28.	Jaszowice	218,6	205,63	205,63	-	4,43
29.	Milejowice	72,4	72,30	72,30	-	8,80
30.	Taczew	103,0	101,3	91,30	10	7,50
<u>Gm. Zalesice</u>						
31.	Pomorzany	193,9	189,94	189,94	-	4,94
32.	Zalesice	238,0	229,55	219,65	9,9	4,65
<u>Gm. Radzanów</u>						
33.	Las Prawdzic	162,8	67,94	67,94	-	3,94
34.	Grzmiąca	230,6	31,55	22,85	8,7	0,35
<u>Gm. Wolanów</u>						
35.	Wyłęba	87,2	85,56	85,56	-	1,56
36.	Młodocin W.	163,9	140,04	140,04	-	8,04
37.	Oblas	905,0	173,59	173,59	-	16,09
38.	Strzałków	159,4	144,84	134,04	10,8	11,04
<u>Gm. Skaryszew</u>						
39.	Skaryszew F.	105,4	96,37	96,37	-	3,37
40.	Maków	283,0	266,56	251,56	15,0	9,06
<u>Gm. Wieniawa</u>						
41.	Wieniawa	365,0	192,51	177,51	15,0	17,01
42.	Kłudno	316,0	122,76	97,76	25,0	3,76
43.	Konary Z.	382,6	415,37	383,37	32,0	19,37

1	2	3	4	5	6	7
<u>Gm. Przytyk</u>						
44. Goszczewice	154,0	117,50	117,50			7,50
45. Zameczek	384,0	185,67	152,67	33,0		15,67
<u>Gm. Potworów</u>						
46. Potworów R.	442,0	303,59	193,59	110,0		8,77
47. Wólka Rog.	203,0	142,80	142,80	-		-
<u>Gm. Szydłowiec</u>						
48. Irena	51,3	51,30	51,30	-		1,80
<u>Gm. Kowala</u>						
49. Wosniki	296,0	250,40	197,00	53,4		75,00
50. Kosów	191,0	146,00	146,00	-		-
<u>Gm. Kuczki</u>						
51. Klwatka	52,2	50,50	50,50	-		-
<u>Gm. Kozłów</u>						
52. Kozłów	77,2	76,00	76,00	-		2,00
<u>Gm. Radzanów</u>						
53. Ulaski S.	94,0	94,00	94,00	-		-
54. Zalesice	256,0	256,00	-	256,00		-
<u>Gm. Wolanów</u>						
55. Wolanów	537,0	259,00	-	259,00		-
<u>Ł a c z n i e</u>						
	17581,6	9389,74	8236,34	1133,20		530,22

Gospodarstwa obcych narodowości zamieszkujących pow. radom - skistanowiły ponad 10,2% gruntów w stosunku do wszystkich ziem przejętych na rzecz PFZ w tym powiecie. W skali województwa gospodarstw tych było o wiele mniej i nie wpływały one w sposób decydujący na wielkość parceli otrzymywanych z reformy rolnej.

Ziem przejętych na rzecz państwa w pow. radomskim było ponad 8,2% w stosunku do ogólnej ilości znajdujących się w całym województwie. Tylko niektóre powiaty w województwie miały więcej ziemi do rozdysponowania w porównaniu z pow. radomskim.

Spółród tego dość dużego obszaru - użytków rolnych było ponad 53%, z czego do parcelacji przeznaczono prawie 88%. Należy więc zaznaczyć, że w pow. radomskim wyłączono na: gminne szkoły rolne, licealne i podstawowe, uniwersytety ludowe, hodowlę zwierząt, reprodukcję zbóż, warzywnictwo, ogrodnictwo, przemysł rolny i na inne cele społeczne 12% ziem ornych przejętych na rzecz parcelacji. Ten - ciętny stan wyłączeń w całym województwie wyniósł 18%.^{22/}

Gruntów wyłączonych bardzo poważną pozycję stanowiły lasy i wódl użytków rolnych większe to ziemie przeznaczone na szkolnictwo typu rolniczego.

Grunt do parcelacji w pow. radomskim przejęte zostały w terminach ogólnie przyjętych dla całego województwa, zaś początkowy okres przygotowań do podziału majątków i samej parcelacji charakteryzował się opieszałością. Przedstawiciel Radomia na wojewódzkiej naradzie aktywu partyjnego poświęconej reformie rolnej, która odbyła się w końcu lutego i początku marca, oświadczył: "Reforma rolna nie ruszyła, praca idzie bardzo ciężko, ludzie /aktyw SI/ wymawiają się z pracy nad reformą rolną."^{23/} Przygotowania do parcelacji w wielu innych powiatach w tym czasie zaawansowane były bardzo daleko, zaś władze wojewódzkie były zaniepokojone sytuacją w interesującym nas powiecie.

W dniu 7 czerwca 1945r. wysłany został telegram z Radomia do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, w którym władze donosiły o rozparcelowaniu dwóch folwarków, a następnych 26 miało być podzielonych w przeciągu kilku dalszych dni. Dalsze telefonogramy do władz centralnych były podobnie optymistyczne.^{24/} W rzeczywistości do 20 marca rozparcelowano 5 majątków, do 25 marca 18 majątków, do 30 marca 20 obiektów, a 6 kwietnia 48, a 53 folwarki ostatecznie podzielono do 9 kwietnia.^{25/} Oczywiście, że prace wykonawcze po 10 kwietnia trwały przez okres paru lat. Oficjalne zakończenie parcelacji w powiatach: częstochowskim, olkuskim, pinczowskim, kieleckim, opatowskim, sandomierskim i radomskim nastąpiła w dniu 10 kwietnia 1945r. W pozostałych powiatach reformę rolną PKWN oficjalnie zakończono 15 kwietnia tegoż roku. Ostatecznie powiat radomski wykonał podział wielkiej własności ziemskiej w zaplanowanym terminie przez władze wojewódzkie. Największe tempo parcelacji - podobnie jak w całym województwie - przypadło na okres trzeciej dekady marca i pierwszej połowy kwietnia.

Tabela 4. Tempo parcelacji w pow. radomskim na tle woj. kieleckiego w pierwszej połowie 1945 r.

Stan w dniu	Ilość rozparcelowanej ziemi w pow. radomskim / w % /.	Ilość rozparcelowanej ziemi w woj. kieleckim / w % /.
20.III. 1945r.	17	15
25.III. 1945r.	34	28

Stan w dniu	Ilość rozparcelo- wanej ziemi w pow. radomskim / w %/	Ilość rozparcelowa- nej ziemi w woj. kieleckim / w %/
30. III. 1945r.	36	35
4. IV. 1945r.	54	62
30. IV. 1945r.	92	90

Analizując tabelę 4 ^{26/} dochodzimy do wniosku, że od końca marca do pierwszej dekady kwietnia szybkość parcelowanej ziemi w powiecie radomskim była większa w konfrontacji z całym województwem. Można inaczej stwierdzić, że w ciągu dwudziestu dni marca i kwietnia 1945r. rozdysponowano wśród chłopów 90% ziemi przeznaczonej do parcelacji. ^{27/} PPR, Stronnictwu Ludowemu, rządowi i całej postępowej lewicy polskiej chodziło o szybkie przyzienie nie ziemi chłopom. Stanowisko takie miało charakter polityczny i ekonomiczny. Rzecz sprowadzała się do tego, by chłopci stali się sprzymierzeńcami nowej władzy ludowej, a ziemia szybciej wydała plony. Grunty miały być zagospodarowane, zaś wygłodzone społeczeństwo w okresie wojny domagało się po jej zakończeniu coraz więcej produktów spożywczych.

W wyniku szybkiej reformy rolnej w pow. radomskim ziemia poobszarnicza została prawie w całości zagospodarowana już wiosną 1945r. Powstało wówczas 1078 nowych gospodarstw rolnych, a 2226 uzupełniono od 1,2 ha do 1,6 ha. Wskaźniki co do wielkości działek dla pow. radomskiego były o wiele wyższe od wojewódzkich. Obliczenia zawarte w tabeli 5 ^{28/} i tabeli 6 ^{29/} wskazują na korzystne zmiany w gospodarce rolnej na interesującym nas terenie.

Tabela 5. Podział ziem w pow. radomskim / Stan z 12.VI.1945r. /

Lp. i ko- lejny nr miejscowości tab. nr 3	ROZPARCELOWANO										Razem		
	szlucha folw.			bezrolni			małorolni			średniorolni			O b s z a r w h a
	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	
1	b.d.	b.d.	30	87,8	11	33,3	11	19,6	3	33	55	156,2	
2	41	12,30	21	55,0	46	102,0	43	42,0	33	49	184	413,2	
3	64	151,5	29	62,5	48	110,0	14	23,0	42	204	204	527,2	
4	b.d.	b.d.	16	17,5	19	34,5	7	7,0	16	61	32	50,2	
5	22	76,2	32	40,0	26	34,5	4	4,0	23	34	61	159,2	
6	31	68,0	8	16,0	40	41,5	3	3,0	67	144	144	371,0	
7	b.d.	56,5	11	20,0	11	9,0	5	5,0	23	111	111	284,0	
8	2	b.d.	11	33,0	18	44,0	5	5,0	7	48	48	124,0	
9	3	5,5	15	12,0	13	18,0	9	9,0	23	49	49	124,0	
10	11	12,0	29	18,0	65	37,5	10	10,0	23	66	66	170,0	
11	12	21,0	37	43,5	31	36,0	5	5,0	27	76	76	196,0	
12	13	42,0	24	28,5	21	82,0	4	4,0	27	81	81	207,0	
13	14	25,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
14	15	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
15	16	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
16	17	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
17	18	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
18	19	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
19	20	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
20	21	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
21	22	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
22	23	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
23	24	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
24	25	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
25	26	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
26	27	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
27	28	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
28	29	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
29	30	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
30	31	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
31	32	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
32	33	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
33	34	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
34	35	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
35	36	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
36	37	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
37	38	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
38	39	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
39	40	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
40	41	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
41	42	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
42	43	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
43	44	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
44	45	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
45	46	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
46	47	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
47	48	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
48	49	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
49	50	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
50	51	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
51	52	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	
52	53	27,0	18	16,0	23	43,0	12	12,0	21	63	63	160,0	

Tabela 6.

Wyniki parcelacji w pow. radomskim / 1945 r. /

Kategorie parcelantów	Liczba rodzin nadzielonych w pow. Radom	% w stosunku do ogółu ziemi rozparcelowanej w pow. Radom	% w stosunku do ogółu ziemi rozparcelowanej w woj. Kielce	Ilość rozparcelowanych ziemi w pow. Radom	% w stos. do ogółu ziemi w pow. Radom	% w stos. do ogółu ziemi w woj. Kielce	Przec. na 1 rodzinę w pow. Radom / w ha /	Przec. na 1 rodzinę w woj. Kielce / w ha /
robotnicy rolni	723	16,6	19,3	1972,0	26,0	16,6	2,7	2,4
chłopi bezrolni	355	3,3	26,6	808,4	10,6	21,9	2,3	2,2
chłopi małorolni	2700	62,8	44,9	2224,7	55,4	54,9	1,6	1,3
chłopi średniorolni	526	12,3	6,2	611,0	8,0	9,0	1,2	1,0
Ł a c z n i e	4304	100,0	100,0	7616,1	100,0	100,0	1,8	

Na szybkość parcelacji ziemi wielkiej własności złożyło się szeregi czynników. Od pierwszej chwili PPR i Stronnictwo Ludowe rozpoczęły propagandę na rzecz reformy rolnej. W pow. radomskim czterech instruktorów PPR propagowało hasła dotyczące parcelacji ziemi obywatelskiej, zakładało komórki partyjne szczególnie wśród robotników rolnych i pomagało przełamywać strach oraz uprzedzenia chłopskie co do tymczasowości nowej władzy.^{30/} Systematycznie rozprowadzany był materiał propagandowy przez prelegentów, którzy jednocześnie na terenie powiatu tworzyli Międzypartyjne Komisje Gminne, z zadaniem organizacji wieców i wszystkich spraw które wiążą się z reformą rolną.^{31/} Poważną pomoc stanowiły brygady robotnicze składające się z 4 robotników i jednego członka ZMW.^{32/} Do parcelacji ziemi zaangażował się cały aktyw partii i stronnictw politycznych pow. radomskiego.

Najważniejszą siłą społeczną i antyobywatelską byli sami chłopci pow. radomskiego, którzy z bronią w ręku walczyli o ziemię z reakcyjnymi bandami. Ugrupowania konserwatywne wyrwały paliki wyznaczające granice chłopskich działek w Oronsku i innych terenach powiatu.^{33/} Bogaci chłopci nie chcieli płacić podatków, a bandy rozpoczęły kradzież resztówek.^{34/} W miejscowości Bierwce milicja zmuszona była aresztować te osoby, które namawiały i straszyły chłopów, aby nie brali ziemi.^{35/}

"Prawie wszyscy chłopci z początku nie wierzyli - pisze rolnik z pow. radomskiego - że ziemia ta, którą dopiero teraz dostali, na której już tak dawno pracowali będzie ich na zawsze. - Myśleliśmy, że za rok, za dwa dziedzic znów wróci. Z początku i ja sam nie wierzyłem, że ziemia ta już moja, i chociaż już mogłem zacząć się budować nie zrobiłem tego, gdyż bałem się, że ziemię tę mi odbiorą."^{36/}

Początkowa niechęć w przyjmowaniu działek z parcelacji - często właśnie wiązała się z bojaźnią przed tymczasowością istnienia nowego ustroju.^{37/} "Jako zadanie bardzo pilne - pisze rolnik ze wsi Sucha - otrzymałem rozkaz chronienia dzielących ziemię. Ja wylosowałem działkę z numerem 20. Była po części obciążona żytem. Cieszyliśmy się z ojcem, że nareszcie będziemy gospodarzami na własnym. Często chodziłem swą działkę oglądać. Pewnego razu poszliśmy z ojcem zaorać nieobciążoną część naszej

3 hektarowej działki. Tu zastaliśmy trumnę i gilotynę z napisem: "Śmieć temu co tę ziemię będzie orał". Ojciec chciał uciekać, a ja nie. Mówię, ty ojciec orz a ja cię będę osłaniał. Ojciec orał, a za nim wyszli inni farnale i chłopci. Dopiero wieczorem mieliśmy bandę Nałęczu na karku. Choć przyszło nam nie spać całe tygodnie, to jednak staliśmy na straży przydzielonej nam ziemi. Dziś mogę powiedzieć - choć straciłem rękę w walce z bandą Nałęczu, że Polska Ludowa zrobiła ze mnie gospodarza.^{38/} Opisów tego typu jest bardzo dużo z terenu interesującego nas powiatu.

W kilku relacjach z pow. radomskiego mówi się o paleniu wielu zabudowań gospodarskich i mordowaniu ludności włącznie z niemowlętami i starcami za udział w parcelacji ziemi. Nieodso-
bnionymi były sytuacje, kiedy chłopci musieli całe noce spędzać na przydzielonych parcelach, by granice nie zostały zniszczone, ewentualnie nie spalono pierwszych plonów zbieranych przez nowych gospodarzy ustanowionych dzięki likwidacji wielkiej własności.

Po zakończeniu parcelacji w poszczególnych gminach pow. radomskiego odbywały się święta zakończenia reformy rolnej połączone z wręczaniem aktów nadania ziemi. Pierwsza tego rodzaju uroczystość w pow. radomskim odbyła się we wsi Jedlanka.^{39/} W dniu 7 kwietnia w byłym folwarku Chrusciechów gm. Białobrzegi uroczystości wręczali chłopom akty nadania ziemi: sekretarz KP PPR W. Skorek, powiatowy pełnomocnik ppor. Z. Rostkowski i pracownik KP PPR Grzegorzewski. Ponad 200 osób okolicznej ludności i nadzieleni chłopci oraz ich rodziny wzięły udział w ciekawej dla gromady imprezie. Podobne uroczystości zorganizowano w gm. Oronsko z udziałem około 300 osób. Chłopci zaczęli nadsyłać rezolucje i podziękowania Rządowi Tymczasowemu za otrzymaną ziemię.^{40/}

Powiatowe uroczystości zakończenia parcelacji ziemi obszarniczej odbyły się 15 kwietnia 1945r. w sali kina "Baltyk" przy udziale chłopów, robotników i inteligencji, partii i stronnictw politycznych.^{41/} W imprezie tej wziął również udział przedstawiciel Armii Czerwonej płk Wołkow. W przemówieniu radomski starosta powiedział, że ziemia stała się wreszcie własnością tych, którzy na niej pracują.

P R Z Y P I S Y :

1/ Archiwum Rady Państwa /dalej: ARP/, t.1. Wytyczne reformy rolnej Biura Badań Gospodarczych przy SG ZPP. Projekt; Por. C. Kłajgajczyk. Sprawa reformy rolnej w Polsce. 1939-1944. Programy - Praktyka, Warszawa 1961, s.170.

2/ Chodzi tu o Manifest PKWN z 22.VII.1944r., dekret PKWN z 6 IX 1944 r. o parcelacji ziemi obszarniczej i inne. /Patrz: Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej /dalej: DZ URP/, z 15 VIII 1944r., nr 1; W. Góra, R. Kulaba, H. Kołomejczyk. Materiały i dokumenty. Warszawa 1959, s.6-74.

3/ "Głos Ludu", III 1945, nr 48/89.

4/ Archiwum Akt Nowych, MR i RR, 285, sprawozdania o postępie prac parcelacyjnych za 1945r; Wojewódzkie Archiwum Państwowe /dalej: WAP/ Kielce, Wojewódzki Pełnomocnik Rządu do spraw Reformy Rolnej /dalej: WPR d/s RR/, 19, sprawozdania statystyczne za 1945r; Por. Centralne Archiwum Komitetu Centralnego PZPR /dalej: CA/, 295/XII-89, sprawozdanie z wyjazdu służbowego na teren Kielecczyzny wiceministra S. Bienka z 24 II 1945.

5/ CA, 295/XII-261, wykaz pracowników urzędów ziemskich w Kielcach z 10 IV 1945; Por. CA, 295/XII-50, pismo KW PPR Kielce do KC z 9 II 1945.

6/ WAP Kielce, WPR d/s RR, 39, akta spraw personalnych 1944-1945. Pracownikami technicznymi biura powiatowego pełnomocnika w Radomiu byli: S. Frankowska, A. Sowianka, J. Sobień.

7/ J. Brodziak, relacja o reformie rolnej w gm. Białobrzegi. Tekst znajduje się w posiadaniu autora artykułu. Wszystkie dalej podawane relacje bez sygnatur są własnością autora.

8/ CA, 295/XII-89, sprawozdanie instruktora KC PPR A. Marczyka z 8 III 1945; Por. "Radomski Biuletyn Informacyjny", 1945, nr 33; AAN, MR i RR, 285, sprawozdanie z postępu prac parcelacyjnych z 15 IV 1945.

9/ "Świt", 6 V 1945, nr 4/36.

10/ J. Kula, relacja o przeprowadzeniu reformy rolnej spisana z byłym wojewódzkim pełnomocnikiem do spraw reformy rolnej.

11/ Archiwum Komitetu Wojewódzkiego /dalej: AKW/ PPR Kiel-

ce, 1/VI/325 sprawozdanie pełnomocnika do spraw wojennych świadczon rzeczowych na pow.radomski S.Kasykiewicza z 10 II 1945.

12/ S.Strzałkowski.Przemiany w gospodarce rolnej,w:"Rozwój Radomia 1945-1964".Radom 1964, s.194.

13/ CA,295/XII-89,sprawozdanie z wyjazdu służbowego wice-ministra S.Bienka na teren woj.kieleckiego od 16-24 II 1945.

14/ F.Turek,wspomnienia rolnika ze wsi Bierwce pow.Radom.

15/ AKW PZPR Kielce. 1/V/23,pismo WPR d/s RR z 23 II 1945 do KW MO w Kielcach; Por. Dz URP,nr 4,13 IX 1944,poz.17.

16/ w dniu 15 III 1945 r.podawano, że w pow.radomskim jest 44 majątki o obszarze 5 378 przeznaczonych do parcelacji, a 23 III podawano 51 obiektów i 6 849 ha,w dwa dni później informowano o 57 majątkach.Sprawy zmian wynikały z przyczyn obiektywnych i subiektywnych.W rozważaniach przyjęto dane liczbowe z 30 VI 1945r.,gdyż są najdokładniej i najwszechstronniej opracowane./Patrz: WAP Kielce,WPR d/s RR,19 i 21,sprawozdania z postępu prac parcelacyjnych za 1945r; Por.Prywatne dokumenty J.Ku-
lii/•17/ AKW PZPR Kielce, 1/VIII/29,sprawozdanie z wyników prac parcelacyjnych na terenie WUZ Kielce za XII 1945.Dane te w pewnym stopniu będą się różniły od zestawień statystycznych za VI 1945r.

18/ AAN,MR i RR,28,sprawozdanie z działalności PUE w Radomiu za 1945.W następnych latach doliczono się 293 majątków ponownieckich o obszarze 1 500 ha. /Patrz: P.Strzałkowski,op.cit., str.198/.

19/ WAP Kielce,WUZ, 2-3,protokół z obrad II i III zjazdu komisarzy ziemskich woj.kieleckiego z 21-22 VI 1945 i 22-24 VI 1946.

20/ AAN,MR i RR,28,sprawozdanie z działalności PUE w Radomiu za 1945.

21/ WAP Kielce,WPR d/s RR,21,sprawozdanie PPR d/s RR w Radomiu z 12 VI 1945.

22/ WAP Kielce,WPR d/s RR,25,protokół z wojewódzkiej konferencji w sprawie wyłączeń gruntów z parcelacji na cele spo-

żarowania z III 1945; Por.WAP Kielce,WUZ,22,wykaz wyłączeń z parcelacji w woj.kieleckim z końca kwietnia 1945.

23/ CA,295/XII-39,protokół ze zjazdu powiatowych sekretarzy PPR i aktywu woj.kieleckiego odbytego w dniach 28 II - 1 III 1945.

24/ AAN,MR i RR,285,telefonogramy PPR d/s RR w pow. Radom do MR i RR z 7 i 16 III 1945.

25/ WAP Kielce,WPR d/s RR,19,21,sprawozdanie statystyczne z przebiegu reformy rolnej w woj.kieleckim za 1945.

26/ Tamże; Por.AAN,MR i RR,285,sprawozdania z postępu prac parcelacyjnych w woj.kieleckim od marca do czerwca 1945. Obliczeń dokonano również na podstawie zamieszczonych tabel.

27/ WAP Kielce,WPR d/s RR,19,21,sprawozdania statystyczne za 1945r.

28/ Tamże.

29/ Obliczeń dokonano na podstawie zawartych tabel w tekście artykułu.

30/ AKW PZPR Kielce,1/VI/222,sprawozdanie z działalności KP PPR Radom z 26 II 1945.

31/ WAP Kielce,WUI i P,4,protokoły ze zjazdów Kierowników Oddziałów Informacji i Propagandy woj.kieleckiego odbytej w dniach 4-5 IV 1945.

32/"Głos Ludu", 20 III 1945, nr 69.

33/ Archiwum Powiatowe Radom,PPRN Radom,2,protokół z zebrania PPRN w Radomiu z 17 IV 1945; Por.AAN,MR i RR,28,protokół z obrad II zjazdu komisarzy ziemskich woj.kieleckiego odbytego w dniach 21-22 VI 1945.

34/ AKW PZPR Kielce, 1/VIII/4,protokoły z narad Wydz.Rolnego KW PPR,1945-1948; Por.Centralne Archiwum Wojskowe,SM i U, III-368, t.392,raport zastępcy komendanta RKU Radom do Szefostwa Mobilizacji i Uzupełnień z 25 IX 1945.

35/ F.Turek,relacja o reformie rolnej ze wsi Bierwce pow. Radom.

36/ S.Rutkowski,relacja o reformie rolnej z pow.radomskiego.

37/ S.Korbiowski,relacja o reformie rolnej majątku Gospo-

wice pow.Radom.

38/ J.Bartos, wspomnienia rolnika o reformie rolnej ze wsi Sucha pow.Radom; Por.W.Pawlak, relacja rolnika o parcelacji ziemi obszarniczej z tej samej miejscowości.

39/ "Świt", 15 IV 1945, nr 1.

40/ AKW PZPR Kielce, 1/VI/222, sprawozdanie KP PPR Radom z 9 IV 1945 i drugie sprawozdanie z 21 kwiecień 1945; Por."Głos Narodu", 3 VI 1945 i "Dziennik Powszechny", 29 V 1945.

41/ WAP Kielce, WPR d/s RR, 34, sprawy parcelacji na terenie pow.radomskiego.1945; Por."Głos Ziemi Radomskiej", 16 IV 1945, nr 58; WAP Kielce, WPR d/s RR, 19, sprawozdania z postępu prac parcelacyjnych w woj.kieleckim od 15 III - 11 V 1945.

We wszystkich danych statystycznych niniejszego artykułu przyjęte są granice administracyjne powiatu radomskiego z 1945r.

M A T E R I A Ł Y I K R O N I K A .

Mieczysław Korczyński.

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA A MŁODZIEŻ ZWM-owska W RADOMIU.

W ujęciu PPR problemy młodzieży nie stanowiły odrębnej i samostanowionej kwestii, lecz jeden z elementów ogólnej koncepcji walki o narodowe i społeczne wyzwolenie. Komitet Miejski PPR w Radomiu zdając sobie sprawę z tego, że obok odbudowy życia gospodarczego w mieście niezbędne jest rozpoczęcie ofensywy politycznej na rzecz władzy ludowej i jej utrwalenia, podjął działalność nie tylko w zakresie rozbudowy szeregów partyjnych i rozszerzenia grona sojuszników partii, ale również pracę wśród młodzieży. Podjęto decyzję zorganizowania w Radomiu Związku Walki Młodych. Zadanie partyjne dotyczące realizacji tego zamierzenia otrzymali: Stanisław Mozal, Edward Wójcik i Stanisław Misiuna młodzi działacze PPR.

Pierwszym przewodniczącym ZM ZWM wybrano Edwarda Wójcika. Ze sprawozdania ówczesnego instruktora KC PPR Józefa Szpilskiego z dnia 23 stycznia 1945r. wynika, że członkowie radomskiego ZWM brali udział w licznych imprezach i zebra- niach na terenie miasta, a także aktywnie popierali akcje propagandowe Rządu Tymczasowego oraz założenia jego polityki.

W pierwszym okresie działania ZWM istniała duża rotacja

kadr, ponieważ za zgodą i z inicjatywy KM PPR wyróżniający się w pracy aktywiści kierowani byli do tworzenia władzy ludowej na Ziemiach Odzyskanych, do aparatu partyjnego, do szkół oficerskich, MO, KBW i UB.

Organizacja nie posiadała jednak jeszcze wypracowanych form pracy, nie posiadała odpowiednich kadr aby ująć i organizować napływającą masowo młodzież. Gdy minęła pierwsza fala entuzjazmu i ujawniły się wszystkie trudności powojennej odbudowy i troski dnia codziennego - znów przybrało na sile oddziaływanie reakcyjnego podziemia, wróciły wątpliwości i wahania wobec nowej władzy i nowych porządków, utrzymujące się szczególnie wśród młodzieży chłopskiej, inteligenckiej i drobnomieszczańskiej. Kryzys ten bardzo poważnie przechodziła w końcu kwietnia i początkach maja 1945 roku radomska organizacja ZWM-owska. Na kryzys ten oprócz podanych powyżej przyczyn wpłynęło:

- odejście znacznej części twórców i działaczy ZWM w Radomiu do wojska, MO, UB,
- nacisk kół reakcyjnych związanych przede wszystkim z Radomską Komendą Chorągwi ZHP, którą była ujawniona Komenda konspiracyjnych "Szarych Szeregów" a tym samym odejście znacznej części młodzieży do ZHP.

Z pomocą Związkowi Walki Młodych przyszedł Komitet Miejski PPR w Radomiu kierując do pracy w ZWM-ie działaczy partyjnych: Jerzego Śladkowskiego, Tadeusza Dutkowskiego i innych. Jerzy Śladkowski na walnym zebraniu w dniu 12 maja 1945 roku został wybrany nowym przewodniczącym ZM ZWM. Dla pogłębienia pracy ideowo-politycznej wśród młodzieży, dla zróbnicowania roli przemian społeczno-politycznych jakie zachodziły w Polsce i wyrobienia umiejętności odparowywania rozpowszechnionych przez reakcję kłamstw i zarzutów przeciw władzy ludowej - postanowiono utworzyć przy ZM ZWM sekcję polityczno-wychowawczą. Tworzyło ją sześciu młodych działaczy, członków PPR. Pracą kierował Jerzy Śladkowski, a zastępował go Ryszard Majewski. Działalność sekcji wywarła bardzo poważny wpływ na postawę i oblicze polityczne członków radomskiego ZWM. Miało to duże znaczenie, gdyż poczynając od jesieni 1945 roku aż do 1947 r. Radom i najbliższa okolica, były terenem specjalnie mocnego oddziaływania reakcyjnych organizacji podziemnych i działalności antypaństwowych oddziałów lewicy.

Reakcyjne podziemie starało się zastraszyć i sterroryzować ZWM-owców. Służyła temu między innymi nagonka w radomskich szkołach średnich, której patronowali katacheci z gimnazjum Kochanowskiego i Liceum Pedagogicznego.

Dla uaktywnienia pracy organizacyjnej i ideowo-politycznej w 1946r. przy ZM ZWM założono koło PPR, do którego weszło 13 działaczy młodzieżowych. Sekretarzami koła byli kolejno: Jerzy Śladkowski, Zdzisław Zdziech i Stefan Borkiewicz. Członkami koła PPR byli między innymi: Maria Bąk/Jastrzębska/, Tadeusz Łojkowski, Ryszard Majewski, Ryszard Skupiński.

Jeszcze raz z pomocą radomskiej organizacji ZWM przyszedł Komitet Miejski PPR w końcu 1946r., kierując na przeciąg paru miesięcy do pracy w Zarządzie Miejskim ZWM Stefana Trzmielacza, członka KM PPR. Pomoc ta była konieczna, ponieważ na skutek wyjazdu z Radomia Jerzego Śladkowskiego i wybrania na jego miejsce przewodniczącym ZM ZWM Tadeusza Nowaka działalność podupadła.

Radomski ZWM odegrał chlubną rolę w walce o umocnienie władzy ludowej i odbudowę kraju. Zetwuemowcy byli współorganizatorami i uczestnikami wielu imprez organizowanych w mieście. Na szczególną uwagę zasługuje udział delegacji ZWM w uroczystej ekshumacji zwłok członków PPR, GL i AL zamordowanych przez Niemców w rejonie Radomia, która odbyła się 14 marca 1945 r.

Poważniejszą akcją polityczną, w której wzięła udział młodzież zetwuemowska i wykazała swoją istotną wartość - był udział w przeprowadzeniu reformy rolnej na terenie powiatu radomskiego. Zetwuemowcy pod przewodnictwem grupy PPR dokonali pomiarów i podzielili ziemię obszarową między chłopów bezrolnych i małorolnych w majątkach: Stawiszyn, Branica, Folwark, Dębiak.

Już w lutym-maju 1945r. grupy ZWM-owców wraz z Milicją Obywatelską brały udział w nocnym patrolowaniu ulic w celu zabezpieczenia spokoju mieszkańców Radomia.

Wielką akcją, w której ZWM-owcy brali bardzo czynny udział to organizowanie w Radomiu Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W ramach tej akcji powstała ZWM-owska Kompania ORMO, której komendantem był ppor. Ryszard Gwardys, a później Tadeusz Łojkowski i Ryszard Majewski. Młodzież tej kompanii przeszła przeszkolenie i następnie wzięła udział w akcjach. Walczyła z bandami i reakcyjnym podziemiem, między innymi w miejscowościach -

ciach: Goryn, Jedlińsk, Szydłowiec, Ulów, Huciska, Skaryszew. O nasileniu walk z bandami w rejonie Radomia świadczy fakt, że na ogólną liczbę 718 osób, które zginęły w walce z bandami w województwie kieleckim na rejon Radomia przypada 311 osób, czyli 43% z tego w samym mieście i powiecie zginęło 149 osób.

Młodzież ZWM-owska poparła czynnie Referendum Ludowe i wybory do Sejmu Ustawodawczego. Przed Referendum ZWM wzięła udział w wiecach, zebraniach środowiskowych i w zakładach pracy. Najwięcej pracy włożyła jednak organizacja w zagadnienia propagandowe. Przygotowania do kampanii wyborczej wzmogły aktywność nie tylko partii politycznych Bloku Demokratycznego, któremu przewodziła PPR, ale także związane z nią organizacje młodzieżowe. Podobnie jak w Referendum młodzież czynnie włączyła się do organizowania wieców, zebrań, masówek i odczytów. Brała udział w pracy propagandowej - rozwieszaniu afiszy, kolportowaniu ulotek, przy sprawdzaniu list wyborczych oraz w Komisjach Obwodowych. Nie zabrakło jej w ochranianiu lokali wyborczych w ramach utworzonego na ten okres plutonu ORMO.

O pracy młodzieży ZWM-owskiej przed wyborami świadczy fakt, że na terenie województwa kieleckiego ZWM zorganizowała 140 wieców, między innymi w Radomiu odbył się wiec przedwyborczy w kinie "Bałtyk" w dniu 14 stycznia 1947r., na którym uchwalono rezolucję, w której radomska młodzież stwierdzała, że w pełni docenia wysiłki obozu demokratycznego i udziela mu swego poparcia. - Ukoronowaniem zwycięstwa wyborczego było szereg spontanicznych wieców, manifestujących na rzecz Władzy Ludowej.

Jan Boniecki

KRONIKA FABRYKI "BATA" W RADOMIU, ŹRÓDŁEM POZNANIA PRZESZŁOŚCI ZAKŁADU I MIASTA /styczeń-maj 1945 /

Fabryka Obuwia "Bata" w Radomiu powstała w maju 1939 roku. W styczniu 1945 roku oddana została pod Tymczasowy Zarząd Państwowy a w lipcu 1947 roku przeszła na własność państwa. Fabryka kilkakrotnie zmieniała nazwę. Z dniem 1.IV. 1959 roku nastąpiła reorganizacja przemysłu obuwniczego i Radomskie Zakłady Obuwia/tak brzmiała ostatnia nazwa "Bata"/ zostały zlikwidowane a na ich miejsce utworzono kombinat pod nazwą "Radomskie Zakłady Przemysłu Skórzanego-Radoskór-w Radomiu".

Akta zlikwidowanej fabryki zostały przekazane do Archiwum Państwowego w Radomiu. W czasie ich porządkowania odnaleziono kronikę zakładu prowadzoną od połowy 1944 do połowy 1945 roku. Z uwagi na zawarte informacje o zakładzie i mieście publikujemy jej fragmenty.

- - - - -

Poniedziałek, dnia 1.I.1945 r.

Dzień Nowego Roku, cała fabryka świętuje. Załoga została od prac okopowych zwolniona. Żadnych nadzwyczajnych wydarzeń.

Wtorek, dnia 2.I.1945 r.

Stan załogi 1667 osób, w fabryce pracuje 837/w prod. 238/. Wyprodukowano 1250 par butów. Na zarządzenie władz firma nasza zostaje skierowana z dniem dzisiejszym do prac okopowych na terenie miasta na czas aż do odwołania. Podczas okopów pracują oddziały 441, 433, 212 i pracownicy niezbędni, których

wyznaczają kierownicy grup. Wszyscy zbędni pracownicy zbierają się przed fabryką i zwartym szeregiem idą na miejsce pracy przy szosie ilżeckiej, gdzie nam przydzielono pewien odcinek do wykonania. Na czele pracowników okopowych stoi p. Kaszewski. Do pomocy dodano mu pp. Przyludźkiego i Holeskę Karola. Przy pracach okopowych pracuje 565 osób. Dzisiaj o godzinie 11,30 zostało 100 metrów od fabryki napadnięte auto, które transportowało 110000 złotych na wypłatę pracowników. Urzędników, konwojentów i szoferów sterroryzowano i całą gotówkę zrabowano.

Środa, dnia 3 I 1945 r.

Stan załogi 1661 osób, pracuje 827 / w prod. 292/. Wyprodukowano 1500 par butów. Do prac okopowych wysłano 560 osób. W Pionkach przy ładowaniu węgla jest 50 mężczyzn.

Czwartek, dnia 4 I 1945 r.

Stan załogi 1658 osób, pracuje w fabryce 955 / w produkcji 294/. Wyprodukowano 1350 par butów. Do prac okopowych wysłano 553 osoby. W Pionkach ładuje węgiel 50 mężczyzn.

Piątek, dnia 5 I 1945 r.

Stan załogi 1657 osób, pracuje w fabryce 949 / w produkcji 267/. Wyprodukowano 1350 par butów. Do prac okopowych wysłano 554 osoby. W Pionkach pracuje 20 osób.

Sobota, dnia 6 I 1945 r.

Stan załogi 1659 osób, w fabryce pracuje 943 / w produkcji 276/. Wyprodukowano 1350 par butów. Do prac okopowych wysłano 558 osób.

Niedziela, dnia 7 I 1945 r.

Stan załogi 1661 osób, w fabryce pracuje 868 / w produkcji 278/. Wyprodukowano 1100 par butów. Przy okopach pracuje 615 osób.

Poniedziałek, dnia 8 I 1945 r.

Stan załogi 1661 osób, w fabryce pracuje 892 / w produkcji 350/. Wyprodukowano 1700 par butów. Przy okopach pracuje 593 osoby.

Wątek, dnia 9 I 1945 r.

Stan załogi 1658 osób, w fabryce pracuje 864 / w produkcji 337/. Wyprodukowano 1800 par butów. Przy okopach pracuje 625 osób.

Środa, dnia 10 I 1945 r.

Stan załogi 1660 osób, w fabryce pracuje 861 / w produkcji 329/. Wyprodukowano 1750 par butów. Przy okopach pracuje 625 osób.

Czwartek, dnia 11 I 1945 r.

Stan załogi 1661 osób, w fabryce pracuje 857 / w produkcji 526/. Wyprodukowano 1750 par butów. Przy okopach pracuje 653 osób.

Piątek, dnia 12 I 1945 r.

Fabryka jest nieczynna, zarządzono dzień wypoczynkowy. Z dniem 11 I 45 r. została nasza firma zwolniona od dalszych prac okopowych. P. Sikora wyjechał do Krakowa i Częstochowy w sprawach urzędowych. Z niemieckich dyrektorów pozostał p. Scharek na miejscu. Od samego rana słyszać huk armat i działania wojenne się zbliżają.

Sobota, dnia 13 I 1945 r.

Stan załogi 1621 osób, pracuje 1400 / w produkcji 653/. Wyprodukowano 5500 par butów. Mimo zwolnienia wysłano na żądanie 70 osób do prac okopowych. Usiłowano otrzymać połączenie z Krakowem i domagać się przesłania pieniędzy na wypłatę robotników, połączenia nie uzyskano. Działania wojenne coraz więcej zbliżają się ku miastu.

Niedziela, dnia 14 I 1945 r.

Stan załogi 1626 osób, pracuje 1321 / w produkcji 627/. Wyprodukowano 3550 par butów. Do prac okopowych wysłano 60 osób. Dzień pracy przechodzi bez większych przygód, jednak daje się zauważyć pewne zdenerwowanie wśród załogi. Niemcy opuszczają miasto. Działania wojenne wzmagają się.

Poniedziałek, dnia 15 I 1945 r.

Stan załogi jak w dniu wczorajszym. Zdenerwowanie na mieście i w fabryce dochodzi do szczytu. Niemcy i niemieckie urzędy opuszczają w popłochu miasto. Działania wojenne przybierają na gwałtowności, pierwsze pociski padają na miasto. Kilka odłamków ugodziło fabrykę, a na internat męski, pokój nr 6 padł pocisk i zdemolował cały pokój. Ofiar w ludziach nie było, gdyż pracownicy minutę przed wpadnięciem pocisku opuścili pokój. Wyłeciały szyby w sąsiednich pokojach. Niemcy usunęli się od urzędowania w fabryce. W permancji obraduje w dniu 27 lipca 1944 r. przez całą załogę wybrany polski zarząd zastępczy w osobach obywateli: Skibińskiego, Sowy, Borga. Jeszcze raz usiłowano połączyć się z Krakowem i uzyskać pieniądze na wypłatę, jednakże bezskutecznie. Również wysłano delegację do Banku Emisyjnego. Bank już był spakowany i około 10-tej gotowy do wyjazdu. Nie uzyskano żadnych wyników. O godz. 13-tej uzyskano od Thelena zezwolenie na wypłatę robocizny w butach. Wskutek uderzających pocisków i ogólnego zdenerwowania załogi zakończono pracę o godz. 13-ej z tym, że pracę miano wszczać we wtorek dnia 16 I 1945 r. o godz. 7-ej. W godzinach popołudniowych opuścili Niemcy naszej fabryki autem Radom. Wyjechali pp. Scharek Wilhelm, Dudek Mieczysław, Holeska Józef i Migas Stefan. Wieczorem wzmożono bezpieczeństwo fabryki. Część obywateli mieszkających na terenie fabryki udała się na noc do okolicznych domów, względnie do miasta. Pozostała część mieszkańców zgrupowała się w hali oddziału mechanicznego na piętrze, by schronić się przed odłamkami. Całą noc trwała walka zażarta, pociski bardzo licznie padały na miasto i również kilka pocisków ugodziło w górną kondygnację budynków. Światło elektryczne zgasło około północy. Zostały wyłączone wodociągi i nasza kopalnia około północy przestała działać.

Wtorek, dnia 16 I 1945 r.

Około 4-ej godz. rano zajechało przed fabrykę auto ciężarowe i wysiadło z niego kilku wojskowych "Armii Czerwonej" prowadzonych przez dwóch cywilów. Domagali się oni wydania skóry dla oddziałów wojskowych. Żądaniom popartym groźbą ob. Skibiński był zmuszony zadośćuczynić. Ponownie o godz. 6,30 przybyli wojskowi, domagając się wydania skóry na 30 par butów. Doprowadzeni

do magazynów zabrali co im było potrzeba i odjechali. Od godz. 6,30 rzucili się różni wojskowi i cała masa cywilów na magazyny i każdy brał co mu się podobało. Nie było siły, by tłumy w ilości do 4000 osób wstrzymać. Ob. Skibiński prosił wojsko o ochronę i polecono mu udać się do Komendy miasta. Ob. Duniec i Godula udali się do Komendy miasta i uzyskali przyrzeczenie, że ochrona będzie udzielona. W godzinach popołudniowych zjawił się na terenie fabryki oddział wojska z oficerem na czele i rozpędził tłum, zamknął bramy i wystawił wszędzie posterunki. Wstęp do fabryki został odtąd tak dla cywilów jak i też dla pracowników fabryki wzbroniony. Komitet Fabryczny, który o godz. 16-ej zgłosił się u Komendanta wojska, został na środę dnia 17 I 45 r. na godz. 10-tą zaproszony. W międzyczasie zajechało wojsko i zarekwirowało cały magazyn konsumowy. Działania wojenne osłabły i oddaliły się od miasta. W rannych godzinach już wszędzie na mieście pojawiły się oddziały wojskowe "Czerwonej Armii". Ruch na mieście wielki. Podczas walki w nocy zginęła od pocisku rewidentka fabryki ś.p. Godlewska.

Środa, dnia 17 I 1945 r.

Dostęp do fabryki jest strzeżony przez wojsko. Wywóz surowców i towarów przez wojskowych odbywa się nadal. Dyrekcja fabryki usiłuje nawiązać kontakt z władzami wojskowymi, co jednakże jest mocno utrudnione, gdyż oddziały będące w przemarszu stale się zmieniają. Do utworzenia Rady Zakładowej nie doszło z powodu braku w tym kierunku instrukcji. Również i delegaci fabryki nie zostali o godz. 10-ej przyjęci. Woda dochodzi znów do fabryki.

Czwartek, dnia 18 I 1945 r.

Stan z środy nie uległ zmianie. Zarekwirowana została trzoda chlewna, częściowo zapas ziemniaków, jak również krowy, konie oraz wozy. Również 2 auta ciężarowe zabrało wojsko. W sprawie uruchomienia kotłowni... konferował ob. Skibiński z prezydentem miasta Kiełczewskim i Komendantem wojska, jednak bezskutecznie, gdyż wojskowi nikogo do fabryki nie wpuścili.

Piątek, dnia 19 I 1945 r.

Stan nadal niezmieniony. Na terenie fabryki zjawia się delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu ob. Dąbrowski, który jako dawniejszy "Batowiec" przyrzeka poparcie. Ob. Dąbrowski konferuje z wojskowymi i dowiaduje się, że fabryka jest pod zarządem wojskowym i czeka się na rozkaz generała, by fabrykę zwolnić od tego zarządu. W piątek w południe dopuszczono ob. Skibińskiego, Sowę, Borgia, Marynowskiego i Osadzińskiego w towarzystwie kapitana do fabryki, by się o jej stanie przekonać. Zaczynają przychodzić pracownicy i pytają się o losy fabryki, czy fabryka zostanie uruchomiona i kiedy.

Sobota, dnia 20 I 1945 r.

Stan nie uległ zmianie. Fabryka jest przez wojsko chroniona. Zarząd obraduje w permanencji i szuka dróg wyjścia z sytuacji. Prąd elektryczny dochodzi znów do fabryki.

Niedziela, dnia 21 I 1945 r.

O godz. 9-ej odbyło się w kantynie posiedzenie pracowników w liczbie około 100 osób, na którym wybrano na wniosek ob. Skibińskiego i pod jego przewodnictwem delegację na zebranie Związków Zawodowych w osobach ob. Ostrowskiego, Kaima, Radziejewskiego, Goduli, Kajana, Bojanowskiego i Felusia. Delegacja weszła w kontakt z przewodniczącym Komisji Centralnej ZZ ob. Dolinskim i zaprosiła go na zebranie załogi fabrycznej na 22 I 45 r... celem omówienia sposobu wybrania rady zakładowej... Ob. Skibiński w towarzystwie pełnomocnika Dąbrowskiego nawiązuje kontakt z inż. Stefańskim, pełnomocnikiem rządu, który przyrzeka pomoc. Wobec władze wojskowe domagają się przygotowania aktu zdania fabryki, gdyż jutro wyjeżdżają. Akt został sporządzony w języku rosyjskim i ze strony fabryki podpisany przez ob. Skibińskiego, Borgia i Sowę.

Poniedziałek, dnia 22 I 1945 r.

Na sali w kantynie odbyło się posiedzenie załogi fabrycznej w ilości około 800 osób. Na zebranie przybył i przemawiał ob. Dolinski. Wybrano Komitet Fabryczny i Komisję Organizacyjną. O godz. 15-ej odbyło się posiedzenie Komitetu Fabrycznego i Komisji Organizacyjnej. O godz. 11-ej opuściło wojsko fabrykę.

Pozostały na dachach dla OPL karabiny maszynowe. O godz. 11-ej przybył na teren fabryki... przedstawiciel Rządu Łubelskiego... zwiedził fabrykę i obiecał wszelką pomoc. Utworzono dla ochrony Milicję Fabryczną, której zorganizowanie powierzono ob. Duncowi.

Wtorek, dnia 23 I 1945 r.

Uzyskano wstęp do fabryki i rozpoczęło się uprzątnanie gruzów... We wtorek ob. Skibiński otrzymuje nominację na dyrektora. Ob. Skibiński nawiązuje kontakt z wiceministrem Popielem.

Środa, dnia 24 I 1945 r.

Dalsze prace nad uporządkowaniem fabryki są w toku. Oprócz naszej Milicji, strażę warta Komendanta miasta fabryki, która komunikuje, że od 25 b.m. nie będzie nikogo wpuszczać do fabryki. W tej sprawie udał się ob. Skibiński do Popiela i wraz z nim udał się do Komendanta Wołkowa, któremu przedstawiono trudności ze strony warty i dalsze rekwizycje ziemniaków. W tej sprawie przybył 25 b.m. mjr Szostakow, który udzielił warcie instrukcji jak ma postępować. W sprawie ziemniaków udali się ob. Skibiński i mjr Szostakow do Komendy Apropowizacyjnej wojska, gdzie aktem zostały ziemniaki od dalszej rekwizycji zwolnione. Z mjr Szostakowem poruszono też sprawę rekwizycji trzody, którą pozytywnie załatwiono.

Trudności w uzyskaniu broni dla milicji są nadal, również warta wojskowa pilnuje dalej fabryki. Kierownictwo Grupy Operacyjnej Ministerstwa Przemysłu dla miasta i powiatu Radom zamianowało: ob. Skibińskiego Włodzimierza - dyrektorem tymczasowym, Borgia Władysława - członkiem zarządu, Kajana Jana - referentem prawnym, Pallę Mikołaja - głównym buchalterem, Wronskiego Mariana - kasjerem, Duncę Jana - łącznikiem między władzami, Pinkasa Edwarda - kierownikiem zakupu, Sekałę Adama - kierownikiem aprowizacji, Czyłlonka Józefa - zastępcą kierownika aprowizacji, Ostrowskiego Władysława - przedstawicielem Rady Zakładowej.

Czwartek, dnia 25 I 1945 r.

Uporządkowanie fabryki odbywa się nadal. Odbyło się posie-

czenie Komitetu Fabrycznego i Komisji Organizacyjnej. Mjr Szostakow przybywa na teren fabryki i zawiadamia, że odnaleziono nasze świnie. Zwrócono nam przez wojsko 4 duże i 20 małych świn. Wybrano ob. Skibińskiego, Kajana, Pinkasa, Wrońskiego, Dunca, Pallę, Sekałę, Czyłoka i Ostrowskiego do załatwiania na mieście spraw.

Piątek, dnia 26 I 1945 r.

Prace nad uporządkowaniem fabryki trwają nadal i są na wykonczeniu. Zarządzono na dzień 27 bm. przeprowadzenie inwentury fabryki. Megafony i niektóre telefony uruchomiono. Na teren fabryki przybył oddział minerów, gdzie znaleziono minę, ukrytą pod opadem w szopie odpadowej, którą wysadzono. W sprawie uruchomienia fabryki, uzyskania pożyczki i aprowizacji ma ob. Skibiński wyjechać do Rządu w Lublinie i do tego czasu ma się przygotować podkładki /inwentura/. Przydzielono nam milicjanta miejskiego.

Sobota, dnia 27 I 1945 r.

Praca nad uporządkowaniem fabryki jest na ukończeniu. Od było się posiedzenie Komitetu Fabrycznego i Komisji Organizacyjnej.

Niedziela, dnia 28 I 1945 r.

Odbyło się posiedzenie kierowników fabryki, na którym ustalono plan pracy na najbliższą przyszłość.

Poniedziałek, dnia 29 I 1945 r.

Odbywa się w fabryce dalsza praca nad uporządkowaniem. Z dniem 29 I 45 r. zapisuje Oddział Osobowy wszystkich pracowników przychodzących do pracy. Ob. Skibiński przeprowadza z pełnomocnikami Rządu dalsze pertraktacje w sprawie pożyczki i wyjazdu do Lublina.

Wtorek, dnia 30 I 1945 r.

Dalsza praca w fabryce jak w dniu 29 bm. Zjawia się przedstawiciel Polskiego Radia, ob. Lipiński, który prosi o wywiad dotyczący losów naszej fabryki. Wywiadu udzielono. Na członka Zarządu został z ramienia miejscowej administracji ogólnej mianowany ob. Tadeusz Dojlido, mgr praw.

Środa, dnia 31 I 1945 r.

Praca nad uporządkowaniem fabryki jest w toku. Również organizacja biur i oddziałów jest na ukończeniu. Rozpoczęła się z ramienia fabryki wymiana pieniędzy dla członków naszej załogi. Na każdy dowód rozpoznawczy wymienia się po zł 500.- Nawiązano kontakt z prezydentem miasta w sprawie aprowizacji. Fabryka uzyskała przydział na 60,5 kg mięsa wołowego. Na 300 osób załogi mamy otrzymywać 20 kg mięsa dziennie. Dzisiaj uruchomiono kuchnię i wydano kartoflanek gotowaną na mięsie wołowym. Poczyniono starania o połączenia telefoniczne. Wniosek złożono u pełnomocnika Rządu ob. inż. Stefanańskiego.

Franciszek Nowakowski.

FRANCISZEK ZUBRZYCKI - " MAŁY FRANEK."

Franciszek Zubrzycki urodził się w Radomiu w dniu 26 maja 1915 r., w rodzinie rzemieślniczej. Matka Jadwiga /zmarła w 1963r. mając 73 lata/ prowadziła skromny dom. Ojciec zarabiał na utrzymanie rodziny jako fryzjer. Nienajlepsze dochody ojca w Radomiu, skłoniły Zubrzyckich do opuszczenia w 1922 r. rodzinnego miasta. Przenieśli się do Warszawy, gdzie liczone na znalezienie lepiej płatnej pracy, a tym samym poprawę warunków bytowych powiększającej się rodziny.

Tu Leon Zubrzycki pracuje dorywczo u prywatnych mistrzów brzytwy, a następnie otrzymuje stałe zatrudnienie w hotelu "Bristol", a potem przyjmuje pracę charakteryzatora w Operze.

Najstarszy syn Zubrzyckich - Franciszek, kontynuuje zaczęta w Radomiu edukację. Po ukończeniu szkoły powszechnej, rozpoczyna naukę w gimnazjum im. Gen. Sowińskiego w Warszawie przy ul. Młynarskiej. W gimnazjum ujawniają się jego zdolności do przedmiotów ścisłych, szczególnie matematyki. Obok tego interesuje się sportem a przede wszystkim pływaniem, był uzdolniony muzycznie, grał w orkiestrze szkolnej. Dochody ojca z trudnością po-

krywały wydatki związane z nauką Franka i jego rodzeństwa: Anny, Stanisława i Krystyny, dlatego jako najstarszy chciał pomóc rodzicom. Zaczyna więc udzielać płatnych korepetycji, a jednocześnie stara się otrzymać pracę, która przynosiłaby stałe i wyższe wynagrodzenie.

W gimnazjum spotyka się z działalnością organizacji popieranych przez Dyрекcję i władze oświatowe, jednak nie znajduje w nich dla siebie miejsca. Dużo czyta, nie zawsze ulubioną literaturę. Przypadkowo zapoznaje się z Manifestem Komunistycznym, połączonym przez znajomego robotnika. Wywiera on na młodym chłopcu, znającym niedostatek duże wrażenie. Możliwe, że to między innymi rodzi w nim "buntownicze" myśli i czyny świadczące o jego postawie wobec niesprawiedliwości społecznej oraz chęć zamianowania swego młodzieńczego buntu wobec ustroju, który nie mógł zapewnić wszystkim pracy i możliwości normalnego, nie zagrożonego widmem bezrobocia życia.

Lata trzydzieste to okres masowych zwolnień z pracy, to czas, gdzie kryzys gospodarczy powodował zamykanie fabryk, gdzie tysiące bezrobotnych poszukiwało możliwości zarobkowania. Przechodząc codziennie do szkoły ulicą Młynarską, widział na plakacie Dyrekcji Tramwajów napis o nie przyjmowaniu do pracy. Dlatego, któregoś dnia wspólnie z kolegą postanowił zakpić z urzędników i zamaniestować swój pogląd na palącą kwestię bezrobocia. Wstąpił do biura Dyrekcji i zapytał siedzącą tam pracownicę, kiedy zostanie zamieniony obecny napis na zawiadomienie o przyjmowaniu do pracy. Reakcja pracownicy była oczywista, zakrzyknęła: "Wynoście się pętaki!... Uczyć się a nie filozofować!"/"Sztafeta Pokolen", Iskry 1971 s.11/.

Taka postawa wobec aktualnej rzeczywistości nie ułatwiała mu życia, może to było powodem powtarzania jednej klasy, na świadectwie figurowała ocena niedostateczna z j. francuskiego.

Maturę uzyskał Franciszek Zubrzycki w 1935 r., i jak wiele młodzieży robotniczej i chłopskiej miał podjąć decyzję - praca czy studia wyższe. Zdawał sobie sprawę i napewno rozważano o tym w domu, że praca zarobkowa będzie dla rodziny bardziej korzystna niż studia. Napewno liczone na niego w domu jako na najstarszego, że podejmując pracę umożliwi pozostałemu rodzeństwu naukę, a jego zarobki poprawią warunki bytowe 6-cio osobowej ro-

dziny. Z drugiej strony, znalezienie pracy w tym czasie nie było łatwe. Podejmuje decyzję dalszej nauki, zgodnej z jego zdolnościami i zainteresowaniami. Wiedział o tym, że studia są kosztowne a skromny budżet rodzinny nie wystarczy na ich pokrycie. Liczył na siebie. Przystąpił do egzaminów i tu pierwsze niepowodzenie. Pozytywne zdanie egzaminów nie gwarantowało przyjęcia, musiał jeden rok pauzować. W tym czasie, nie chcąc być ciężarem w domu, intensywnie poszukuje pracy. Po wielu trudach otrzymuje zajęcie gonca w Operze. Zarabiał niewiele, ale to dawało satysfakcję, mógł zwiększyć budżet rodzinny.

W 1935 r. zostaje przyjęty na Wydział Mechaniczny Politechniki Warszawskiej. Pracy zarobkowej nie porzucił, jako student awansuje na biletera. Musi pogodzić naukę z pracą zarobkową. Od tego czasu Franciszek Zubrzycki żyje w różnych środowiskach. Na Politechnice w środowisku studenckim bierze czynny udział w jego życiu. W domu wśród bliskich, przeżywa ich i swoje troski i radości. W Operze spotyka się w czasie każdego spektaklu z elitą warszawską i pracownikami Opery.

Działająca wśród studentów Organizacja Młodzieży Socjalistycznej "Życie" i jej program fascynują go. Wstępuje do niej i tu zaczyna wyżywać się w pracy agitacyjnej i propagandowej. Energiczny i pełen inicjatywy, często występował na wiecach i zebraniach, wspólnie z kolegami wydawał i kolportował ulotki. Zaangażowany w antyfaszystowski Front Młodego Pokolenia występował w obronie praw ekonomicznych studentów, przeciwko antysemityzmowi, walczył o równouprawnienie mniejszości narodowych.

Aktywność i zaangażowanie nie mogły pozostać niezauważone przez policję, która od dłuższego czasu śledzi jego. Następstwem tego jest aresztowanie w listopadzie 1937 r. za kolportowanie ulotek na uczelni. Przebywa kilka miesięcy w więzieniu śledczym przy ul. Daniłowiczowskiej w Warszawie. Wypuszczony za kaucję nie długo cieszył się wolnością. Kolejne jego aresztowanie było związane z akcją profilaktyczną prowadzoną przez policję przeciwko komunistom i innym postępowym działaczom przed 1 maja. W dniu 30 kwietnia 1938 r. ponownie wędruje do więzienia a w czerwcu tegoż roku wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie Franciszek Zubrzycki, za działalność komunistyczną zostaje skazany na dwa lata więzienia. Z Warszawy został wywieziony do Łomży, gdzie wraz z innymi

komunistami siedzi do pierwszych dni września 1939 r. Planował go po ucieczce przed Niemcami, administracji i strażników niemieckich. Chciał dostać się do Warszawy, jednak schwytany przez Niemców zostaje osadzony w obozie a następnie po nieudanej próbie ucieczki, w więzieniu w Działdowie. Tu przebywał pod przybranym nazwiskiem Jan Panowczyński. Nazwisko takie podał, aby uniknąć likwidacji jako komunisty w wypadku zdobycia przez Niemców karteoteki więziennej.

Po dwóch miesiącach zostaje skierowany z więzienia do obozu pracy pod Malbork. Tu przywożono Polaków z kraju na przymusowe roboty, od których niewątpliwie dowiedział się o rozwijającym się tam ruchu oporu. Dla młodego i energicznego człowieka, pobyt w obozie stał się niemożliwy, tęsknił za krajem, towarzyszami, za walką z okupantem. Ponowna próba ucieczki w grudniu 1940 r. udaje się, w efekcie czego w początkach marca 1941 r., po trzech latach nieobecności przybywa do Warszawy. Zniszczone miasto, terror okupanta, zastraszeni ludzie, wywarły na Franciszku Zubrzyckim przegnębiające wrażenie, a jednocześnie pobudziły chęć do walki i odwetu. Zamieszkał u rodziców przy ulicy Gibalskiego jako Jan Kawczyński, dawne mieszkanie znalazło się w granicach getta.

Zaraz po przybyciu do Warszawy nawiązuje kontakt z towarzyszami z OMS "Życie", którzy działają w grupie "Biuletynowców". Skupiała ona wielu komunistów, dążyła do zjednoczenia wszystkich działaczy dawnej KPP. W oparciu o szeroki front narodowy propaguje hasło podjęcia czynnej walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim. Niedługo w 1941 r. z jej inicjatywy powstał Związek Walki Wyzwolenkowej, Franek Zubrzycki był jej aktywnym członkiem. Działał jako instruktor w dzielnicy Okęcie. Podjął pracę jako robotnik w Fabryce Parowozów i tam z innymi prowadzi t.zw. "mały sabotaż". To nie mogło zaspokoić jego temperamentu i pragnienia walki z bronią w ręku. Czekając więc niecierpliwie na ten moment i uczestniczył w dyskusjach na temat koncepcji i taktyki walki. Marzenia stały się realne w momencie napadci Niemiec na ZSRR. Zaczęto uważnie śledzić wieści z frontu wschodniego i działalność partyzantki radzieckiej, która miała stać się wzorem dla działalności zbrojnej w Polsce.

ZWW ostro występował przeciwko koncepcjom rządu emigracyjnego w Londynie i jego Delegatury na Kraj. Nawoływał do podjęcia walki z Niemcami.

Kiedy 5 I 1942 r. została utworzona Polska Partia Robotnicza, marksistowsko-leninowska partia proletariatu polskiego, ZWW była jedną z pierwszych, która weszła w jej skład. Założenia walki zbrojnej wysuwane przez ZWW były akceptowane przez PPR, której program łączył ideę walki o niepodległość kraju i radykalną przebudowę społeczną, reprezentował żywotne interesy i dążenia narodu. Z tym programem trzeba było dotrzeć bezpośrednio do społeczeństwa. Misję tę miała spełnić Gwardia Ludowa, zbrojne ramię proletariatu, powołana do życia przez partię.

Franciszek Zubrzycki rozpoczyna pracę w warszawskim sztabie GL, a kiedy w kwietniu 1942 r. zaczęto organizować pierwszy oddział, jego mianowano dowódcą. Powierzenie mu tak ważnej funkcji przez Sztab Główny i Komitet Warszawski PPR, było wielkim zaszczytem, ale też nakładało na niego poważne i odpowiedzialne zadanie. Otrzymywał dowództwo człowiek młody wiekiem, ale doświadczony działacz komunistyczny i konspirator, którego szkołą życia była Politechnika, sanacyjne i niemieckie więzienia oraz obozy pracy.

Jako o człowieku i dowódcy tak wyrażał się współtowarzysz walki partyzanckiej Józef Mrozek, były żołnierz brygady im. J. Dąbrowskiego z Hiszpanii:

"Mały Franek" okazał się młodym chłopcem o płowej czuprynie i niebieskich oczach. Był niskiego wzrostu i stał wzięty jego pseudonim. Na pierwszy rzut oka nie sprawiał wrażenia "dowódcy", przynajmniej w tym sensie jak ja sobie dowódcę wyobrażałem..... Pomimo młodego wieku Franek był człowiekiem politycznie wyrobionym i jak na samouka posiadał bardzo wiele teoretycznych wiadomości wojskowych. Zadanie rozpoczęcia walki zbrojnej z hitlerowskim okupantem na czele powierzonego mu przez partię oddziału traktował bardzo poważnie i przygotowywał się solidnie do jego wypełnienia."

Zastępcą "Małego Franka" był Marceli Rostkowski - "Marcel" uczestnik partyzantki radzieckiej na Polesiu i były działacz KZMP z Pargówka. Wspólnie przystąpili do organizowania oddziału i przygotowania go do podjęcia działań w terenie. Z pośród wielu ochotników wyłoniono grupę piętnastoosobową i skierowano do pierwszej szkoły partyzanckiej GL w Chylicach pod Warszawą. Osmiodniowy kurs dla adeptów walki partyzanckiej obejmował naukę o broni, szczegól-

nie niemieckiej, taktykę walki, terenoznawstwo, posługiwanie się mapą i kompasem, pierwszą pomoc, produkcję i użycie różnych broń - ków niszczycielskich a także zagadnienia polityczne. Kurs zakon - czono złożeniem uroczystej przysięgi, którą przyjmował "Mały Fran - nek". Oddziałom nadano imię Stefana Czarnieckiego. Bezpośrednio przed wymarszem grupy w rejon działania przystąpiono do ustale - nia zadań jakie miała wykonywać w terenie. Naradę przeprowadził Szef Sztabu Głównego GL Marian Spychalski - "Marek". Ustalono te - ren akcji obejmujący rejon Piotrkowa, Tomaszowa Mazowieckiego i Częstochowy oraz kierunki działania oddziału.

Rejon działania i akcje podejmowane przez oddział "Małego Franka" miały wytworzyć stan zagrożenia dla okupanta na terenie dotychczas spokojnym, miały podnieść na duchu społeczeństwo ter - roryzowane przez Niemców i ich propagandę.

W dniach 10-15 maja 1942 r. wyruszył z Warszawy pierwszy od - dział GL w dwu grupach. Spotkanie nastąpiło w lesie pod Moszcze - nicą. Tu "Mały Franek" przeprowadził pierwszą odprawę i omówił zadania dla oddziału ustalone przez Sztab Główny GL.

Ten pierwszy pobyt w terenie wykorzystano na aklimatyzację grupy w lesie i praktyczne uzupełnienie wiedzy zdobytej w szkole GL, przez przeprowadzenie kilku niewielkich akcji zbrojnych i pro - pagandowych. W tym czasie dowódca wyjeżdżał do Piotrkowa i Często - chowy aby nawiązać kontakty z miejscowymi organizacjami PPR i us - talić formy współpracy.

W końcu maja oddział wrócił do Warszawy uzupełnić sprzęt, przywożąc równocześnie materiały dotyczące rozmieszczenia róż - nych obiektów niemieckich.

8 czerwca "Mały Franek" ponownie rozpoczyna działalność w te - renie. Jako dowódca, mimo braku doświadczenia wojskowego, właściwie wywiązywał się z powierzzonej mu przez Sztab misji. Każdą akcję przy - gotowywał w najdrobniejszych szczegółach, czym zdobywał uznanie i podziw doświadczonych współtowarzyszy i pełne zaufanie podkomen - dnych.

W dniach 8 i 9 czerwca przeprowadził kilka akcji sabotażo - wych niszcząc obiekty gospodarcze okupanta. Spalił m.in. dwa maga - zyny zbożowe i w jednym z urzędów gminnych zniszczył spisy mło - dzieży, wyznaczone na przymusowe roboty do Rzeszy.

9 czerwca 1942 r. w nadlesnictwie Meszcze zdobył dwie dubel -

tówki i pistolet, amunicję, komplet map terenu, na którym działał oraz 5 000 zł. W czasie tej akcji zaszedł znamieny wypadek, któ - ry "Małemu Frankowi" wystawia b. dobrą opinię.

Przytaczam tu ponownie słowa J. Mroźka uczestnika akcji:

"...Pełniący nadzór nad nadlesnictwem Niemiec chwycił wprawdzie za pistolet, ale raniony w nogę się... Niektórzy gwardziś - ci chcieli go rozstrzelać, ale "Franek" przeciwstawił się temu. - Trzeba było zastrzelić gdy chwycił za broń - powiedział. Rannego nie będziemy dobijać. Nie jesteśmy hitlerowcami".

Po zakończonej akcji rozdzielony na dwie grupy oddział aby utrudnić pościg Niemcom, udał się różnymi drogami na punkt zbor - ny. Grupa "Małego Franka" natknęła się na silną obławę Niemców z którą dnia 10 czerwca 1942 r. dziesięciu partyzantów stoczyło po - tyczkę w wyniku czego zginęło trzech ludzi a dowódca został ran - ny. Po stronie przeciwnika było kilku zabitych i rannych. "Mały Franek" i pozostali partyzanci zdołali dotrzeć do Tomaszowa a stamtąd do Warszawy. Tu był leczony przez pierwszego lekarza GL dr Jerzego Grochowskiego - "Grzela". Krótko przebywał "Mały Franek" w Warszawie. Mimo nie - zagojonej całkowicie rany, zgłosił się do Sztabu Głównego GL z prośbą o skierowanie go do walki w znany mu teren.

W uznaniu dotychczasowych zasług i sumiennego wypełniania zadań, został mianowany oficerem GL i dowódcą Okręgu Piotrowsko - Częstochowskiego Gwardii Ludowej, należącego do III Obwodu Radom - skiego PPR-GL. W pierwszej połowie lipca przybywa do Piotrkowa. Ro - zwija szeroką działalność, organizując sztab okręgowy i sztaby - dzielnicowe oraz grupy wypadowe GL. Powstały one w Piotrkowie , Częstochowie i Tomaszowie Mazowieckim. Rozpoczyna się intensywne szkolenie partyzantów. "Mały Franek" aktywnie w nim uczestniczy , przekazując swoje dotychczasowe doświadczenia partyzanckie nowo wstępującym do GL. Dąży do odbudowy oddziału im. Stefana Czarniec - kiego w powiązaniu z terenem po to, aby nie musiał zwracać się o pomoc i zaopatrzenie do Warszawy.

W tym czasie przeprowadził szereg akcji, które w sumie budzi - ły poważne zaniepokojenie okupanta, który stara się wszelkimi spo - sobami zlikwidować zagrożenie.

"Mały Franek" opracował plan w/g którego skoncentrowane 6 sierpnia 1942 r. w Tomaszowie grupy, miały przejść w rejon Opoczna

i Boleskich, dokonując po drodze akcji dywersyjnych. Czas i miejsce koncentracji zdradził Niemcom konfident, będący w oddziale. Przybyłe grupy zostały zaatakowane przez żandarmerię i gestapo. Kilku partyzantów zginęło a dowódca z pięcioma innymi został aresztowany.

"Mały Franek" w czasie przewożenia do gmachu gestapo próbował uciec, ale dosięgła go seria z pistoletu maszynowego -- zginął na miejscu 6 sierpnia 1942 r. Pozostali przy życiu partyzanci wycofali się do lasu.

Oddział im. Stefana Czarnieckiego w wyniku strat osobowych w walce, nie utrzymał się długo w terenie i został rozbity. Działalność jego miała bardzo duże znaczenie zarówno polityczne jak i wojskowe. Przyczyniła się ona do rozbudzenia ducha walki narodu polskiego z okupantem, który musiał przyznać, że:

"...problem band teraz jak i poprzednio przedstawia wielkie niebezpieczeństwo."

"Mały Franek" jako jeden z pierwszych przyczynił się do tego. Dzięki zdobytemu przez niego doświadczeniu, PPR oraz Sztab Główny GL mogły w szerszym zakresie organizować nowe oddziały do walki z Niemcami. Jego działalność zaktywizowała szerokie kręgi społeczeństwa, przyczyniła się do zmiany i postawy innych organizacji konspiracyjnych.

Historyczne znaczenie wymarszu w pole pierwszego oddziału GL pod dowództwem Franciszka Zubrzyckiego - "Małego Franka" polega na tym, że data jego wymarszu jest pierwszą datą w historii Ludowego Wojska Polskiego a jego żołnierze pierwszymi żołnierzami Polski Ludowej.

Przypisy.

- 1/ Garas J.B. "Oddziały Gwardii Ludowej" 1942 - 1945. Wyd. MON Warszawa 1971.
- 2/ Hillebrandt B. "Partyzantka na Kielecczyźnie". Wyd. MON Warszawa 1970.
- 3/ Nazarewicz R. "Nad górną Wartą i Pilicą. PPR, GL i AL w Okręgu Częstochowsko-Piotrkowskim w walce z hitlerowskim okupantem". /1942-1945/. Wyd. MON Warszawa 1964.
- 4/ "Sztafeta Pokolen - sylwetki działaczy młodzieżowych". Opracowała Stanisława Jarecka-Klimowska. Wyd. Iskry W-wa 1971.
- 5/ Rawski T, Stapor Z., Zamojski J. "Wojna Wyzwolenia narodu polskiego w latach 1939-1945. Wyd. MON Warszawa 1966.
- 6/ "Wspomnienia żołnierzy GL i AL. Wyd. MON Warszawa 1962.

Włodzimiera Drewniewska

1914 - 1972

Włodzimiera Zofia Drewniewska z domu Katynska urodziła się 13 stycznia 1914 roku w Przemyślu. W roku 1932 ukończyła Gimnazjum i w tym samym roku rozpoczęła studia na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie.

Przez pierwsze dwa lata 1932/33 i 1933/34 studiowała matematykę, następnie przeniosła się na wydział prawa.

Wydział prawa ukończyła w roku 1938, równocześnie kończąc Trzyletnie Studium Uzupełniające Ekonomiczno-Administracyjne na UJK. W okresie studiów pracowała społecznie w Kole Studentek /uczelni lwowskich/ i Kole Młodych Prawników. W okresie wakacyjnym wyjeżdżała z ramienia Towarzystwa Szkół Ludowych na kresy wschodnie douczając dzieci polskie ze wsi mieszanych polsko-ruskich w zakresie języka polskiego i historii Polski.

Od 23 listopada 1938 roku pracowała w Urzędzie Wojewódz - kim Lwowskim początkowo jako dietariusz, a od 1 czerwca 1939 r. jako sekretarz administracyjny w Wydziale Pracy i Opieki.

Po przejściu Lwowa pod władzę radziecką pracowała jako kierownik planowania finansowego w "Wojewódzkim Wydziale Socjalnego Ubezpieczenia".

W dniu 25 października 1939 r. wyszła za mąż za Stanisława Albina Drewniewskiego. W rok potem, a dokładnie 5 sierpnia 1940 r. urodziła się córka Barbara - po urodzeniu której w wyniku skrępu w obu nogach była unieruchomiona w łóżku do 15 czerwca 1941 r. /okupacja niemiecka/. Od tego czasu nie podejmowała pracy zawodowej we Lwowie poświęcając się tajnemu nauczaniu, zwłaszcza w zakresie matematyki i łaciny.

Po skończonej wojnie 10 września 1945 r. wyjechała wraz z mężem i córką do Krakowa, gdzie współpracowała z P.U.R. oraz komitetem rodzicielskim Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza. Z powodu przeniesienia służbowego męża wyjechała do Radomia 1 kwietnia 1961 r.

Od chwili przybycia do Radomia W. Drowniewska rozpoczęła swoją działalność od ułożenia scenariusza wystawy poświęconej Stefanowi Żeromskiemu, zorganizowanej w Muzeum w Radomiu przez Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach. Po wystawie związała się z Muzeum, gdzie pracowała w bibliotece - opracowując zbiory. Włączyła się też aktywnie do pracy radomskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Naukowego.

Równocześnie wstąpiła do radomskiego oddziału TPSP, gdzie pełniła funkcję członka zarządu. Siedzibą tego oddziału było Ognisko Plastyczne, gdzie na spotkaniach czwartkowych wygłaszała referaty. W tym czasie powstały w jej opracowaniu katalogi wystaw malarzy - skich art. malarza Wacława Dobrowolskiego /1955 - z okazji 25-lecia pracy artystycznej - w Radomiu, 1959 - w Płocku; 1961 - w Radomiu/, oraz katalog XV Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki w Radomiu, /13.XII.1959 - 16.II.1960 r./, który objął 375 haseł biograficznych artystów plastyków eksponujących na tej wystawie swoje dzieła i 512 haseł artystów, którzy brali udział w poprzednich wystawach ogólnopolskich.

Po scenariuszu do wystawy Żeromskiego rozpoczęła pracę nad przygotowaniem scenariusza do stałej ekspozycji, która miała powstać w salach Muzeum, a poświęconej historii Radomia pt.: "Dzieje Radomia i Ziemi Radomskiej". Następnym scenariuszem jej autorstwa był scenariusz do wystawy pt. "Starodruki polskie" - otwarta w 1956 r. W następnym roku od 1.X.1957 r. objęła pracę sekretarki w II Liceum Ogólnokształcącym im. M. Konopnickiej, na przeciąg jednego roku. Równolegle prowadziła działalność odczytową z ramienia TPSP, TWP - jeżdżąc z referatami poświęconymi Historii Radomia i malarstwa radomskiego do Iłży, Zwolenia, Pionek i Starachowic.

W 1961 r. wyjechała do Warszawy w dalszym ciągu jednak utrzymywała kontakt z ośrodkiem naukowym Radomia wyszukując dokumenty AGAD związane z historią Radomia, w Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR.

Nieco później rozpoczęła współpracę z Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach, dla której zbierała materiały dotyczące zbrodni hitlerowskiej na terenie północnej części woj. kieleckiego. Tu też zbierała źródła dla Muzeum Ziemi PAN dotyczące historii nauk przyrodniczych.

Niespodziewana śmierć na początku 1972 r. przerwała aktywne i twórcze życie Włodzimierzy Drowniewskiej.

Stanisław Albin Drowniewski

R E C E N Z J E.

Stefan Skwarek, Ziemia Radomska w walce z okupantem/1939-1944/,
"Książka i Wiedza", Warszawa 1971, Stron 150, Cena 14 zł.

Książkę Stefana Skwarka wydała Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w serii Biblioteki Pamięci Narodowej. Cel dla którego wydaje się tego typu popularne wydawnictwa jest oczywisty; zachować w pamięci pokoleń walkę i cierpienie narodu polskiego z lat II wojny światowej. Pozycje jakie dotychczas się ukazały / a było ich już wiele /, przedstawiają poszczególne epizody wojny w kraju i za granicą gdziekolwiek zaznaczył się udział Polaków w walce z niemieckim faszyzmem, a całość stanowić będzie obszerną panoramę naszego udziału w wojnie. Intencją wydawców tej serii jest niewątpliwie to, aby trafiła do najszerszych mas naszego społeczeństwa a głównie do młodzieży. Dlatego poszczególne pozycje wydawane są w dużych nakładach po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy przy stosunkowo niskiej cenie. Od autorów zaś wymaga się by pisali w taki sposób, aby czytelnik nawet bez głębszej znajomości historii mógł sobie prezentowane wydarzenia z łatwością przyswoić i je zrozumieć.

Książka St. Skwarka została wydana w nakładzie 20 tysięcy egzemplarzy i szybko zniknęła z półek księgarskich, przynajmniej w północnej części woj. kieleckiego. Zjawisko zrozumiałe, każdy chcąc historię swojego regionu, tym bardziej, że właśnie "Ziemia Radomska" dotychczas nie doczekała się opracowania lat wojny i okupacji, a w różnego rodzaju rozprawach i wspomnieniach na ten temat Radom i okolice traktowane były marginalnie.

Niestety, praca St. Skwarka zawiodła oczekiwania odbiorcy i po przeczytaniu odkłada się ją z mieszаныmi uczuciami. Autor jest historykiem z wykształcenia a przedstawiona książka jest jego drugą pozycją historyczną poświęconą tematyce wojennej. Posiada więc pewne doświadczenie pisarskie, znajomość warsztatu naukowego i co chyba jest niewątpliwie, tyle materiału faktograficznego, aby móc go przedstawić czytelnikowi z korzyścią dla tego ostatniego. Tymczasem właśnie układ i dobór faktów, ich interpretacja budzi najwięcej

sze zastrzeżenia. Jeśli można wiele wybaczyć amatorowi piszącemu własne wspomnienia i usprawiedliwiać pewne błędy zapomnieniem lub brakiem szerszej znajomości historii, to nie można przejść do porządku dziennego nad opracowaniem historyka w którym przedstawione wydarzenia często rozmiągają się z prawdą. Już sam tytuł: "Ziemia Radomska w walce z okupantem" jest nieporozumieniem, ponieważ autor najmniej miejsca poświęcił właśnie Radomowi i Ziemi Radomskiej. Oczywiście, że nie jest łatwo określić dokładne granice regionu, ale nawet najszersze pojęcie Ziemi Radomskiej nie wycho-
dzi /operując dzisiejszym podziałem administracyjnym/ poza powiaty: radomski, białobrzegi, kozienicki, zwoleniowski, szydlowski a ponadto część pow. przysuskiego, iłżeckiego.

Wracając jeszcze do tytułu czytelnik ma prawo sądzić, że książka jest zarysem monograficznym lat 1939-1944 i ma prawo także wierzyć, że przedstawione fakty składają się na rzeczywisty obraz tych lat. Tymczasem treść pracy świadczy, że są to raczej impresje o bardzo dowolnym doborze faktów.

St. Skwarek przypisów nie podaje / i słusznie, przecież to praca popularno-naukowa!/, ale na str. 6 zaznacza, że "Opracowanie niniejsze napisane zostało w oparciu o materiały źródłowe znajdujące się w Archiwum Zakładu Historii Partii, Głównej Kom. Badania Zbrodni Hitlerowskich, Min. Spraw Wewnętrznych, Państw. Archiwum w Kielcach - i na podstawie relacji uczestników oraz naocznych świadków tych wydarzeń." Wynika więc z tego oświadczenia, że praca ma charakter źródłowy. Szkoda jednak, że nie sięgnął poza tym o różne opracowania o Kielecczyźnie a przede wszystkim, że nie skonfrontował przedstawionych wydarzeń z książką B. Hillebrandta "Partyzantka na Kielecczyźnie", która jak dotychczas jest największą kopalnią wiedzy, i to mocno udokumentowanej, o latach okupacji.

Pracę St. Skwarka otwiera rozdział I z tytułem "Wrzesień 1939". Już na początku tegoż rozdziału dowiadujemy się, że "Armii kieleckiego broniły wydzielone jednostki terenowych polskich armii - "Kraków", "Łódź", i "Prusy". /str. 7/. Każdy jako tako zorientowany w wydarzeniach polskiego września wie, że nikt nie wydzielał nigdy żadnych jednostek z wyżej wymienionych armii dla obrony Kielecczyzny. Jedyne tylko armia "Prusy" jako dowód strategiczny Naczelnego Wodza swoim południowym skrzydłem obejmowała Kielecczyznę, ale nie dla jej obrony tylko na wypadek przełamania przez nieprzyjaciela -

ciela oporu armii "Łódź" i "Kraków" miała nie dopuścić Niemców w głąb kraju. Zresztą armia "Prusy" formowała się już pod bombami nieprzyjaciela i do pełnej koncentracji nigdy nie doszło. A na skutek nieudolnego dowodzenia armią przez gen. Dęba-Biera - nackiego groziła jej rozsyпка zanim weszła do akcji. Aby tego uniknąć Naczelnny Wódz podzielił armię "Prusy" na dwie grupy operacyjne i jedna z nich, dowodzona przez gen. Skwarczynskiego, walczyła właśnie w północnej części woj. kieleckiego współdziałając z tzw. podgrupami "Kielce" i "Radom". o czym Skwarek w ogóle nie wspomina.

Malując poszczególne fragmenty walk wrześniowych na Kielecczyźnie zbyt często puszcza wodze czystej fantazji. Zaskakujące w swej wymowie merytorycznej i logicznej jest twierdzenie autora, iż "3. Dywizja Pancerna /oczywiście niemiecka - przyp. JF/ w rejonie Ciepłowa została ostrzelana przez podjazd Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej ze składu Armii "Lublin" i rozproszona. Po zniknięciu Polaków Niemcy dotarli w rejon Zwolenia-Puław i zostali zaatakowani przez samodzielny młodzieżowy dywizjon cyklistów i motocyklistów. Podstawowy trzon dywizjonu stanowiła radomska młodzież." /str. 9/. A jak było w rzeczywistości? 3. Dywizja Pancerna wchodziła w skład XIX Korpusu Panc. gen. Guderiana i nigdy nie walczyła na opisywanych terenach, gdyż Guderian prowadził swoje czołgi od Pomorza Zachodniego przez Północne Mazowsze i Południe do Brześcia nad Bugiem gdzie kończył kampanię w Polsce. Natomiast podjazd Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej w składzie jednego szwadronu czołgów rtm Czechowicza natknął się pod Ciepłowem na czołwkę niemieckiej 29. Dywizji Zmotoryzowanej, zadał jej ciężkie straty, ale i sam z dużymi stratami wycofał się do Solca n/Wisłą co nie przeszkodziło 29. DZmot. osiągnąć zaplanowany rejon Zwolenia. Pisanie, że podjazd brygady rozproszył dywizję pancerną zakrawa na fanfaronadę... autora. Już całkiem rozmiąga się z prawdą autor twierdząc, że samodzielny młodzieżowy dywizjon cyklistów uderzył na dywizję pancerną! Byłoby to samobójstwo... gdyby tak było. Improvizowany dywizjon młodzieżowy został zorganizowany przez rtm M. Osieńskiego w Radomiu, a składał się z młodzieży szkolnej i robotniczej miasta, którzy na rowerach, uzbrojeni jedynie w karabiny pobrane z miejscowej Fabryki Broni, opuścili Radom już w nocy 4/5 września. Nie zatrzymywani przez nikogo dotarli do Puław gdzie rozproszyli się po różnych oddziałach wycofującego się za Wisłę polskiego wojska.

Również nie można zgodzić się z autorem, że "8 września na szosie Radom - Kozionice Wilenska Brygada Kawalerii hamowała marsz dywizji gen. Schmidta w kierunku Wisły". /str.9/. Wilenska BK rozpaczliwie przebijała się przez tereny zajęte już przez nieprzyjaciela między Radomiem a Przytykiem dążąc przez Jedlinsk, Jedlnię w kierunku przeprawy maciejowickiej. Nieporozumieniem jest także umiejscawianie VIII korpusu niemieckiego w dniu 7 września w okolicach Zwolenia /str.16/, który to korpus nigdy Zwolenia nie oglądał jako że był częścią 14 armii i operował na południu Polski.

W opisie wydarzeń wrześniowych nie ustrzegł się autor chaosu w przedstawianiu teatru walk na Kielecczyźnie. Brak jest ujęcia całościowego, samej koncepcji walki tak od strony polskiej jak i niemieckiej. Poszczególne oddziały wojskowe wprowadzane są do akcji bez uprzedzenia czytelnika i nie wiadomo w skład jakiej większej całości wchodzi. Poza tym odnosi się wrażenie, że fakty ilustrujące "wrzesień" na Ziemi Radomskiej dobrane są przypadkowo. Ani słowa nie wspomniano o walkach tzw. Podgrupy "Radom" dowodzonej przez ppłk B. Kowalczewskiego, która w całym tego słowa znaczeniu broniła Ziemi Radomskiej i podzieliła los GO Skwarczyn - skiego pod Iłżą. Przynajmniej jednym zdaniem należało wspomnieć o radomskim 72 pp, którego szlak bojowy jest chlubą mieszkańców Ziemi Radomskiej.

Niepotrzebnie autor demonizuje i zniekształca pewne realia. Pisząc o radomskim obozie jenieckim, który przejściowo istniał na przełomie 1939/40 r., stwierdza m.in. o działaniu tajnej organizacji kobiecej dla niesienia pomocy jeńcom i dalej, że radomskie gestapo wpadło na trop tejże organizacji aresztując kilka kobiet w tym Leokadię Wachnowską. /str.20/. W rzeczywistości społeczeństwo Radomia samorzutnie organizowało pomoc jeńcom w czym celowały kobiety, ale gestapo nie wpadło na trop organizacji, bo takiej nie było a L. Wachnowska /właściwie powinno być Wiechowska/, została aresztowana przez żołnierzy 23 batalionu wartowniczego Wehrmachtu. Autor uważał jednak, że retusz jest niezbędny.

Takich retuszy jest i w innych rozdziałach aż nadto. Oto przykłady: 1 maja 1943 r. Oddział GL im. Czachowskiego uwolnił z aresztu w majątku Policzna 10 chłopów. Skwarek podwyższa liczbę do 30 chłopów. /str.70/.

11 października 1943 r. Oddział GL im. Zawiszy Czarnego stoczył bitwę pod Romanowem, w której zginęło około 10 Niemców a kilkunastu zostało rannych. Autorowi wydała się ta liczba zbyt niska i podwyższa ją do 30 zabitych Niemców i kilkudziesięciu rannych. /str.73/.

23 września 1943 r. Oddziały GL "Sokoła" i im. Sowińskiego wykołowały pociąg towarowy na linii Starachowice-Ostrowiec w wyniku czego 4 hitlerowców zostało rannych. W/g Skwarka zostało zabitych 7 Niemców /str.80/.

23 listopada 1943 r. doszło do tragicznej w skutkach bitwy Oddziału GL "Sokoła" z Niemcami w Małachowie koło Ćmielowa. 19 partyzantów tegoż oddziału zostało otoczonych przez 500 żandarmerii i żołnierzy Wehrmachtu wspieranych przez dwa samochody pancerne i moździerze. Oddział został zniszczony. Dla autora "Ziemi Radomskiej" liczba Niemców wydała się stanowczo za niska i w/g jego przedstawień Oddział "Sokoła" został zaatakowany przez 2000 hitlerowców wspomaganych przez 6 samochodów pancernych i artylerię /str.81-82/.

9 czerwca 1944 r. Oddziały AL im. Langiewicza i Narutowicza stoczyły bitwę z 600 osobowym oddziałem żandarmerii. I znowu Skwarek podwyższa liczbę żandarmerii do 2000 ludzi /str.116/.

W części drugiej rozdziału "Wrzesień 1939 r." przedstawione są pierwsze akty terroru i powstawanie administracji hitlerowskiej oraz aparatu policyjnego. Dając liczne przykłady zbrodni popełnianych przez Wehrmacht i policję na jeńcach i ludności cywilnej znowu autor traktuje Ziemię Radomską marginesowo kierując głównie uwagę na powiaty częstochowski, radomszczański i tomaszowski. Pisząc o pierwszych aresztowaniach twierdzi, że już w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowcy wywieźli na przymusowe roboty do Niemiec ok. 5 tys. mieszkańców Kielecczyzny /str.23-24/, a przecież wiadomo, że w tym czasie Niemcy bazowali jeszcze na zgłoszeniach ochotniczych a dopiero w 1940 r. rozpoczęto przymusowy wywóz Polaków do Reichu. Budzi także wątpliwość podana przez autora cyfra 650 rodzin niemieckich osiedlonych jakoby na przełomie 1939/40 r. /str.24/. Wystarczy sięgnąć po pracę Maxa du Prela, Das Deutsche Generalgouvernement Polen, wyd. 1940, aby się przekonać, że w Radomiu w tym czasie mieszkało 500 Niemców nie licząc wojska i policji.

Zaprezentowany w książce niemiecki aparat policyjny nie odpowiada ówczesnej rzeczywistości i świadczy o braku znajomości struktury tegoż aparatu. W/g autora tylko oddział IV /gestapo/ policji bezpieczeństwa w Radomiu liczył 400 pracowników kadrowych i kierował nim Paul Fuchs /str.26/. Oczywiście grubą przesadą, ponieważ cała Komenda Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa liczyła właśnie 400 pracowników a w skład Komendy wchodziło aż pięć oddziałów. Zaś SS-Hauptsturmführer P. Fuchs nie kierował IV oddziałem, ale był kierownikiem referatu w tymże oddziale, dodajmy bardzo ważnego referatu powołanego do walki z ruchem oporu. Można także zarzucić autorowi, iż nie różnił funkcji dowódcy SS i policji przy szefie dystryktu od funkcji komendanta policji bezpieczeństwa /str.25-26/. Ten ostatni działał na zasadzie pewnej autonomii w stosunku do władz administracyjnych o co toczyły się spory na najwyższym szczeblu przez cały okres istnienia Generalnej Guberni.

Rozdział "Wrzesień 1939" kończy się z gruntu fałszywym stwierdzeniem, że "Krwawy terror dał początek zorganizowanej walce z niemieckim okupantem". /str.27/. Być może jest to tylko zwrot retoryczny, ale nawet i w tym wypadku nie można go używać bo natychmiast nasuwa się pytanie, a co by było gdyby nie istniał krwawy terror?

W kolejnym rozdziale zatytuowanym "Początek konspiracji" St. Skwarek przedstawia czytelnikowi tylko fragmenty tego co działo się w konspiracji w latach 1939-1942 na Kielecczyźnie i to fragmenty dowolnie wybrane przez siebie nie pozbawione błędów i niewiele mające wspólnego z Ziemią Radomską.

Omawianie pierwszych organizacji konspiracyjnych rozpoczyna od charakterystyki komórek Związku Walki Zbrojnej, ale tylko we wschodniej części dawnego powiatu iłżeckiego, w kilku wioskach pow. opatowskiego i pow. kozienickiego /str.33-36/. Dużo nazwisk, nazw miejscowości, lecz ani słowa o Komendzie Okręgu ZWZ, której się dzielił Radom, ani o inspektoracie radomskim, jego obwodach i placówkach. Nie zorientowany czytelnik może jedynie wyciągnąć wniosek, że nic takiego w Radomiu nie było. Wprowadzającą w błąd czytelnika jest informacja podana na str.36-37, że "na terenie Radomia i okolic rozwijała działalność ideowo-wychowawczą 7 Radomska Drużyna Harcerska. Drużyną kierowali Tadeusz Olejarski i An-

toni Majewski". I to wszystko na temat radomskiego harcerstwa. Drużyna ta tymczasem działała tylko w pow. kozienickim a Radom, o czym autor znówu milczy, był najbardziej prężnym ośrodkiem - Szarych Szeregów na Kielecczyźnie. Istniała przecież konspiracyjna Radomska Komenda Chorągwi /Rady", "Oficyna VII", której podlegały hufce harcerskie w Skarżysku, Sandomierzu, Ostrowcu, Staszowie, Klimontowie, Kozienicach, Zwoleń, Białobrzegach i Radomiu. Hufiec radomski zaś rozrósł się do tego stopnia, że na jego miejsce powołano aż pięć hufców o kryptonimach: "Starówka", "Glinice", "Śródmieście", "Zamłynie" i "Kaptur". Utworzono także "Szczep Świątokrzyski".

Autor sądzi także, że nie warto nawet jednym zdaniem wspomnieć o pierwszej organizacji podziemnej na terenie Radomia - Radomskiej Organizacji Bojowej ani też o Organizacji Wojskowej FPS o której bez przesady można powiedzieć, że zbudowała zręby polskiego podziemia w Radomiu i okolicach.

W charakterystyce pierwszych oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej autor wprowadził drobne zmiany, które jednak nie kształcą prawdę historyczną. M.in. na str.39 przedstawiając działalność oddziału GL "Hiszpan" pisze: "... w czasie jednej z kilku przeprowadzanych akcji "Hiszpan" został ranny". A przecież wiadomo, że "Hiszpan" /August Lange/ został ciężko ranny w pierwszej i jedynej przez siebie kierowanej akcji 27 lipca 1942 r. w Janowcu. Z kolei o oddziale "Wilka" /Józefa Rogulskiego/ czytamy: "Rozbroił posterunek policji granatowej w Luboni, odbijając 3 Polaków, którzy mieli być straceni na mocy wyroku niemieckich sądów specjalnych". /str.40/ Gdyby Skwarek znał procedurę niemieckich sądów specjalnych wiedziałby, że więźniów z wyrokami śmierci nigdy nie osadzano w wiejskich posterunkach, tym bardziej w posterunku polskiej policji granatowej.

Rozdział "Wzrost terroru" także nie jest wolny od błędów i przeinaczeń. Czytelnik dowiaduje się ze zdumieniem, że aresztowany przez gestapo szef sztabu Komendy Głównej ZWZ płk Janusz Albrecht został osadzony w obozie koncentracyjnym i tam zginął. /str.44/. I znówu poniosła fantazja autora. Płk Albrecht nie siedział w obozie koncentracyjnym. Wypuszczony na wolność, jakkolwiek gestapo doskonale wiedziało o jego funkcji w ZWZ, popełnił samobójstwo w dramatycznych okolicznościach w Warszawie. Druga sprawa to cyfry

aresztowanych, zamordowanych i wywiezionych do obozów koncentracyjnych. Jest ich dużo, szczególnie dotyczących Radomia. Można mieć jednak wątpliwości czy rzeczywiście podawane są na podstawie tych źródeł na które autor się powołuje na początku swojej pracy. Niemniej jednak, że pochodzą one ze źródła a właściwie opracowania na które autor ze znanych tylko sobie powodów nie chce się powoływać. Analizując dane cyfrowe, znowu można zarzucić czy jest rozumienie się z prawdą. Za dużo miejsca zajęłoby zetrzągnięcie się nad każdym przeinaczonym faktem czy cyfrą. Niektóre jednak wymagają komentarza. Autor twierdzi, że do obozu koncentracyjnego na Majdanek wysłano kilka transportów więźniów z Radomia. /str. 11, 52, 54/. Naprawdę był tylko jeden transport na Majdanek z Radomia w dniu 6 stycznia 1943 r. Wszystkie zaś inne kierowane były do Głuchim, Gross-Rosen i obozów na terenie Niemiec. Poza tym prześledzając szereg masowych aresztowań autor z uporem twierdzi, że przeprowadzała je służba bezpieczeństwa. Nigdy służba bezpieczeństwa/Sicherheitsdienst - SD/ nie brała udziału w masowych aresztowaniach ponieważ powołana była do innych zadań.

"W natarciu i obronie" to rozdział poświęcony w całości działaniom partyzanckim, głównie oddziałów Gwardii Ludowej. O zupełnie niepotrzebnym podwyższaniu danych dotyczących sił wroga czy sukcesów partyzanckich wspomniano już wyżej. Nie można jednak przejąć obojętnie wobec oczywistego "Przerabiania" faktów historycznych. Na str. 75-76 St. Skwarek pisze: " Tymczasem grupa GL pod dowództwem Władysława Mazura /"Skargi"/ przeprowadziła akcję w Lesie Bidzińskim koło Ożarowa w pow. opatowskim. W dniu 28 sierpnia 1943 r. gwardziści zaatakowali z zasadzki przejeżdżające tamtędy dwa niemieckie samochody osobowe, obrzucając je granatami. Po uszkodzeniu samochodów stoczono zaciętą bitwę z niemiecką załogą. Walka - ce strony oddzielała od siebie jedynie szosa, którą partyzanci kilkakrotnie forsowali i wycofywali się. Wróg trwał w obronie do czasu aż nie zmuszono go do milczenia. Po zdobyciu odcinka, z którego ostrzeliwali się Niemcy, znaleziono zabitych 8 wyższych oficerów niemieckich, w tym dowódcę 174 Dywizji Wehrmachtu Gen. leutn. Karla Rennera". Można sobie darować drobny retusz w postaci zabitych 8 wyższych oficerów z pośród których naprawdę tylko trzech było oficerami a pięciu pozostałych zwykłymi żołnierzami. Cała rzecz - jednak w tym, że ową akcję przeprowadził i zabił Gen. Karla Renner.

oddział... Narodowych Sił Zbrojnych dowodzony przez Tomasza Wójcika /"Tarzana"/. Nasuwa się pytanie: komu i czemu takie przeinaczenie oczywistych faktów ma służyć? Chyba tylko podrywaniu zaufania czytelnika już nie do książki, ale do tego wszystkiego co działo się w okresie okupacji. Karta bojowa oddziałów GL i AL zapisana jest tytułami wspaniałymi akcjami bojowymi, że ich prawdziwe przedstawienie wystarczy do tytułu chwały.

Spośród licznych na Kielecczyźnie oddziałów Armii Krajowej przedstawiono tylko oddział "Szarego". I znowu pozostanie tajemnicą autora dlaczego właśnie oddział "Szarego" stosunkowo mało związanego z Ziemią Radomską. Dlaczego ani słowem nie wspomniano o oddziałach "Huragana", "Gryfa", "Harnasia", "Longina", "Marii", czy o oddziałach radomskich harcerzy "Artura", "Rozłoga", "Bonczy", o oddziale Batalionów Chłopskich "Tomasza", a przede wszystkim o 72 pp AK i jego szlaku bojowym. Właśnie te oddziały były integralnie związane z Ziemią Radomską z jej wioskami i lasami z Puszcą Kozienicką.

Trudno jest pisać o książce Stefana Skwarka "Ziemia Radomska w walce z okupantem" gdzie zamiast uwypuklać zalety książki, podkreślać fakty cenne dla historii a nieznane szerszemu ogółowi, trzeba wskazywać na błędy, które zaciemniają prawdziwy obraz wojny i okupacji; a przecież prawda nie potrzebuje naiwnych upiększeń.

Jan Franecki.

